

L. in v. 1224.

4
SZYMON RUNDSTEIN

BIBLIOTEKA
KATEDRY
PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO
PUBLICZNEGO
U. J.

OBYWATELSTWO

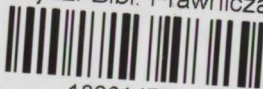
I

OPCJA

W TRAKTACIE RYSKIM

BIBLIOTEKA SZKOŁY
NAUK POLITYCZNYCH
W KRAKOWIE

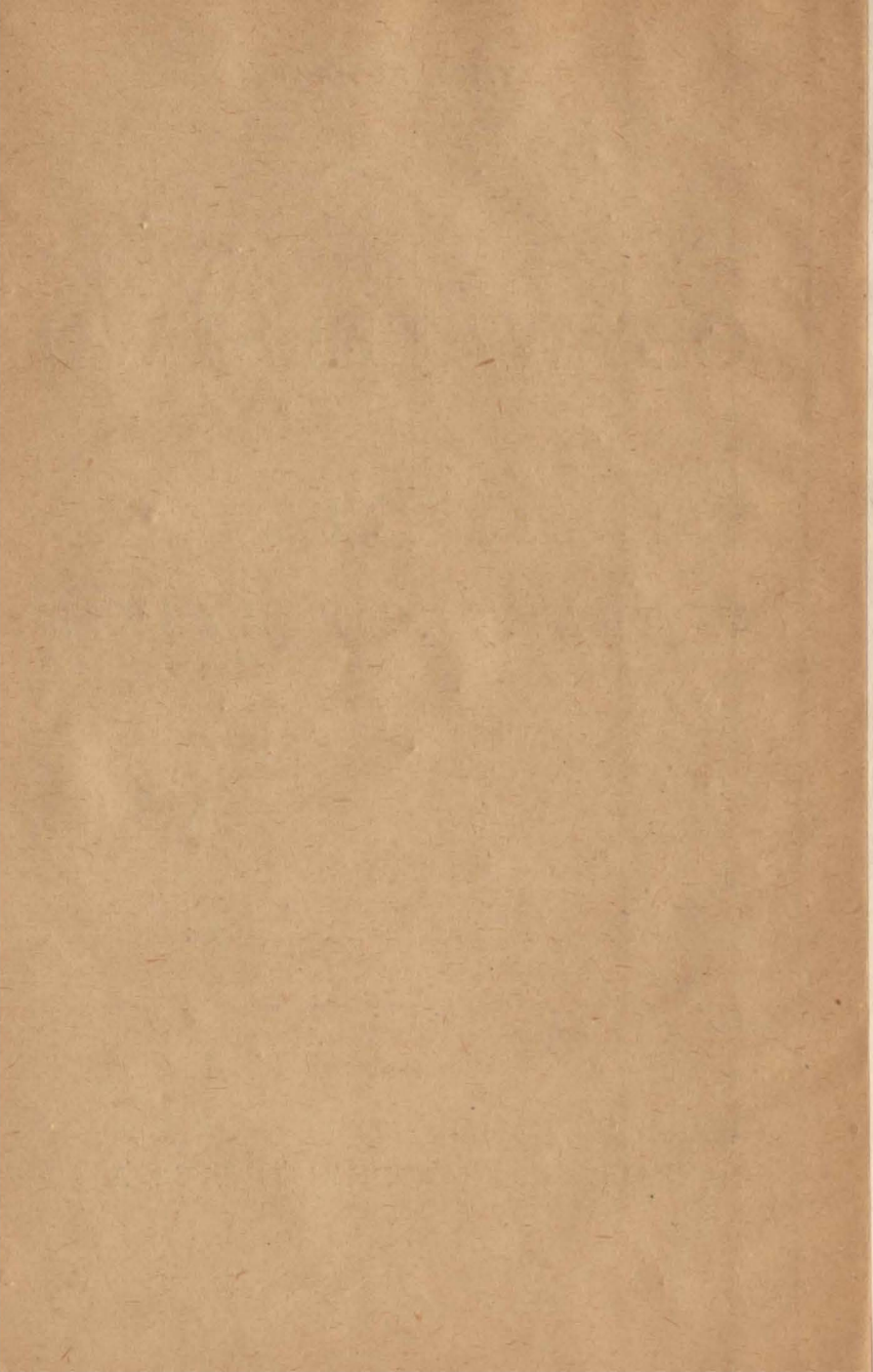
Wydz. Bibl. Prawnicza



1806147521

WARSZAWA — 1921

NAKŁADEM KSIĘGARNI F. HOESICKA





1. Obywatelstwo Państwa Polskiego i jego podstawy prawne.

Ustawa z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego (Dz. Ust. 1920 r. Nr. 7 poz. 44) ustaliła podstawy prawne, określające istotę, nabycie i utratę polskiej przynależności państwowej. Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. (art. 87, 88) podniosła do znaczenia postanowień zasadniczych, podlegających zmianie wyłącznie w trybie rewizji konstytucji (art. 125), przepisy art. 1 ustawy o obywatelstwie (o niedopuszczalności podwójnego obywatelstwa) oraz przepisy p. 1 i p. 4 art. 4 tejże ustawy (nabycie obywatelstwa przez urodzenie i przez nadanie). Ust. 2 art. 88 ustawy konstytucyjnej zastrzega wyraźnie, iż inne postanowienia co do obywatelstwa polskiego, jego nabycia lub utraty określają osobne ustawy. Rzecz oczywista, że te „osobne ustawy” nie posiadają znaczenia postanowień zasadniczych i ulegają ustaleniu, zmianom lub uchyleniu w zwykłej drodze ustawodawczej. Zaznaczyć również należy, że wydane przed ustaleniem konstytucji przepisy oraz istniejące przed tym czasem urządzenia prawne z postanowieniami konstytucji niezgodne nie są, a więc nie wymagają, w myśl ust. 2 art. 126 ustawy konstytucyjnej, rewizji ciała ustawodawczego celem odpowiedniego uzgodnienia w drodze prawodawczej. Sytuacja przedstawiałaby się odmiennie, gdyby po dru-

giem czytaniu ustawy konstytucyjnej nie skreślono art. 91, który znajdował się w oczywistej sprzeczności (ust. 1) z wyraźnem brzmieniem p. 2 art. 2 i art. 3 ustawy o obywatelstwie (ust. 2 art. 91 był odpowiednikiem p. 3 art. 2 ustawy o obywatelstwie). Wobec skreślenia art. 91 (redakcja uchwalona przez Sejm w drugim czytaniu) nie zachodzą komplikacje, które mogłyby wywołać zastosowanie ust. 2 art. 126-go.

Ustawa z dnia 20 stycznia 1920 r. ustaliła podstawy prawne polskiej przynależności państwowej: do chwili wydania tej ustawy stan prawny w zakresie zagadnień przynależności nasuwał liczne i poważne wątpliwości. Wątpliwości te nie nasuwały się jedynie co do „polaków poddanych Królestwa Polskiego“ w rozumieniu art. 8, 9, 17, 18, 19, 20 Kodeksu Cywilnego z r. 1825 (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7—17 października 1919 r. w sprawie Weisholca, oskarżonego z art. 108 K. K.). Oczywiście, że te wyżej przytoczone przepisy, jednej tylko dzielnicy państwe dotyczące, nie mogły uchodzić za wskazania wytyczne w zastosowaniu do dzielnic pozostałych. Zaś ustawy i rozporządzenia, przez władze polskie wydawane, aczkolwiek częstokroć operowały pojęciem „obywatela“ lub „obywatelstwa“ polskiego, pojęć tych nie określały bliżej, albowiem nie wiązały ich z łącznikami prawnie ustalonymi. O ile w okresie okupacji Polski przez państwa centralne pojęcie obywatelstwa łączyło się ściśle z wskazaniami kodeksu z r. 1825 (aczkolwiek zarządzenia władz okupacyjnych dowolnie od wskazań tych odbiegały), o tyle po usunięciu okupantów pojęcie obywatelstwa stało się kategorią prawnie nieustaloną. Art. 4 ustawy o Radzie Stanu Królestwa Polskiego (Dziennik Praw 1918 r. Nr. 2 poz. 2), art. 4 ust. 2 tymczasowych przepisów służbowych dla urzędników państwowych (Reskrypt

Rady Regencyjnej z dnia 11 marca 1918 r. Dz. Pr. 1918 r. Nr. 6 poz. 13), art. 1 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. Pr. 1918 r. Nr. 13 poz. 28) operują pojęciem „obywatelstwa polskiego“, które wówczas ze względu na terytorjalny zakres władzy państwowej nie nasuwało głębszych wątpliwości. Wszelako, w okresie następnym — i już z chwilą wydania dekretu o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego — dokładne określenie „obywatelstwa“ nie mogło się kierować jakimiś pewnemi i stałemi wskazaniem. Art. 1 i art. 7 dekretu o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego z dnia 28 listopada 1918 r. (Dz. Pr. 1918 r. Nr. 18 poz. 46) nadają bierne i czynne prawo wyborcze „obywatelom państwa“, dekret zaś z dnia 11 stycznia 1919 roku (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 5 poz. 97) wyjaśnia, że prawa wyborcze przysługują „obywatelom państwa“, którzy powrócili do kraju po dniu 5 grudnia 1918 roku. Rzecz oczywista, że przepisy te, przypuszczając już pojęcie obywatelstwa jako kategorię ustaloną, zasadniczych założeń i podstaw tej kategorii wyjaśnić nie mogły. Wynikały z tego powodu poważne trudności; nie można było określić tych „okoliczności faktycznych“, które w zakresie prawa przynależności państwowej posiadają „pod względem prawnym znaczenie istotne“ (por. art. 16 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych w przedmiocie wykonania ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego, Dz. Ust. r. 1920 Nr. 52 poz. 320). W praktyce administracyjnej kierować się wypadało wskaźnikami „stałego zamieszkania“ na ziemiach reprezentowanych w Sejmie Ustawodawczym, rozumiejąc zamieszkanie — względnie osiedlenie — zgodnie z ustalonymi kategorjami prawa publicznego. W ten sposób rozwiązane zostało zagad-

nienie obywatelstwa—w okresie przed wydaniem ustawy — przez okólnik Ministra Spraw Zagranicznych Nr. 104 z dnia 16 września 1919 roku (wydrukowany w Dzienniku Min. Sp. Zagr. z dnia 1 marca 1920 r. Nr. 1 poz. 11 str. 15 i 16). Okólnik powyższy regulował kwestje wydawania nietylko świadectw przynależności, lecz również terminowych lub prowizorycznych dokumentów legitymacyjnych, koniecznych: 1) ze względu na nieustalone jeszcze granice oraz 2) celem obrony praw tych osób narodowości polskiej, które przez państwa trzecie uważane były — w braku podstaw prawnych — za obywateli państw zaborczych.

Rzecz oczywista, że zarządzenia administracyjne, a nawet sporadyczne dekrety naturalizacyjne, mogły mieć znaczenie jedynie środków dorywczych. Z drugiej zaś strony, zamierzenia ustawodawcze dopóty były przedwczesne, dopóki stan wojny z państwami centralnemi nie został zakończony i rokowania pokojowe nie skryształizowały się w postanowieniach traktatów. W tym dopiero momencie przystąpić można było do skonkretyzowania i prawnego ujęcia cech polskiej przynależności państwowej. I na ustawie z dnia 20 stycznia 1920 roku odbiła się w sposób znamieny chwila historyczna. Porozumienia międzynarodowe, kładące kres wojnie światowej, przekreślające rozbiory, musiały ze względu na likwidację stosunku Polski do państw zaborczych przewidzieć uregulowanie kwestji obywatelstwa i opcji: uczyniły to traktaty z Niemcami, Austrią i Węgrami. I nawet dodatkowy traktat z dnia 28 czerwca 1919 r., zawarty pomiędzy Polską a Głównymi Mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi, uregulował (bez udziału Rosji) kwestję przynależności byłych obywateli rosyjskich, osiedlonych na ziemiach polskich, zastrzegając dla nich prawo wyboru,

względnie prawo zrzeczenia się obywatelstwa polskiego, nabytego „de plein droit”. Postanowienia traktatów międzynarodowych — z chwilą ich uprawomocnienia się i ogłoszenia w Dzienniku Ustaw — posiadają moc ustawy krajowej, obowiązują na równi z prawem wewnętržno-państwowem. Celem uwydatnienia i podkreślenia tego momentu wprowadziła ustawa z dnia 20 stycznia 1920 roku normę blankietową, odsyłającą wprost do postanowień układów międzypaństwowych: punkt 3 art. 2 ustawy stanowi, że obywatelem polskim jest każdy, komu nn mocy traktatów międzynarodowych obywatelstwo polskie przysługuje (analogiczne powołanie się na traktaty międzynarodowe, zob. w punkcie 5 art. 9 Kod. Cyw. z 1825 r.).

W ten sposób ustawa, władna zresztą (nie łamiąc układów międzynarodowych) jednostronnie ustalić polską przynależność państwową, do układów tych unormowanie przynależności inter caetera odesłała. Rozumiała przez to, rzecz jasna, nietylko traktaty w chwili promulgowania ustawy podpisane lub prawomocne, lecz również wszelkie przyszłe układy międzynarodowe. Stanowiąc wszakże pewne ściśle określone wskazania natury wewnętržno-państwowej (art. 1, art. 2, punkt 1 punkt 2), wykreśliła przez to takie wytyczne, z którymi w przyszłych rokowaniach międzynarodowych liczyć się wypadnie. Rokowania te winny bowiem prowadzić do takich ukształtowań, które z zasadniczymi wewnętržno-państwowymi wskazaniem ustawy kłócić się nie będą.

2. Ustawa o obywatelstwie a traktat pokojowy z Rosją i Ukrainą.

Ustawa o obywatelstwie wydana była w czasie toczącej się z Rosją wojny. Polska, istniejąc jako samostanny i pełnoprawny podmiot prawa międzynarodowego, władna była w imię swej uznanej *de jure* suwerenności stanowić takie zasady przynależności państwowej, jakie podyktowane były koniecznością ustalenia więzi prawno-politycznej, łączącej jednostkę z państwem. W tych wypadkach, w których podstawy i przypuszczenia tej więzi były już ustalone przez porozumienia międzynarodowe, Polska swe wskazania ustawowe do tych porozumień przystosowała. Nie zachodziła bynajmniej potrzeba, ażeby wydanie ustawy odwlekać do chwili zawarcia pokoju z Rosją. Było zupełnie obojętne, czy w braku porozumienia z Rosją, normy przez ustawodawstwo polskie ustalone będą przez nią uznane: wystarczały wskazania wewnętrzno-państwowe. Ewentualne zaś kolizje i odmienny punkt widzenia rosyjski byłby tylko jednym z licznych skutków rozbieżności, znanej zresztą w stosunkach międzynarodowych i prowadzącej do tych zbyt częstych, niestety, ukształtowań, w których przynależność do jednego państwa w drugim nie jest uznawana. Jednakże jednostronne, w drodze wewnętrzno-państwowego ustawodawstwa ustalone pojęcie obywatelstwa wymagało rozstrzygnięcia tych zagadnień, które, powstając zarówno przy cesjach terytorjalnych, jakoteż przy emancypacji państwowej, wiążą się z pojęciem t. zw. opcji (wyboru obywatelstwa). Z chwilą powstania czy też restytucji państwa koniecznem jest ustalenie wytycznych, określających bądź możliwość powrotu do obywatelstwa,

istniejącego przed aktem emancypacji, bądź wypowiedzenie się za obywatelstwem nowem. Przypuszczenia, warunki i wykonanie opcji mogą się różnić w zależności od aktu międzynarodowego, powodującego przemianę poprzednio istniejącej, jednolitej w zasadzie kategorii przynależności państwowej; mogą się równie uzależniać w zawisłości od warunków prawno-politycznych, w których dana umowa międzynarodowa przychodzi do skutku. Wszelako sama instytucja opcji, zapewniająca możność wolnego wypowiedzenia się jednostki, bądź za dawną, bądź za nową przynależnością, szanując przeto autonomję woli i wyłączając traktowanie jednostki pod kątem widzenia prawa rzeczowego — uchodzi za pewien stały i zwyczajowo ustalony składnik traktatów międzynarodowych. Uznając przeto ten czynnik, nie mogła się jednakże Polska zgodzić, ażeby traktat pokojowy z Rosją był bezpośredniem uznaniem ustalonych poprzednio norm wewnątrzno-państwowych w przedmiocie obywatelstwa. Uznanie to — nawet deklaracyjne tylko — było zbędne zupełnie: Polska władna była zagadnienie przynależności państwowej rozwiązać zupełnie niezależnie, będąc państwem suwerennem i żadnemi więzami politycznemi z Rosją nie połączonem. Natomiast, wychodząc z założenia, że normy ustalone w drodze ustawodawstwa wewnętrznego, jako „ne varietur“ pomyślane, istnieją niezależnie od jakiegokolwiek uznania zewnętrznego — mogła się Polska zgodzić, ażeby wy-
bór obywatelstwa, ustalonego zgodnie z wskazówkami ustaw obu państw, odpowiednio zagwarantowany został w traktacie pokojowym. Rosyjski punkt widzenia był w tym przedmiocie zgoła odmienny. Przedstawiciele Rosji rewolucyjnej, aczkolwiek operowali zupełnie nowoczesnemi hasłami o „samostanowieniu“ i „samookre-

śleniu narodów“, uznanie Polski — a co za tem idzie uznanie obywatelstwa polskiego — uzasadnić chcieli na podstawie wyraźnej klauzuli traktatu; wywodzili tedy uznanie obywatelstwa w drodze konstytutywnej i od chwili uprawomocnienia się układu pokojowego — tak, jak gdyby przed tą chwilą pojęcie polskiej przynależności państwowej prawnie nie istniało, a nawet istnieć nie mogło. Powoływali się w tej mierze na precedensy, na traktaty, zawarte z Estonją, Litwą i Łotwą. Ignorowali przeto własne swe hasła, lecz również zupełną odmiennność stanu politycznego, nie odróżniali, a raczej odróżniać nie chcieli, państw, które *hoc momento* powstały i w przeszłości samoistnym bytem politycznym się nie cieszyły, od państwa, które uległo przemocy zaborców i po ustaniu długotrwałej okupacji samoistność swą i suwerenność przywróconą, a nie dopiero nabytą miało. I przystosowując swe rewolucyjne teorie do dawnych, dobrze znanych teorii okresu carskiego, twierdzili przedstawiciele rosyjscy, że pojęcie obywatelstwa byłego Królestwa Polskiego, istniejące w nigdy nie uchylonym kodeksie cywilnym z roku 1825, żadnego znaczenia publiczno-prawnego nie posiada, że, conajwyżej pod kątem widzenia administracyjnym (jako osiedlenie) lub prywatno-prawnym może być rozważane. Nie krępował ich nawet ten wzgląd, iż Dekret Rady Komisarzów Ludowych z dnia 29 sierpnia 1918 roku w art. 3 stanowił bezwzględne unieważnienie wszelkich traktatów b. Cesarstwa rosyjskiego, zawartych z Prusami i Austro-Węgrami w przedmiocie podziałów Rzeczypospolitej (Zbiór Praw i Rozporządzeń 1918 r. Nr. 64 poz. 698).

Rzecz oczywista, że te poglądy spotkały się z zasadniczym oporem polskim. Już w czasie rokowań mińskich delegacja polska kategorycznie się zastrzegła

przeciwko takiemu stawianiu kwestji. „Niezawisłość i suwerenność zjednoczonej Rzeczypospolitej Polskiej istnieje de facto i de jure. Polska jako samoistny i pełnoprawny podmiot prawa międzynarodowego występuje i działa od czasu jej wskrzeszenia bez żadnych z czyjejkolwiek strony zastrzeżeń. Możemy zatem oświadczenie strony przeciwnej pojąć jedynie, jako samo przez się zrozumiałe przyłączenie się Rosji do stwierdzenia tego faktu. Jako takie nie wymaga ono włączenia do tekstu preliminarjów pokojowych“. Ten punkt widzenia delegacji polskiej, mocno już w Mińsku zaakcentowany, i w dalszym toku rokowań pokojowych został konsekwentnie przeprowadzony. Przeto umowa o przedwstępnych warunkach pokoju z dnia 12 października 1920 roku operuje pojęciem „obywatelstwa polskiego“, jako kategorią prawnie ustaloną i od jakiegokolwiek uznania przez stronę rosyjsko-ukraińską niezależną (art. III, art. IX, art. X p. 6 i 7); zna również to pojęcie układ o repatriacji, w wykonaniu art. VII preliminarjów dnia 24 lutego 1921 r. podpisany (art. II § 1 p. 1, § 4, art. VI ust. 1, art. VIII ust. 2 — również protokół dodatkowy do powyższego układu § 1 ust. 1 zd. 2, § 3).

Ten punkt widzenia przeprowadzony został również w traktacie pokojowym, podpisanym dnia 18 marca 1921 roku. Gdy pierwotne projekty rosyjskie szły w kierunku uznania przez traktat założeń i warunków obywatelstwa polskiego i gdy ten punkt widzenia aprobaty polskiej w żadnym wypadku uzyskać nie mógł — ostateczne sformułowanie postanowień traktatowych zredukowane zostało do usunięcia kolizji, wynikających z dotychczasowej przynależności do b. Imperjum i do ustalenia zasad wolnego wyboru obywatelstwa zgodnie z zobowiązaniem, naszkicowanym w for-

mie pactum de contrahendo w art. III preliminarjów. Pozatem, warunki i prawne przypuszczenia opcji powiązane zostały w sposób zupełnie wyraźny z normami polskiej ustawy o obywatelstwie; traktat pokojowy inkorporował po prostu te określenia, które ustawodawstwo polskie ustaliło, jako przesłanki prawne przynależności państwowej w ustawie z dnia 20 stycznia 1920 roku. Była to droga najprostsza i najbardziej wskazana celem usunięcia kolizji międzynarodowych. Prowadziła ona niekiedy do kompromisów, na które, ze względu na charakter rokowań pokojowych, przystać należało. Ale w tym trybie, przez wcielenie przepisów wewnątrzno-państwowych do układu międzynarodowego, udało się usunąć szereg komplikacji; osiągnięto również nie tylko likwidację poprzedniego stanu rzeczy, ale spowodowano implicite obustronne uznanie takich kategorii prawnych, które przy zwykłej metodzie traktowania zagadnień opcyjnych pozostawione byłyby bez rozwiązania. Przepisy o wyborze obywatelstwa łączą się pośrednio z ustaleniem istoty prawnej obywatelstwa, czyli, innemi słowy, kontrahent rosyjski liczyć się musi z pojęciami i kategorjami prawnymi naszej ustawy z dnia 20 stycznia 1920 roku; pojęcia te i kategorje podniesione zostały do znaczenia wskazań międzynarodowo uznanych nie dlatego, że Rosja uznała je constitutive i od daty uprawomocnienia się traktatu, lecz z tego względu, że przyjęła je jako prawnie istniejące z mocy wewnętrznego zarządzenia polskiego.

Rozważając zagadnienia wyboru obywatelstwa rosyjskiego i ukraińskiego z jednej, wyboru zaś obywatelstwa polskiego z drugiej strony, przekonamy się, jakie znaczenie prawne posiada ten zasadniczy punkt wyjścia postanowień traktatowych. Zaznaczymy uprzed-

nio, że o ile nawiązanie do pojęć prawnych ustawy polskiej zostało ujęte zupełnie wyraźnie, o tyle pojęcia prawne ustaw rosyjskich i ukraińskich wcale uwytłumaczone być nie mogły, a to z tego względu, że ustawodawstwo rewolucyjne nie posiada ustawy o przynależności państwowej w powszechnie przyjętym, europejskim rozumieniu. Niektóre normy poszczególne zawierają jedynie przepisy o nabywaniu obywatelstwa rosyjskiego. Pozatem pojęcie obywatelstwa ukraińskiego (a tembardziej białoruskiego, o którym mowa w ust. 6 punktu 7 art. XV i ust. 2 art. XXIII Traktatu), nie bacząc na liczne w tym przedmiocie zapytania, zupełnie nie wyjaśnione być nie mogło.

3. Wybór obywatelstwa rosyjskiego lub ukraińskiego.

Z punktu 1 art. VI traktatu wynika sformułowanie zasady następującej: byli obywatele byłego Imperjum rosyjskiego, znajdujący się w chwili uprawomocnienia się traktatu na obszarze Polski i posiadający w myśl ustaw polskich polską przynależność państwową, mają prawo wyboru obywatelstwa rosyjskiego lub ukraińskiego (zd. 1). Wszakże, byli obywatele b. Imperjum rosyjskiego, znajdujący się w chwili uprawomocnienia się traktatu na obszarze Polski i nie posiadający polskiej przynależności państwowej, prawa takiego wyboru posiadać nie mogą (zd. 2). Takim jest sens prawny punktu 1-go, który, aczkolwiek cechy charakterystycznej posiadania lub nieposiadania polskiej przynależności państwowej *expressis verbis* nie uwytłumaczenia, jednakże jej przesłanki i łączniki podstawowe do zasadniczej definicji osób do opcji uprawnionych wła-

cza. Zważmy bowiem na określenia, w punkcie I-ym za fundamentum divisionis przyjęte; mowa jest o osobach, zapisanych lub mających prawo być zapisanemi do ksiąg ludności stałej byłego Królestwa Polskiego lub tych, które były zapisane do gminy miejskiej czy wiejskiej albo do jednej z organizacji stanowych na ziemiach byłego Imperjum rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Polski. Łącznik prawny „zapisu” jest właśnie tą cechą charakterystyczną, jaka w myśl ust. a i ust. d punktu 1 art. 2 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 roku jest zasadniczą podstawą obywatelstwa polskiego. Zamiast tedy poszczególnego wyliczania powyższych określeń, inkorporowanych do traktatu bezpośrednio z ustawy polskiej, można byłoby kategorię tych osób uogólnić przez termin „obywateli polskich”. Takie wszakże uogólnienie było z pewnych względów praktycznych niewskazane: wyraźne odesłanie do polskiej ustawy mogłoby nasuwać trudności w praktycznem zastosowaniu traktatu, albowiem przedstawicielstwa i konsulaty rosyjskie, a również urzędy republik radzieckich, decydujące o opcji, mogą nie znać ustawy polskiej; bezpośrednie odesłanie do ustawy cudzoziemskiej prowadzi w stosowaniu układów międzynarodowych do zupełnie zbędnych starć i powikłań. Poza tem użycie terminu „obywatel polski” purement et simplement mogłoby powodować komplikacje z tego względu, iż w myśl naszej ustawy obywatelstwo polskie przysługiwać może z tytułu traktatów międzynarodowych (p. 3 art. 2); gdyby przeto traktat zawarty przez Polskę nie z Rosją, lecz z jakimś państwem trzeciem, tworzył dla obywatela b. Imperjum tytuł do nabycia obywatelstwa polskiego — Rosja bynajmniej nie mogła być zobowiązana do uznania prawności podobnego nabycia. Przeto pod względem nietylko prawnym, lecz

również politycznym daleko dogodniejszą jest recepcja dokładnych określeń naszej ustawy, określeń uzasadniających byt obywatelstwa polskiego w zależności od stałych i niezmiennych łączników.

Tedy ci obywatele polscy, którzy obywatelstwo swe wywodzą z punktów a lub d ust. 1 art. 2 ustawy — i tylko ci — o ile w momencie uprawomocnienia się traktatu (ratyfikacja, o której mowa w art. VI jest w myśl ust. 4 art. XXVI równoznaczna z wymianą dokumentów ratyfikacyjnych, a więc z międzynarodowym uprawomocnieniem się) znajdują się w Polsce, mogą optować na rzecz Rosji lub Ukrainy. Opcja ta jest zależną od zasadniczej przesłanki, że osoby powyższe w dniu 1 sierpnia 1914 roku posiadały obywatelstwo byłego Imperjum rosyjskiego; nabycie obywatelstwa rosyjskiego po tym terminie lub utrata obywatelstwa przed tym terminem wyłączać musi opcję. Tutaj z łącznikami, przewidzianymi przez naszą ustawę o obywatelstwie, wiąże się nowy samoistny czynnik prawny. Jeśli osoba quaestionis nabyła obywatelstwo rosyjskie po terminie 1 sierpnia 1914 roku — wówczas w myśl zd. 2 p. 1 art. VI uchodzić winna za obywatela rosyjskiego i uprawomocnień do opcji nie posiada. Jeśli zaś osoba taka utraciła obywatelstwo rosyjskie przed wyżej wzmiankowaną datą — posiada wówczas bądź obywatelstwo państwa trzeciego, bądź żadnej przynależności państwowej nie ma (*heimatlos*, *apatride*). W tych obu wypadkach prawa do wyboru obywatelstwa rosyjskiego mieć nie może: obywatelom państwa trzeciego traktat takiego prawa nie nadaje, nadanie zaś prawa opcji osobom, nie posiadającym żadnego obywatelstwa, byłoby restytucją poprzedniej przynależności, nie zaś prawem jej samoistnego wyboru. Wszakże osoby, o których mówi p. 1 art. VI, a które,

posiadając obywatelstwo rosyjskie w dniu 1 sierpnia 1914 r., utraciły je po owym terminie, — będą mogły obrać obywatelstwo rosyjskie lub ukraińskie (do tych osób zd. 2 p. 1 art. VI stosować się nie może). Czyli, innemi słowy, traktat odmawia mocy prawnej nabyciu obywatelstwa państwa trzeciego po dacie 1 sierpnia 1914 roku i w stosunkach inter partes uważa osoby tej kategorii za obywateli polskich; możliwe tedy będą kolizje z ustawodawstwami tych państw trzecich. Jeśli wszakże osoby te z ksiąg ludności, o których mowa zarówno w naszej ustawie, jakoteż w p. 1 art. VI, zostały wykreślone — nie będzie zachodzić zasadnicze przypuszczenie opcji (zapis!); przeto osoby powyższe prawa opcji posiadać nie będą i uchodzić winny za obywateli tego państwa, do którego po dniu 1 sierpnia 1914 r. są przynależne; bądź też, o ile po zrzeczeniu się b. przynależności rosyjskiej innego obywatelstwa nie uzyskały, swą kwalifikację bezpaństwową nadal zatrzymują. W obu wypadkach nie będą posiadać prawa wyboru obywatelstwa rosyjskiego lub ukraińskiego. Komplikacje zachodzić mogą wówczas tylko, jeśli osoby te, zrzekając się obywatelstwa rosyjskiego po dacie wyżej wzmiankowanej, nie zostały wykreślone z ksiąg ludności. Wówczas przysługujące im prawo opcji prowadzić może do kolizji z ustawami państw trzecich. Jednakże opcja w stosunku Polski do Rosji lub Ukrainy będzie zupełnie ważna. Władze polskie w myśl art. 1 ustawy o obywatelstwie będą uprawnione — nawet w wypadku niewykonania prawa wyboru — do wykreślenia z ksiąg ludności osoby, która zrzekła się obywatelstwa rosyjskiego, a obywatelstwa państwa trzeciego nie nabyła lub je nabyła; inaczej bowiem osoba taka w myśl p. 1 art. VI traktatu mo-

głaby nadal (w stosunku do Rosji) uchodzić za obywatela polskiego.

Wykonanie prawa wyboru obywatelstwa rosyjskiego lub ukraińskiego uzależnia się — jak powiedziano — od pobytu obywatela polskiego w chwili uprawomocnienia się traktatu w Polsce. Nie znaczy to bynajmniej, że tylko ten, kto *hoc momento* faktycznie znajduje się w Polsce, korzysta z prawa wyboru. Punkt 1 art. VI należy rozumieć w ścisłym związku z punktem 2-im. Miejsce pobytu — według p. 1 w Polsce, według p. 2 w Rosji lub na Ukrainie — jest tylko cechą, przy istnieniu wspólnych wskazań „zapisu do ksiąg ludności“, decydującą o kierunku wyboru: w pierwszym wypadku na rzecz Rosji lub Ukrainy, w drugim na rzecz Polski. Pozatem „pobyt“, którego nie należy utożsamiać ani z osiedleniem w znaczeniu administracyjnem, ani ze stałym zamieszkaniem prywatno-prawnem, nie jest momentem decydującym o uprawnieniu do opcji, jeśli osoba uprawniona w chwili uprawomocnienia się traktatu znajdowała się bądź poza granicami Polski, bądź poza granicami Rosji lub Ukrainy. Punkt 3 art. VI pobytu poza temi granicami *nie* łączy z momentem uprawomocnienia się traktatu (*verbis*: „o ile osoby te znajdują się poza granicami Polski, względnie Rosji lub Ukrainy“); wykonanie opcji na rzecz jednego z układających się państw nie jest związane w myśl punktu 3-go z pobytem zagranicą w dniu uprawomocnienia się traktatu. Jeśli przeto osoba odpowiadająca wymaganiom p. 1 art. VI w chwili tej znajduje się poza Polską względnie Rosją lub Ukrainą, a w następstwie wróci do Polski (oczywiście, przed upływem terminu przewidzianego na wykonanie opcji) — będzie mieć nadal prawo do opcji na rzecz Rosji lub Ukrainy, albowiem pobyt jej zagranicą nadawał jej to

prawo zarówno w chwili uprawomocnienia się traktatu, jakoteż po tym fakcie. Przez powrót do Polski prawa tego utracić nie mogła. Rozumie się, że osoba, która w tej dacie (uprawomocnienia się traktatu) znajdowała się w Polsce, a w następstwie znalazła się poza granicami obu układających się państw, będzie mieć za granicą prawo opcji na rzecz Rosji lub Ukrainy zgodnie z postanowieniami p. 3 art. VI.

Kwestja „pobytu“ nie nastęrcza wątpliwości w tym wypadku, gdy osoba uprawniona, znajdująca się w chwili uprawomocnienia się traktatu w Polsce, po tej dacie przebywać będzie w Rosji lub na Ukrainie, a przedtem prawa wyboru nie wykonała. Rzecz oczywista, że wówczas na p. 1 art. VI powołać się nie będzie władna. Wobec koniecznego współczynnika prawnego pod postacią „pobytu w chwili uprawomocnienia się traktatu“ nie może przysługiwać jej prawo wyboru obywatelstwa rosyjskiego lub ukraińskiego w Rosji, albowiem uważana być winna przez obie układające się strony za obywatela polskiego. Takie samo rozwiązanie przyjąć należy, gdy osoba uprawniona dopuściła wygaśnięcia terminu opcyjnego.

Przekonamy się w następstwie, że również osoby, o których mówi ust. 1 p. 2 art. VI, znajdujące się w chwili uprawomocnienia się traktatu w Rosji lub na Ukrainie i posiadające tam prawo opcji na rzecz Polski, w wypadku powrotu na terytorjum polskie, winny być dwustronnie uważane za obywateli polskich. Jedyne (o wyjątkach zob. niżej) w wypadku przepuszczenia ustalonego na opcję terminu, t. j. wobec niepotwierdzenia w Rosji swego obywatelstwa polskiego, i w razie przybycia do Polski po wygaśnięciu terminu, będą dwustronnie za przynależne do Rosji lub Ukrainy uważane. Nawiasem zaznaczyć należy, że opcja na

rzecz Polski, przewidziana w ust. 2 art. VI, nie łączy się z datą pobytu danej osoby w Rosji lub na Ukrainie w chwili uprawomocnienia się traktatu.

Nad warunkiem wieku („osoby, które ukończyły lat osiemnaście“), uprawniającym do samoistnego wykonania prawa wyboru, zastanowić się wypadnie w następstwie przy omawianiu zdolności prawnej do składania oświadczeń opcyjnych. Warunek ten jest, oczywiście, wspólny dla opcji na rzecz Polski i na rzecz Rosji lub Ukrainy (p. 4 art. VI).

Opcja na rzecz Rosji lub Ukrainy w myśl p. 1 art. VI uzależniona jest, zgodnie z wywodami powyższymi, od przesłanek następujących: 1) koniecznem jest posiadanie obywatelstwa b. Imperjum w dniu 1.VIII—1914; 2) koniecznym jest pobyt osoby uprawnionej na obszarze Polski w dniu uprawomocnienia się traktatu, bądź też późniejszy jej powrót do Polski, jeśli w chwili uprawomocnienia się traktatu znajdowała się poza granicami obu układających się państw; 3) koniecznym jest zapis do ksiąg ludności względnie do gminy miejskiej czy wiejskiej lub do organizacji stanowej.

W myśl zd. 2 p. 1 art. VI opcja na rzecz Rosji lub Ukrainy jest niewymagana, a więc zbędna dla tych b. obywateli b. Imperjum, którzy znajdują się w chwili uprawomocnienia się traktatu na obszarze Polski (w zgodzie z przesłanką 2-gą j. wyż.) i nie są zapisani do ksiąg ludności i t. p. Przez b. obywateli Imperjum w znaczeniu tego przepisu należy rozumieć nie tylko te osoby, które posiadały dawne obywatelstwo rosyjskie w dniu 1.VIII.1914, lecz i te, które je nabyły po tej dacie, nawet jeśli były zapisane do ksiąg ludności i t. p. Albowiem zd. 2 p. 1 art. VI wyrażnie mówi o byłych obywatelach byłego Imperjum rosyjskiego „*innych kategorii*“ — a więc dotyczy:

- a) osób, niezapisanych do ksiąg ludności do chwili uprawomocnienia się traktatu,
- b) osób, które uzyskały obywatelstwo rosyjskie po dniu 1.VIII.1914, zarówno zapisanych, jak i niezapisanych do ksiąg ludności *).

Osoby tych „innych kategorii“ uważane są w myśl traktatu za obywateli rosyjskich (względnie ukraińskich), a przeto nie mają potrzeby wykonywania opcji na rzecz państw, do których są de jure przynależne. Zastrzeżenie to, zrozumiałe samo przez się i sformułowane na wyraźne życzenie strony rosyjsko-ukraińskiej, z natury rzeczy było zbędne. Wynika ono a contrario brzmienia zdania 1-go p. 1-go art. VI. W przepisie zdania 2-go kryje się tedy implicite zasada, która dopełniać powinna słowa końcowe normy w nim wyrażonej: „takie zgłoszenie nie jest wymagane“. Z tego ujęcia bowiem wynika konsekwencja: „są oni bowiem obywatelami rosyjskimi (względnie ukraińskimi) ipso jure“. Ten punkt widzenia odpowiada w zupełności poglądom naszej ustawy z d. 20 stycznia 1920 r. (wyjawszy, oczywiście, wypadek nabycia obywatelstwa b. Imperjum po dniu 1.VIII.1914 przy jednoczesnym zapisie do ksiąg ludności): w myśl art. 1 nie możemy uznać za obywateli polskich tych osób, które posiadają przynależność państwa innego (in casu: rosyjskiego). Ten wzgląd zasadniczy dobitnie zaznaczony został w sprawozdaniu komisji konstytucyjnej w sprawie

*) Wobec tego osoby, które po dniu 1.VIII.1914 r. zyskały obywatelstwo rosyjskie i zostały zapisane do ksiąg ludności stałej itp., aczkolwiek w myśl naszej ustawy są obywatelami polskimi, w stosunku do Rosji i na terytorjum rosyjskiem na swe obywatelstwo polskie powoływać się nie będą władne. Celem uniknięcia komplikacji osoby takie w myśl art. 1 ustawy o obywatelstwie z ksiąg ludności wykreślone być winny.

ustawy o obywatelstwie polskiem (druk Nr. 1153); „..... Komisja nie mogła przyznać obywatelstwa polskiego tym osobom bądź urodzonym na ziemiach polskich, bądź na nich obecnie zamieszkałym, którym wedle obowiązujących przepisów w b. cesarstwie rosyjskiem i w innych państwach rozbiorowych służy obywatelstwo państwa innego“.

Stwierdzenie jednak zasady, że osobom pewnych kategorii, b. obywatelom b. Imperjum rosyjskiego, nie przysługuje prawo opcji na rzecz Rosji, a więc że osoby te *nie są* według traktatu obywatelami polskimi — nie wyłącza wcale możliwości nadania osobom tym polskiej przynależności państwowej zgodnie z warunkami ustawy z dnia 20 stycznia 1920 roku. Przy zastosowaniu przesłanki „osiedlenia“ w rozumieniu ust. *a* i *d* p. 1 art. 2 (t. j. przez zapis do właściwych ksiąg, szczególnie w zastosowaniu do tych osób, które z prawa do takiego wpisu wylegitymować się mogą), przy zastosowaniu pozatem art. 3, p. 2, 3, 4, 5 art. 4, art. 9 i art. 10—osoby wymienione w zd. 2 p. 1 art. VI traktatu uznane być mogą za obywateli polskich.

Ze sformułowania p. 1 art. VI wynika, iż uniknąć się dało ustalenia wskazania, jaką kategorię osób uważa Rosja za obywateli polskich. Jak powiedziano, traktat w rozumieniu delegacji polskiej nie powinien być dążyć do tego rodzaju ustaleń prawnych; ustalenia takie wynikały z układu o przedwstępnych warunkach pokoju (art. III), byłyby pozatem ze względów politycznych szkodliwe i z suwerennością Rzeczypospolitej niezgodne: tytułem obywatelstwa mógł być jedynie przepis ustawy własnej, traktat zaś miał na celu wyłącznie zastrzeżenie wolnego prawa wyboru, a tem samem zlikwidowanie tych prawnych stosunków przynależności, jakie z dawniejszej łączności Rzeczypospolitej

z Rosją wynikały. Jednakże przez odpowiednie ujęcie formuły, przesadzającej prawo opcji na rzecz Rosji lub Ukrainy, przez włączenie do tej formuły przesłanek ustawy polskiej — osiągnięto w drodze pośredniej cel dwojaki: 1) ustalono międzynarodowe uznanie obywatelstwa polskiego w stosunku Polski do Rosji i Ukrainy i 2) określono—per exclusionem—kategorję tych osób, które przez obie strony za obywateli rosyjskich względnie ukraińskich uważane być mają. Punkt widzenia delegacji rosyjsko-ukraińskiej był pierwotnie zgola odmienny. Pierwszy kontrprojekt rosyjsko-ukraiński wychodził z założenia, że osoby zamieszkałe w Polsce w chwili uprawomocnienia się traktatu i wpisane do ksiąg ludności stałej, gminnych, stanowych i t. p. *uważane* być mają za obywateli polskich. Aczkolwiek kontrprojekt ten w zupełności uwzględniał polski punkt widzenia (co do tego nigdy pomiędzy stronami żaden zasadniczy spór nie zachodził) i wychodził z założenia, że zapis do ksiąg jest cechą wyłączną i jedynie miarodajną—jednakże uznania tej cechy nie chciał wywodzić z wewnętrznej ustawy polskiej, lecz uzasadniał ją na podstawie normy traktatowej. Stawiał tedy pod znakiem zapytania moc obowiązującą ustawy o obywatelstwie w stosunkach pomiędzy kontrahentami. Taki punkt widzenia prowadziłby do wniosku, iż obywatelstwo polskie na ziemiach b. zaboru rosyjskiego istnieje de jure dopiero od chwili uprawomocnienia się traktatu: czyli, innemi słowy, do tej chwili wszyscy bez wyjątku mieszkańcy powyższego terytorjum są obywatelami rosyjskimi. Wprawdzie w rokowaniach komisyjnych strona przeciwna uznała, iż takie „skonstataowanie“ posiadać powinno znaczenie li tylko deklaracyjne, działałoby tedy z mocą wsteczną. Tego rodzaju zapewnienia byłyby, oczywiście, zgola niewystarczające.

jące. Zresztą, istotnie konstytutywny charakter takiego ustalenia wynikał z ujęcia opcji na rzecz Rosji w wyżej wzmiankowanym kontrprojekcie: wszyscy byli obywatele b. Imperjum, znajdujący się na terytorjum Polski i zapisani do ksiąg ludności stałej i t. p. mają prawo zachować obywatelstwo rosyjskie. Aczkolwiek przy słowie „zachować” dodano w nawiasie „optować”, jasnym było, iż ten dodatek nic właściwie nie mówi, że istotnie nabycie obywatelstwa polskiego w myśl ustaw polskich jest prawnie nieważne: nie można bowiem „zachować” tego, co się straciło — „zachowuje się” to, co istnieje prawnie. Wynikałoby tedy, że obywatele polscy na terytorjum b. zaboru rosyjskiego są nadal — aż do upływu terminu opcji — obywatelami rosyjskimi, aczkolwiek w innym punkcie kontrprojektu uznani zostali („uważani będą”) za obywateli polskich. Ostateczna redakcja traktatu tę — łagodnie powiedziawszy — niekonsekwencję prawną usuwa w zupełności: nie ma już bowiem mowy „o zachowaniu” obywatelstwa rosyjskiego (niemożliwem było by mówić o zachowaniu *ukraińskiej* przynależności państwowej, gdyż nie istniała ona przed wojną); wzmiankuje się wyraźnie o prawie zgłoszenia życzenia w przedmiocie opcji obywatelstwa rosyjskiego lub ukraińskiego.

4. Wybór obywatelstwa polskiego.

Ustalenie zasad wyboru obywatelstwa polskiego nasuwało cały szereg trudności. Ustawa z d. 20 stycznia 1920 roku łączyła byt obywatelstwa nie tylko z cechą osiedlenia lub urodzenia się na obszarze Rzeczypospolitej, lecz, kierując się momentem pochodzenia polskiego, uzależniała *uznanie* polskiej przynależności państwowej od odpowiedniego oświadczenia tych polaków,

którzy do ojczyzny powrócą i nabytego obywatelstwa obcego się zrzekną (art. 3). Ten punkt widzenia ujawnił się również przy t. zw. uproszczonem nadaniu obywatelstwa w myśl art. 9 ustawy. Motywy rządowe do ustawy (Sejm Ustawodawczy, Druk Nr. 997) wyraźnie zaznaczają, iż art. 3 (art. 2 redakcji pierwotnej) przewiduje *powrót* do obywatelstwa emigrantów, którzy zmuszeni byli obecne obszary Polski opuścić: art. 3 jest tedy ustawową restytucją dziejowej krzywdy rozbiorów.

Przy ujęciu zagadnienia wyboru obywatelstwa polskiego należało te dwa momenty uwzględnić. Należało mieć na względzie—po pierwsze, moment administracyjny, t. j. połączenie pewnych cech zewnętrznych (w grę wchodziło jedynie osiedlenie w znaczeniu p. 1 art. 2 ustawy) z bytem obywatelstwa; po drugie, moment psychologiczno-narodowy, łączący pochodzenie polskie z prawem do uznania polskiej przynależności państwowej.

Zdawać by się się mogło, iż moment pierwszy (nazwany wyżej administracyjnym) powinien być pozostać poza dyskusją. Obywatelstwo osoby niezależne być powinno od miejsca jej pobytu poza granicami państwa. Jeśli ustawa nasza łączy byt prawny obywatelstwa z wpisem do ksiąg ludności — kwalifikacja przynależności nie jest zawisła od tego, czy dana osoba znajduje się w Polsce, czy też poza jej granicami. Dlatego też pierwotny projekt polskiej delegacji pokojowej wychodził z tego założenia, iż osoby, zapisane do ksiąg ludności stałej i t. p., gdziekolwiek się znajdują—w Polsce czy w Rosji—mogą optować tylko na rzecz Rosji, są bowiem zgodnie z ustawą obywatelami polskimi. Natomiast kontrprojekt rosyjski, stanowiąc uznanie osób, zapisanych do ksiąg, a znajdujących się, bądź

w Polsce, bądź zagranicą, jako obywateli polskich, umocowanych do wyboru obywatelstwa rosyjskiego — zastrzegając się wyraźnie, iż osoby tej kategorii, skoro znajdują się w Rosji, uważane być winny za obywateli rosyjskich, posiadających prawo opcji na rzecz przynależności *polskiej*. I nawet gdy, za zgodą stron, konieczność bezpośredniego traktatowego uznania obywatelstwa polskiego została wyłączona — zasadniczy punkt widzenia rosyjski w przedmiocie niemożności wyboru w Rosji obywatelstwa rosyjskiego pozostał bez zmiany. Wpływały na to czynniki różnej natury: z jednej strony, przedstawiciele rosyjsko-ukraińscy stali na tym wyłącznie terytorjalnym punkcie widzenia, zgodnie z którym pobyt w jednym państwie uprawniać mógł do wyboru tylko i wyłącznie obywatelstwa państwa drugiego, lecz nigdy tego, w którym dana osoba się znajduje. Ten pogląd nie był, oczywiście, w zgodzie z praktyką międzynarodową i ze wskazaniem wszystkich po wojnie zawartych traktatów, które bynajmniej nie uzależniają *kierunku opcji od miejsca* (częstokroć przypadkowego), w którym wykonanie prawa wyboru następuje. Wykazano wprawdzie bezpodstawność takiego poglądu, wynikającego z jakiegoś dziwnego przesądu o wpływie terytorjum na istotę prawa wyboru. Wówczas strona przeciwna wysunęła względy natury ściśle praktyczne: stan przejściowy, w którym znajduje się Rosja współczesna, niemożność ścisłej kontroli administracyjnej, wyrugowanie dawnych dowodów legitymacyjnych i zastąpienie ich przez nowe — wszystko to razem powodować by mogło, iż uznanie zasady opcji na rzecz Rosji osób, uważanych przez Polskę za obywateli polskich, doprowadziłoby do podszywania się wielu nieuprawnionych pod przynależność polską. Stąd, możliwość nadużyć i fikcji oraz stały powód do starć i nie-

porozumień dyplomatycznych. Poza tym urzędownie komunikowanym powodem kryły się jeszcze względy inne: Rosja współczesna, wbrew propagowanym przez nią hasłom wolności, hołduje średniowiecznym poglądom na „glebae adscriptio” poddanych: żywe są poza-tem tradycje dawnego ustawodawstwa carskiego, które „wyjście z poddaństwa” uzależniało od przyzwolenia władzy najwyższej (zob. zestawienie w zbiorze Mysz’a. Ob inostrancach w Rossiji 1911 str. 35 — 37, pozatem zdanie Rady Państwa z d. 17 lutego 1881 r. Zb. praw i rozp. 1881 Nr. 34 poz. 365 i specjalne co do b. Królestwa Polskiego Zb. praw i rozp. 1891 Nr. 35 poz. 381). Prawodawstwo Rosji współczesnej zna jedynie przepisy o nabywaniu praw obywatelstwa rosyjskiego (Zb. praw i rozp. 1918 Nr. 31 poz. 405); konstytucja zaś rosyjska, wychodząc z założeniu „solidarności osób pracujących wszystkich narodów”, nadaje wszelkie prawa polityczne cudzoziemcom, znajdującym się i pracującym w Rosji, a należącym do klasy robotniczej lub do włościaństwa, nie korzystającego z pracy cudzej; miejscowe rady (sowiety) nadawać mogą takim cudzoziemcom obywatelstwo rosyjskie bez wszelkich utrudnień formalnych” (art. 20, Zb. praw i rozp. 1918 Nr. 51 poz. 581). Oczywiście, że ze względu na taką solidarność klasy pracującej i na pomyslaną jako ideał wszechświatową federację republik radzieckich—dobrowolne wyjście z obywatelstwa proletariackiego uchodzi za herezję. Możliwe jest jedynie—i to pod postacią zarządzenia karnego—wyłączenie przymusowe, zbliżone do stanu *ex lex*. (zob. art. 23 konstytucji). To był wzgląd ideologiczny. Łączył się z tem wzgląd natury już ściśle praktycznej: niechęć do wyzbywania się tych obywateli polskich, którzy ze względu na zajmowane stanowiska w Rosji (robot-

nicy, technicy, kolejarze i t. p., inteligencja zawodowa) potrzebni byli do podtrzymywania życia gospodarczego, zdezorganizowanego przez przewrót i przez ustrój komunistyczny.

W tym stanie rzeczy koniecznem było znalezienie kompromisowego punktu wyjścia. Odrzucając podstawność motywów rosyjskich i licząc się jedynie z tym względem, że administracyjna i prawna dezorganizacja Rosji utrudniałaby w znacznym stopniu ustalenie obywatelstwa osób, znajdujących się na jej terytorjum—zgodzić się wypadało na odmienne postawienie zagadnienia. Osoby, które według przepisów naszej ustawy są obywatelami polskimi*), a znajdują się w Rosji winny wyrażnie wypowiedzieć się za swą polską przynależnością państwową. Do chwili takiego wypowiedzenia się i uznania odpowiedniego oświadczenia za prawne—uważane będą przez władze rosyjskie i ukraińskie za obywateli rosyjskich (względnie ukraińskich, zapewne w zależności od miejsca zamieszkania). Takie domniemanie, oczywiście zwykłe, a nie juris i de jure, nie dotyczy tych osób, wyszczególnionych w układzie o repatrjacji z dnia 24 lutego 1921 roku, których prawo do powrotu uzależnione jest od ich obywatelstwa (Art. II. § 1 p. 1, § 4 ust. 1 art. VI). Są to w Rosji osoby, wymienione w ust. 1 p. 2 art. VI (cechy ich obywatelstwa polskiego identyczne są pod względem materialno-prawnym z wykazanemi w zd. 1 p. 1 art. VI); ze względu na specjalny moment repatrjacji nie mają

*) Zwrócić należy uwagę na to, iż preliminarja ustalały granice Polski definitive i że delimitacja nie była uzależniona od zawarcia traktatu pokojowego (art. I, ust. 5, ust. 6)—przez interpretację art. 1 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o obywatelstwie (Dz. Ustaw 1920 Nr. 52 poz. 320) nie mogła nasuwać wątpliwości.

one potrzeby potwierdzenia „w trybie opcji“ swego obywatelstwa polskiego, albowiem właśnie w charakterze obywateli polskich upoważnione są do wyjazdu. § 3 protokołu dodatkowego do układu z dnia 24 lutego 1921 roku usuwa w tym przedmiocie wszelkie wątpliwości: głosi on: „powrót do kraju osób, wyszczególnionych w układzie o repatrjacji, *nie* będzie uzależniony od wykonania lub niewykonania przez nie prawa opcji“. Przeto osoby takie, nawet jeśli w terminie przez traktat przewidzianym opcji nie wykonały i wygaśnięcia tego terminu dopuściły, po powrocie do Polski winny być uważane dwustronnie za obywateli polskich.

Rozumie się pozatem, że domniemanie powyższe nie jest obowiązujące, o ile osoby wymienione w ust. 1 p. 2 art. VI znajdują się przed upływem przewidzianego na opcję terminu na terytorjum polskiem, aczkolwiek w chwili uprawomocnienia się traktatu przebywały w Rosji. Zasada ta stosuje się, oczywiście, i wówczas, gdy traktat wyraźnie stanowi, że przynależność państwowa określa się na podstawie jego przepisów. Takie ukształtowanie prawne w jednym tylko zachodzi wypadku: mam tu na myśli postanowienie ust. 8 p. 7 art. XV-go. Oczywiście, że w takiej sytuacji nie mogą wynikać rozbieżne ujęcia prawne i kolizje ustaw wewnętrzno-państwowych. Z chwilą, gdy osoby te znajdują się na terytorjum polskiem (a więc, gdy nie zachodzi przypuszczenie pobytu na terytorjum strony przeciwnej w myśl ust. 1 p. 2 art. VI), nie może Rosja nie uważać ich za obywateli polskich, skoro charakterystyczna cecha zapisu do ksiąg ludności stałej może być udowodniona. Jedynie pozbawione będą opcji na rzecz Rosji w myśl p. 1 art. VI, a opcja na rzecz Polski — wobec uznania ich za obywateli pol-

skich—byłaby zupełnie zbędna. Zobowiązanie uznania takich osób przez Rosję i Ukrainę za obywateli polskich wynika również w zastosowaniu do obywateli, podlegających repatriacji, a to na podstawie ust. 2 art. VIII układu o repatriacji w związku z § 3 protokołu dodatkowego do tegoż układu: przepis ten mówi o osobach, będących obywatelami państwa, do którego wyjechały i stawia je pod względem praw majątkowych narówni z optantami, aczkolwiek mogły opcji wcale nie wykonywać i pozatem do opcji takiej wcale nie były zobowiązane.

Jeśli przeto w ust. 1 p. 2 art. VI mowa jest o tem, że osoby quæstionis uważane będą za obywateli polskich tylko pod warunkiem złożenia odpowiednich oświadczeń — rozumie się, że to zobowiązanie ma tylko wówczas moc prawną, jeżeli osoby te znajdują się na obszarze Rosji lub Ukrainy w chwili uprawomocnienia się traktatu. Zachowanie powyższego warunku jest zbędne, jeśli znajdują się po za granicami Rosji lub Ukrainy t. j. w Polsce lub w państwie trzecim. Polska nie miała potrzeby zobowiązywać się do uważania ich za swoich własnych obywateli na swem terytorjum lub w innych państwach po za Rosją lub Ukrainą, albowiem na mocy ustawy własnej zawsze ich uważała i zawsze ich uważa za polaków (o ile, oczywiście w myśl przepisów ustawy o obywatelstwie lub w myśl innych polskich ustaw i rozporządzeń — zob. np. Dz. Ust. 1920 r. Nr. 81, poz. 540 — przynależności swej nie straciły). Sformułowanie zobowiązania w ust. 1 p. 2 art. VI („będą uważani za obywateli polskich“) jak najwyraźniej za tem przemawia, że domniemanie o obywatelstwie rosyjskiem (ukraińskiem), w wypadku nie złożenia oświadczenia, jest domniemaniem wyłącznie na korzyść Rosji i Ukrainy, związanem

z pobytem osoby na terytorjum tych państw. Opuszczenie tego terytorjum przed upływem terminu na złożenie odpowiedniego oświadczenia oba domniemania, ściśle z terytorjum związane i wyłącznie ze względu na interes rosyjsko-ukraiński ustalone.

Zupełnie identyczną będzie sytuacja w tym wypadku, jeśli osoby, wyszczególnione w p. 1 ust. 2 art. VI, w chwili uprawomocnienia się traktatu znajdowały się w Polsce, a w następstwie przybyły do Rosji. Wobec tego, że nie zachodzi warunek pobytu ich w Rosji lub na Ukrainie w chwili uprawomocnienia się traktatu — są one obywatelami polskimi, za takich przez obie układające się strony winny być uważane i żadnych oświadczeń o zachowaniu swej polskiej przynależności państwowej składać nie mają potrzeby.

Jednakże osoby (wyjąwszy kategorie obywateli polskich, wymienionych w art. II § 1 p. 1, § 4, ust. 1 art. VI układu o repatriacji w związku z ust. 2 art. VIII tegoż układu), które według ustawy naszej uchodzić winny za obywateli polskich, a które, znajdując się w chwili uprawomocnienia się traktatu w Rosji lub na Ukrainie, nie złożyły w terminie przepisany wymagane oświadczenia — muszą być uważane przez obie układające się strony za obywateli rosyjskich (względnie ukraińskich). W tym względzie zobowiązanie międzynarodowe jest wyraźne. Jeśli tedy osoba, która w trybie ust. 1 p. 2 art. VI nie chciała „potwierdzić” swego obywatelstwa polskiego, powróci następnie po wygaśnięciu terminu do Polski — nie będziemy mogli uważać jej za obywatela polskiego. Oczywiście, kwestja późniejszego uznania osoby takiej za obywatela polskiego w myśl art. 3 Ustawy lub w drodze nadania pozostaje otwartą.

Cechy materialno-prawne, tworzące przypuszczenie opcji, są z ust. 1 p. 2 art. VI w zasadzie identyczne ze wskazaniami zd. 1 p. 1 art. VI (zapis do ksiąg ludności stałej itp.). Jedyna różnica polega na tem, że gdy w zd. 1 p. 1 art. VI cechy te łączą się z posiadaniem b. obywatelstwa Imperjum rosyjskiego w dniu 1 sierpnia 1914 r. — w ust. 1 p. 2 art. VI taki warunek się nie znajduje: a więc i b. obywatele b. Imperjum rosyjskiego, którzy przynależność rosyjską po dniu 1 sierpnia 1914 r. nabyli, a do ksiąg ludności stałej są zapisani, mają prawo wypowiedzenia się za obywatelstwem państwa polskiego. Istotnym warunkiem takiej opcji jest wylegitymowanie się z b. obywatelstwa rosyjskiego do chwili przewrotu listopadowego w roku 1917.

Różnica w kwalifikacjach daty polega na tem zasadniczym przypuszczeniu, że, o ile idzie o terytorjum polskie, akty nabycia obywatelstwa rosyjskiego po dniu 1 sierpnia 1914 roku wyłączają możliwość opcji na rzecz Rosji lub Ukrainy: nie odróżniano w tym wypadku chwili wybuchu wojny (1 sierpnia 1914 r.) od ostatecznego ustąpienia Rosjan i początku okupacji przez państwa centralne (traktat w tym wypadku przyjmuje jako datę „przeciętną“ dzień 1 października 1915 r. zob. np, p, 1. p. 2 art, XV). Co się zaś tyczy terytorjów, położonych na wschód od linii granicznej, takie różnicowanie nie było wskazane — należało w tym wypadku uznać plenitudo potestatis zwierzchnictwa rosyjskiego. Odpowiednio do tej zasady, osoby, które nabyły b. obywatelstwo rosyjskie po dniu 1 sierpnia 1914 r., są w Polsce bezwzględnie obywatelami rosyjskimi — osoby zaś, które po tym terminie b. obywatelstwo rosyjskie straciły, z ksiąg ludności nie zostały wykreślone, a w chwili uprawomocnienia się traktatu znajdują się w Pol-

sce, są obywatelami polskimi, zachowując prawo wyboru obywatelstwa rosyjskiego lub ukraińskiego,

Odrębność kwalifikacji daty w zd. 1 p. 1 art. VI i ust. 1 p. 2 art. VI może prowadzić do (nieprawdopodobnych zresztą w praktyce) komplikacji, w wypadku zmiany miejsca pobytu przez osobę, uprawnioną do wyboru obywatelstwa polskiego w myśl ust. 1 p. 2 ustawy VI. Jeśli osoba, która nabyła obywatelstwo b. Imperjum po dniu 1 sierpnia 1914 r. w chwili uprawomocnienia się traktatu znajduje się w Polsce (zd. 2 p. 1 art. VI), a następnie przebywa w Rosji—będzie w obu państwach uważana za obywatela rosyjskiego; nie bacząc na zapis do ksiąg ludności, nie posiada prawa opcji ani w Polsce na rzecz Rosji, ani w Rosji na rzecz Polski; natomiast, jeśli ktoś był zapisanym do ksiąg b. obywatelem rosyjskim w dniu 1 sierpnia 1914 roku, w chwili uprawomocnienia się Traktatu znajdował się w Polsce, a w następstwie wyjechał do Rosji i z Rosji znów do Polski powrócił (oczywiście przed upływem terminu opcyjnego), ma prawo wyboru obywatelstwa rosyjskiego lub ukraińskiego. A więc: w czasie pierwszego swego pobytu w Polsce jest obywatelem polskim z prawem opcji na rzecz Rosji lub Ukrainy w czasie pobytu w Rosji jest obywatelem polskim, (opcja na rzecz Polski zbędna i prawnie niedopuszczalna, albowiem w chwili uprawomocnienia się traktatu w Rosji się nie znajdował); po powtórnem zaś przybyciu do Polski prawo opcji na rzecz Rosji przysługuje mu nadal. Rzecz oczywista, że po upływie terminu opcyjnego, dwustronnie i niezależnie od miejsca pobytu, za obywatela polskiego uważany będzie.

Zobrazowaliśmy wyżej założenia prawne opcji w zależności od cech, opartych na wskazaniach administracyjnych. Jak powiedziano, istnieją poza

tem przypuszczenia prawne natury psychologiczno-narodowcy, uzależniające wybór obywatelstwa polskiego nie od przypadkowego częstokroć zapisu do ksiąg ludności stałej i t. p., lecz od zespołu cech zgoła odmiennych.

Traktat w założeniu swem i rozwinięciu zasad poszczególnych dąży ku temu, ażeby, kończąc spór polsko-rosyjski, osiągnąć likwidację, wynikającą z dawnej przymusowej przynależności ziem polskich do b. Imperjum. Likwidacja ta dotyczy nie tylko stosunków politycznych, finansowych i gospodarczych, lecz wkraczać winna w sferę zagadnień, związanych z przynależnością państwową. Rozbiory Polski unicestwiły pod względem prawnym pojęcie politycznego związku osoby z terytorjum dawnej Rzeczypospolitej: pojęcie to zostało częściowo i w odniesieniu tylko do pewnych „fragmentów” terytorjalnych wznowione przez postanowienie Króla Saskiego, Księcia Warszawskiego z dnia 19 grudnia 1807 roku (Dz. Pr. Ks. Warsz. I, str. 3) i przez przepisy Kodeksu Cywilnego z r. 1825 o polakach, poddanych Królestwa Polskiego; przepisy te w p. 4 art. 9 utrzymują w mocy powołane postanowienie z dnia 19 grudnia 1807 roku). Ale pojęcie „obywatela Księstwa Warszawskiego” i „polaka poddanego Królestwa Polskiego”, zniekształcone zresztą w następstwie przez bezprawia administracji rosyjskiej, nie mogły ze względu na terytorjalną objętość tych wskazań uchodzić za restytucję przynależności do dawnej Rzeczypospolitej. Likwidując tedy stosunki polsko-rosyjskie, należało zastrzedz możność wypowiedzenia się za obywatelstwem polskim tych osób, które, zniewolone przez wypadki dziejowe, znalazły się poza granicami ziem, stanowiących terytorjum polskie w okresie przedrozbiorowym. Dwie były cechy znamienne, które moż-

ność takich oświadczeń woli uzasadniały: 1) udowodnienie polskości przez wywód pochodzenia od osób, które brały udział w walkach o niepodległość Polski 2) udowodnienie pochodzenia od osób, które (nie dalej niż w trzecim pokoleniu) stale zamieszkiwały na terytorjum przedrozbiorowem, oraz wykazanie własnej przynależności do narodowości polskiej na podstawie działalności w duchu narodowym i przez inne zewnętrzne cechy przywiązania do tej narodowości. Te cechy, rzecz oczywista, odbiegały od ściśle formalistycznych i „rejestracyjnych“ wskazań zapisu do ksiąg ludności stałej itp. I w tym punkcie spotkano się z zasadniczym sprzeciwem strony rosyjsko-ukraińskiej. Nie zachodziła wprawdzie odmowa opcji na rzecz obywatelstwa polskiego co do osób, które pochodziły od uczestników walk o niepodległość Polski (1830—1865); strona przeciwną podkreślała wyraźnie, że, gdy przodkowie takich osób istotnym czynem swe przywiązanie do narodowości polskiej zaznaczyli — przysługiwać winno ich potomstwu prawo powrotu do polskiej przynależności państwowej, bez względu na nieustalenie tych wskazań administracyjnych, które są łącznikami formalnymi. Natomiast delegacja polska spotkała się z gwałtowną opozycją przeciwko wprowadzeniu ogólnego pojęcia „pochodzenia polskiego“, które, niezależnie od wyżej wzmiankowanych cech rejestracji formalnej, stanowić miało prawną podstawą opcji. Zarzucano temu pojęciu brak precyzji prawniczej i uważano zresztą, że pochodzenie może być zredukowane wyłącznie do wskazań natury administracyjnej: t. zn. że jeśli dana osoba wykaże, iż jej wstępny zapisany był do ksiąg ludności stałej, przysługiwać jej będzie prawo opcji, nawet gdy sama zapisem takim wylegitymować się nie może. Zachodziło tu pomieszanie pojęć

administracyjnych z momentem natury narodowej, nie obce zresztą koncepcjom rosyjskim, uwytatnionym poprzednio w traktatach pokojowych z Estonją i z Łotwą. Traktat z Estonją, mówiąc o prawie opcji osób pochodzenia estońskiego, rozumie przez to in dubio osoby lub dzieci osób, przypisanych do gmin lub organizacji stanowych (art. IV, uwaga); traktat z Łotwą uznaje, między innymi, za obywateli łotewskich osoby, których rodzice przypisani byli do miast, wsi lub organizacji stanowych (art. VIII ust. 1); podobną rolę odgrywa w traktacie z Litwą domicyl rodziców (art. VI ust. 1). Tedy uprawnienie do opcji nie wynika koniecznie z prawa, przysługującego danej osobie jako takiej; uprawnienie tworzy zapis lub domicyl jej rodziców, aczkolwiek ona sama tych cech formalnych udowodnić nie może.

Rozumie się, że postawienie sprawy w takiej płaszczyźnie nie byłoby rozwiązaniem zagadnienia. Wszak cecha zapisu mogła dotyczyć jedynie terytorjum, wchodzącego obecnie w skład Polski — nie rozciągałaby się, rzecz oczywista, na obszary dawnej Rzeczypospolitej. Dlatego też, nie kierując się względem na utrzymanie jednolitej linii konstrukcyjnej i odrzucając bezwzględnie sprowadzenie zagadnienia opcyjnego do formalnych wskazań administracyjnych, delegacja polska obstawała za koniecznością wprowadzenia momentu narodowego, niezależnego od jakichkolwiek łączników rejestracyjnych. W drodze kompromisu udało się osiągnąć rozwiązanie pomyślne, uwzględniające nie tylko potomstwo uczestników walk o niepodległość, lecz również potomków tych wszystkich polaków, którzy nie dalej niż w trzecim pokoleniu zamieszkiwali obszary, do dawnej Rzeczypospolitej przynależne.

W tym względzie — pomijając zrozumiałe same przez się motywy natury zasadniczej — powołać się można było na znamieny precedens: traktat pokojowy między Rosją a Gruzją z dnia 12 maja 1920 roku (stanowiący w chwili obecnej tylko dokument historyczny) zastrzegał w art. IX prawo opcji dla osób pochodzenia gruzińskiego. Traktat, różniąc się zupełnie w tym względzie od późniejszych układów z Litwą i Łotwą, nie zawierał wyjaśnienia co do tego, jak ów termin „pochodzenie“ rozumieć należy. Punkt drugi art. IX odsyłał w tym względzie do specjalnej, w następstwie zawrzeć się mającej umowy. Taka umowa dodatkowa podpisana została w Moskwie dnia 9 grudnia 1920 roku (Izwiestija Nr. 289 z dnia 23 grudnia 1920 r.). Art. II tej umowy nadaje prawo opcji nie tylko osobom, zapisanym do gmin i organizacji stanowych, lecz również gruzinom z narodowości. Osoby tej ostatniej kategorii dokonywują wyboru obywatelstwa według „sprawdzianu narodowego“ („na osnawanii nacjonalnawo priznaka“) i jeśli tego sprawdzianu nie mogą poprzeć dokumentami, do wykonania opcji wogóle wymaganymi (art. IV), dopuszczane będą wówczas wszelkie inne środki dowodowe (art. V).

Ust. 2 p. 2 art. VI, tworząc podstawę opcji na rzecz Polski dla osób pochodzenia polskiego, które nie mogą wylegitymować się zapisem do ksiąg ludności stałej itp. na obecnem terytorjum Państwa Polskiego, nie uzależnia wyboru od posiadania b. przynależności do b. Imperjum. Posiadają więc prawo opcji nie tylko b. obywatele rosyjscy, lecz osoby do innych państw przynależne oraz osoby, które żadnem obywatelstwem wykazać się nie mogą.

Wybór obywatelstwa polskiego zależny jest od

pobytu na terytorjum Rosji lub Ukrainy*). Nie jest konieczne, ażeby pobyt ten łączył się z chwilą uprawomocnienia się traktatu. Ust. 2 p. 2 art. VI nie dodaje do słów „i znajdują się na obszarze Rosji lub Ukrainy“ warunku „w chwili ratyfikacji Traktatu“, jak to widzimy w zdaniu 1 p. 1 art. VI i w ust. 1 p. 2 art. VI. Data pobytu (oczywiście, do chwili wygaśnięcia terminu opcyjnego) jest prawnie obojętna. Materiajno-prawna podstawa opcji na rzecz Polski uzależniona jest od jednego z dwóch warunków: 1) bądź udowodnienia pochodzenia od uczestników walk o niepodległość Polski (1830—1865); dowód taki jest niezbitem domniemaniem narodowości polskiej (nie koniecznie pochodzenia polskiego); 2) bądź przeprowadzenia dowodu, iż przodkowie danej osoby, nie dalej niż w trzeciem pokoleniu, stale zamieszkiwali na terytorjum dawnej Rzeczypospolitej i że sama ta osoba swą działalnością, używaniem języka polskiego jako mowy potocznej i wychowaniem swego potomstwa w sposób oczywisty zaznaczyła przywiązanie swe do narodowości polskiej. I w tym drugim wypadku cecha pochodzenia w znaczeniu rasowo-etnicznem nie odgrywa roli. Moment ten odpowiada zresztą wykładni art. 3 naszej ustawy o obywatelstwie, wykładni, przyjętej w praktyce administracyjnej, która pojęcie pochodzenia polskiego rozumie w znaczeniu cechy narodowej. Gdy jednakże praktyka administracyjna w myśl art. 3 ustawy nie krępowana jest wymaganiem znajomości i używania języka polskiego (w tym zakresie rozstrzyga uznanie dyskrejonalne) — traktat o warunku uży-

*) Jeśli traktat w art. VI nigdzie wyraźnie nie wzmiankuje o Białorusi — postanowienie jego (również w zakresie opcji na rzecz obywatelstwa białoruskiego) wynikają z ogólnej klauzuli art. XXIII.

wania języka polskiego jako mowy potocznej wyraźnie wzmiankuje. Thema probandum (działalność, używanie języka, wychowanie potomstwa) rozumiane jest bowiem jako zespół warunków łącznych, nie zaś jako wyliczenie przypuszczeń alternatywnych. Rzecz oczywista, że gdy ust. 2 p. 2 art. VI wzoruje się principialiter na ogólnie tylko sformułowanych zasadach art. 3 naszej ustawy o obywatelstwie, praktyka administracyjna stosować się może do wskazań traktatowych celem ujednostajnienia podstaw lub uniknięcia rozbieżności: w tym zakresie ogólnie sformułowany wskaźnik pochodzenia polskiego w art. 3 ustawy daje możliwość odpowiedniej wykładni.

W wypadkach, przewidzianych w ustępie 2 p. 2 art. VI, opcja na rzecz Polski przewiduje się w razie pobytu osoby uprawnionej w Rosji lub na Ukrainie. Jakże przedstawia się sytuacja osób tej kategorii, znajdujących się na obszarze Polski?

Jak zaznaczyłem wyżej, przy poglądzie rosyjsko-ukraińskim na zawisłość kierunku opcji od miejsca pobytu, wobec przyjęcia w drodze koniecznego kompromisu nielogicznej zasady odwrotności (pobyt w Polsce — opcja na rzecz Rosji i wzajemnie), nie można było, wbrew intencjom strony polskiej, ustalić przypuszczeń opcji w Polsce na rzecz Polski. Strona rosyjsko-ukraińska zaznaczała niejednokrotnie, że osoby, odpowiadające kategorii w ust. 2 p. 2 art. VI wymienionej, o ile znajdują się w Polsce, zawsze mogą być za obywateli polskich uznane. Zależy to w zupełności od przepisu ustawodawstwa wewnętrznego. Jeśli tedy osoby quaestio- nis przed uprawomocnieniem się traktatu zyskały w myśl ustawy wewnątrzno-państwowej bądź uznanie obywatelstwa polskiego (w myśl art. 3), bądź nabyły je w drodze nadania (p. 4 art. 4) lub przyjęcia urzędu

czy wstąpienia na służbę wojskową (p. 5 art. 4)—będą naówczas wpisane do ksiąg ludności stałej itp. Wówczas w myśl traktatu są niewątpliwie obywatelami polskimi (zd. 1 p. 1 art. VI) i, o ile w chwili uprawomocnienia się traktatu na obszarze Państwa Polskiego przebywają, mają prawo opcji na rzecz Rosji względnie Ukrainy. Nie są one wówczas byłymi obywatelami b. Imperjum rosyjskiego „innych” kategorii, o których mówi zdanie 2 p. 1 art. VI, albowiem mogą się wykazać zapisem do ksiąg ludności stałej itp. Jedynie zachodzić może wątpliwość co do osób tej kategorii, które nabyły b. obywatelstwo b. Imperjum po dniu 1 sierpnia 1914 r. Osoby te, w myśl zd. 2 p. 1 art. VI, na swe obywatelstwo polskie w stosunku do Rosji powoływać się nie będą władne. Co się tyczy osób, które wykazą się obywatelstwem polskim na podstawie art. 3, p. 4 art. 4, p. 5 art. 4 ustawy, uznanem lub nabytem po uprawomocnieniu się traktatu — należy zaznaczyć co następuje: o ile rzecz dotyczy nadania w drodze punktu 4 art. 4 ustawy, rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 czerwca 1920 r. (Dziennik Ustaw 1920 r. Nr. 52 poz. 520) w art. 12 uzależnia naturalizację od zaświadczenia obcej władzy państwowej, że osoba, wnosząca o nadanie polskiej przynależności, z chwilą jej nabycia traci swe dotychczasowe obywatelstwo. Od tego obowiązku wolni są jedynie obywatele państwa, z którym Polska znajduje się w stanie wojny. Co do osób, wyszczególnionych w art. 3 i w p. 5 art. 4 ustawy, sytuacja jest niewyraźna z tego powodu, iż Rosja nie posiada ustawy, stanowiącej, że przyjęcie obywatelstwa obcego lub przyjęcie urzędu, wstąpienie do wojska państwa obcego pociąga za sobą utratę obywatelstwa rosyjskiego. Celem uniknięcia wątpliwości konieczne byłoby uzyska-

nie od władzy rosyjskiej zaświadczenia o wyjściu z obywatelstwa rosyjskiego. O ile takie zaświadczenie byłoby wobec wyżej już zaznaczonych tendencji obecnych władz rosyjskich utrudnione, dopóki dana osoba znajduje się w Rosji (wszakże w czasie pobytu w Rosji służy jej prawo opcji) — o tyle co do osób, przebywających w Polsce, sprzeciw władz rosyjskich wydaje się mało prawdopodobny. Obecnej władzy rosyjskiej nie zależy na tem, aby w poczet obywateli rosyjskich zaliczani byli ci, którzy za obcą przynależnością państwa „burżuazyjnego“ się wypowiedzieli.

5. Wybór obywatelstwa po za granicami układających się państw.

Punkt 3 art. VI stanowi, iż przepisy o opcji stosują się również do osób, odpowiadających wymaganiom punktu 1 i 2, o ile osoby te znajdują się po za granicami układających się państw i nie są obywatelami tego państwa trzeciego, w którym przebywają.

Zasada w tym punkcie sformułowana odpowiada w ogólności praktyce międzynarodowej. Miejsce pobytu osoby uprawnionej po za granicami państw, zawierających traktat, nie wyłącza jej opcji. Wyraźne zastrzeżenie w tym przedmiocie było konieczne ze względu na liczną emigrację polską w Europie i po za oceanem; osoby, które nie mogą się wykazać polską przynależnością państwową na podstawie zd. 1 p. 1 art. VI i których tytułem opcyjnym jest wyłącznie przepis ust. 2 p. 2 art. VI, do obywatelstwa polskiego powrócić będą władne gdziekolwiek — po za granicami Polski, Rosji czy Ukrainy — przebywają. Pobyt ich zagranicą nie jest konieczny w chwili uprawomocnie-

nia się traktatu. Punkt 3 nie zawiera w tym względzie wyraźnego zastrzeżenia, które, jak to widzieliśmy poprzednio, odgrywa rolę rozstrzygającą przy stosowaniu zd. 1 p. 1 art. VI i ust. 1 p. 2 art. VI.

Wynika stąd cały szereg konsekwencji.

1) Osoba, która w myśl zd. 1 p. 1 art. VI posiada prawo wyboru obywatelstwa rosyjskiego lub ukraińskiego, przebywała w chwili uprawomocnienia się traktatu w Polsce, tam wszakże opcji nie wykonała, a następnie wyjechała zagranicę (wyjawszy, oczywiście, Rosję lub Ukrainę)—może w myśl p. 3 wykonać opcję w miejscu swego pobytu, z zachowaniem rocznego terminu opcyjnego.

2) Tę samą zasadę — *mutatis mutandis* — zastosować należy do kategorii osób, wymienionych w ust. 2 p. 2 art. VI w przedmiocie opcji na rzecz polskiej przynależności państwowej (należy uwzględnić okoliczność, że osoby tej kategorii prawa opcji w Polsce nie posiadają).

3) Osoba, posiadająca w myśl zd. 1 p. 1 art. VI prawo wyboru obywatelstwa rosyjskiego lub ukraińskiego, znajduje się w chwili uprawomocnienia się traktatu po za granicami Polski, Rosji i Ukrainy, w miejscu swego pobytu opcji nie wykonała, a w następstwie przed wygaśnięciem terminu do Polski przybywa—posiada wówczas nadal prawo wyboru; przez powrót do Polski prawa tego nie straciła.

4) Osoba, posiadająca w myśl ust. 2 p. 2 art. VI prawo wyboru obywatelstwa polskiego, znajduje się w chwili uprawomocnienia się traktatu po za granicami Polski, Rosji i Ukrainy, w miejscu swego pobytu opcji nie wykonała, a następnie do Polski przyjeżdża—nie posiada w Polsce prawa opcji na rzecz Polski. Musi być przeto uważana za obywatela rosyjskiego, względ-

nie ukraińskiego, o ile nie zachodzą warunki art. 3 ustawy o obywatelstwie. Gdyby przed wygaśnięciem terminu opcyjnego znów po za granicami układających się państw przebywała — przysługiwać jej będzie w myśl p. 3 art. VI prawo wyboru polskiej przynależności państwowej.

5) Osoba, posiadająca kwalifikacje jak sub 4, znajduje się w chwili uprawomocnienia się traktatu po za granicami Polski, Rosji i Ukrainy, w miejscu swego pobytu opcji nie wykonała, następnie zaś przebywa w Rosji lub na Ukrainie — posiada nadal w myśl wyrażnego brzmienia ust. 2 p. 2 art. VI prawo wyboru obywatelstwa polskiego. Gdyby wszakże, nie wykonawszy opcji w Rosji, przybyła do Polski — będzie wówczas uważana za obywatela rosyjskiego, względnie ukraińskiego. Wszakże przysługujące jej prawo wyboru nie gaśnie, gdyby w dalszej losów kolei znalazła się znów po za granicami Polski.

Przewidziane w punkcie 3 prawo wyboru uzależnione jest pozatem od jednego warunku zasadniczego: osoba, która posiada przynależność do państwa swego pobytu, nie ma prawa wykonywania opcji. Przepis sam przez się zrozumiały: aczkolwiek dla norm traktatowych ustawy wewnętrzne państw trzecich są obojętne, jednakże, gdy urzeczywistnienie klauzuli układu międzynarodowego wiąże się z pewnym łącznikiem ściśle terytorjalnym (pobyt obywatela państwa trzeciego na terytorjum jego własnej przynależności) — wskazane jest unikanie kolizji prawnych. Państwo trzecie nie jest zobowiązane do uznania opcji swego obywatela na terytorjum przynależności dokonanej: nadal uważać go będzie za obywatela własnego. Rzecz oczywista, że nie będą zachodzić przeszkody wyboru,

jeśli osoba quaestionis zrzeknie się wyraźnie swego obywatelstwa i to zrzeczenie przez państwo, do którego jest przynależna i na którego terytorjum przebywa, zaakceptowane będzie w drodze przepisanej. Natomiast, traktat nie liczy się z tem ukształtowaniem, iż dana osoba posiada obywatelstwo nie tego państwa trzeciego, na którego terytorjum się znajduje, lecz państwa innego: osoba, znajdująca się w Anglii, posiada obywatelstwo francuskie. W tym wypadku opcja na rzecz jednej z układających się stron jest bezwzględnie dopuszczalna, niezależnie od jej uznania bądź przez państwo, na którego terytorjum optant się znajduje, bądź do którego jest on przynależny. Rozumie się, iż celem uniknięcia konfliktów wskazane byłoby żądanie wyraźnego zrzeczenia się dawnego obywatelstwa, ewentualnie złożenie dowodu zwolnienia. Nieuwzględnienie kolizji w oznaczonym wypadku wynikało z tej zasady, że b. obywatelstwo b. Imperjum rosyjskiego nie uważane było w stosunku do Rosji za wygasłe, jeśli „poddany” przyjął obywatelstwo państwa innego, nie uzyskawszy zwolnienia z poprzedniej przynależności w drodze prawnej (art. 325 kodeksu kar głównych i poprawczych). W tym stanie rzeczy, nie bacząc na przynależność do państwa innego, winien mieć prawo opcji, o ile zachodzą pozatem inne warunki, wyszczególnione bądź w zd. 1 p. 1 art. VI, bądź w ust. 2 p. 2 art. VI. Jedynie w wypadku, gdy posiada obywatelstwo tego państwa, w którym przebywa, prawo wyboru będzie wyłączone: gwoźli uniknięcia kolizji i bez względu na to, że zgodnie z dawnymi ustawami b. Imperjum poprzedniego obywatelstwa nie stracił. Oczywiście, że wówczas przez obie strony za przynależnego do trzeciego państwa będzie uważany, albowiem dawne przepisy rosyjskie mocy obowiązującej nie posiadają.

Ze względu na kwalifikację prawną opcji, uzależnioną od b. obywatelstwa b. Imperjum rosyjskiego, konieczne było zastrzeżenie powyższe, które uprawnia wybór przynależności, nie bacząc na istnienie t. zw. podwójnego obywatelstwa. Wyjątek — jak powiedziano — zrobiony został tylko ze względu na znaczenie łącznika terytorjalnego. Oczywiście, odpowiadało by wymaganiom logiki prawnej, gdyby wogóle opcja została wyłączona w wypadku posiadania obywatelstwa państwa innego, niezależnie od owego łącznika terytorjalnego. W tej płaszczyźnie skonstruowany został przepis ust. 9 art. 91 traktatu wersalskiego, który wyłącza opcję osób, znajdujących się poza granicami Polski i Niemiec, jeśli osoba uprawniona posiada przynależność państwa innego, a nie tylko przynależność tego państwa, w którym się znajduje.

Zgodnie z kwalifikacjami ust. 2 p. 2 art. VI prawo opcji nie jest uzależnione od posiadania b. obywatelstwa rosyjskiego; również osoby, które żadnem obywatelstwem wykazać nie mogą, prawo wyboru polskiej przynależności państwowej wykonać są władne.

Z litery i ducha traktatu wynika niewątpliwie, iż wybór obywatelstwa polskiego po za granicami układających się stron możliwy jest wyłącznie dla osób, odpowiadających wymaganiom ust. 2 p. 2 art. VI. Te zaś osoby, których kwalifikacje określone są w zd. 1 p. 1 art. VI, uznane dwustronnie za obywateli polskich, nie mają żadnej potrzeby potwierdzania tej swej przynależności, w trybie dla opcji przewidzianym, jedynie z tego tytułu, iż zagranicą się znajdują. P. 3 art. VI, mówiąc ogólnikowo, iż przepisy o opcji stosują się również do osób, odpowiadających wymaganiom punktów 1 i 2 artykułu VI, miał, rzecz oczywista, na myśli opcję na rzecz Rosji lub Ukrainy zgod-

nie ze zd. 1 p. 1 art. VI (osoby wymienione w zd. 2 p. 1 art. VI, jako uznane dwustronnie za obywateli rosyjskich, na rzecz Rosji optować nie mają potrzeby); a więc opcję na rzecz Polski mógł uzależniać jedynie od kwalifikacji ust. 2 p. 2 art. VI. Należy bowiem mieć na uwadze, że główne materialno-prawne cechy zapisu do ksiąg ludności stałej itp. są identyczne w zd. 1 p. 1 art. VI i w ust. 1 p. 2 tegoż artykułu. O ile osoby tej kategorii znajdują się w Polsce, będą one uważane — i to dwustronnie — za obywateli polskich; inaczej bowiem nie mogłyby posiadać prawa wyboru obywatelstwa rosyjskiego. Jeśli sytuacja ich zmienia się jedynie i wyłącznie z tego względu, iż znajdują się na obszarze Rosji lub Ukrainy — wynika to z zasad, które wyłuszczyliśmy już poprzednio: albowiem, jeśli osoby te nie życzą sobie własnowolnie potwierdzić (w trybie opcji) swej polskiej przynależności państwowej, uważane będą za obywateli rosyjskich; a dopóki to potwierdzenie w drodze przepisanej ustalone nie będzie — obowiązuje domniemanie ich rosyjskiej (ukraińskiej) przynależności państwowej. Postawienie kwestji w odmiennym płaszczyźnie, nie bacząc na tożsamość cech materialno-prawnych, wynikało wyłącznie z zasadniczej różnicy miejsca pobytu — z przeciwstawienia pobytu w Polsce i w Rosji. I ze względu na komplikacje, wynikające z utrudnień przy ustalaniu kwalifikacji, ze względu oraz na możność nadużyć, na podszywanie się pod przynależność polską osób zupełnie nie uprawnionych — ustalono zasadę: iż osoby, które przy racjonalnem postawieniu sprawy winny były mieć w Rosji prawo wyboru obywatelstwa rosyjskiego (są bowiem nie tylko według wskazań ustawy polskiej, lecz również zgodnie z zd. 1 p. 1 art. VI traktatu obywatelami polskimi) — jedynie ze względu na swój

pobyt w Rosji winny swą przynależność w terminie przewidzianym udowodnić; a to pod rygorem jej utraty i pozbawienia praw i przywilejów, wynikających z traktatu i ewentualnych przyszłych układów z republikami radzieckimi.

Różnica miejsca pobytu — a to jest czynnik jedyny i wyłączny — wpływa na kierunek opcji. Z chwilą wszakże, gdy kwalifikacja materialno-prawna i kwalifikacja terytorjalna są zupełnie identyczne, t. j. gdy mamy do czynienia z osobami, zapisanymi do ksiąg ludności stałej itp., znajdującymi się za granicą, nie zachodzi przeciwstawność decydująca. A więc: osoby do ksiąg ludności stałej itp. zapisane, o ile znajdują się zagranicą, dwustronnie uważane być winny za obywateli polskich; mają wyłączne prawo wyboru obywatelstwa rosyjskiego, względnie ukraińskiego; nie zachodzi potrzeba, ażeby w trybie opcji swą polską przynależność potwierdzały, albowiem przypuszczenia, które były istotnym motywem rozwiązania przewidzianego w ust. 1 p. 2 art. VI, w tym wypadku nie zachodzą. Również osoby kwalifikowane, jako obywatele rosyjscy (zd. 2 p. 1 art. VI), za takich zagranicą dwustronnie będą uważane. Co do nich nie zachodziły komplikacje w razie pobytu ich w Rosji, nie mogły być tedy uprawnione do ważnych oświadczeń na rzecz polskiej przynależności państwowej.

Wykładnia powyższa zrozumiała jest sama przez się: inaczej bowiem należało by uznać zasadę, iż osoby, posiadające materialno-prawne cechy zapisu do ksiąg ludności stałej itp., z chwilą, gdy znajdują się zagranicą, mają prawo wyboru bądź obywatelstwa polskiego, bądź rosyjskiego. Kim więc są przed momentem wykonania opcji? Ścisła logika prawnicza wskazywała by jedyną odpowiedź, że do owej chwili

żadnej przynależności nie posiadają. Jeśli bowiem ktoś posiada obywatelstwo państwa A, może się wypowiedzieć za obywatelstwem państwa B i odwrotnie; ale ten, kto ma do wyboru obywatelstwo państwa A i B, nie może mieć obywatelstwa żadnego z tych państw; ergo — albo posiada obywatelstwo państwa trzeciego C (hipoteza zgoła nieprawdopodobna, i ani w p. 1 ani w ust. 1 p. 2 art. VI nie przewidziana), albo nie posiada żadnego obywatelstwa. Przypuśćmy następnie, że osoby tej kategorii dopuściły wygaśnięcia terminu opcyjnego: czyż in aeternum miały by być uważane za nie przynależnych do żadnego państwa?

I jeśli p. 3 art. VI odsyła do wskazań punktów 1 i 2 — czyni to w tem oczywiście przypuszczeniu, iż powołanie się powyższe może mieć znaczenie jedynie z tem zastrzeżeniem: „o ile przepisy p. 1 i 2 odmiennie nie stanowią.“ A więc osoby, które w razie pobytu w Polsce dwustronnie za obywateli polskich są uznawane, nie mają potrzeby wyboru swego już istniejącego obywatelstwa, gdy znajdują się za granicą; tam bowiem nie zachodzą te warunki, stanowiące konieczność wyraźnego potwierdzenia „w trybie opcji“, które w Rosji odgrywają rolę decydującą.

Zwrócić należy uwagę, iż pierwszy kontrprojekt strony rosyjsko-ukraińskiej w przedmiocie opcji wyraźną stanowił zasadę, iż osoby, zapisane do ksiąg ludności stałej itp. „zamieszkałe w chwili ratyfikacji traktatu na terytorjum państwa trzeciego, a w państwie tem nie naturalizowane, również uważane będą za obywateli polskich“. Ten sam punkt widzenia wydatniony został zupełnie wyraźnie w ust. 2 art. VI traktatu litewsko-rosyjskiego i w uwadze 1 do art. VIII traktatu łotewsko-rosyjskiego. Ze względu na odmienną konstrukcję traktatu z Polską, w którym dwustronne

uznanie obywatelstwa ze względów zrozumiałych mogło być wypowiedziane tylko *implicite* — taka klauzula była zbędna. Wynikała bowiem z samej istoty pojęcia obywatelstwa polskiego.

Uznanie obywatelstwa polskiego z wyłączeniem jego potwierdzenia „w trybie opcji” będzie niezależne od zmiany miejsca pobytu osoby, która powołać się może na materialno-prawną kwalifikację zd. 1 p. 1 art. VI. A więc w tym wypadku, niezależnie od wygaśnięcia czy niewygaśnięcia terminu opcyjnego, obywatelstwo polskie będzie dwustronnie uznane, jeśli dana osoba:

a) znajduje się w chwili uprawomocnienia się traktatu poza granicami układających się państw i przebywa następnie na obszarze Rosji lub Ukrainy;

b) znajduje się w chwili uprawomocnienia się traktatu w Rosji lub na Ukrainie i przebywa następnie po za granicami układających się państw (z chwilą bowiem opuszczenia terytorjum rosyjsko-ukraińskiego ustają przypuszczenia „lokalne”, które miał na myśli ust. 1 p. 2 art. VI);

c) znajduje się w chwili uprawomocnienia się traktatu po za granicami układających się państw i przebywa następnie na obszarze Polski.

6. Wykonanie wyboru obywatelstwa.

Do samoistnego wykonania wyboru obywatelstwa uprawniona jest każda osoba, odpowiadająca kwalifikacjom p. 1, p. 2, p. 3 art. VI, o ile w chwili uprawomocnienia się traktatu ukończyła lat 18.

Co się tyczy uprawnień męża i ojca do działań zastępczych w imieniu żony i dzieci, poniżej lat 18,

traktat ryski odbiega od wszystkich, dotychczas w praktyce międzynarodowej znanych wzorów. W zasadzie, uznaje prawomocność zastępczych oświadczeń męża i ojca. Ust. 1 punktu 4 art. VI stanowi, iż wybór męża rozciąga się na żonę i dzieci do lat osiemnastu. Jest to zasada zgodna z dotychczasowo ustaloną praktyką traktatów międzynarodowych. Od tej wszakże zasady znane są dwa istotne i znamienne odstępstwa.

Po pierwsze: skutki prawne wyboru męża nie są bezwzględne, nie są pomyślane jako *jus cogens*. Po między małżonkami stanąć może w tym przedmiocie układ odmienny. W drodze obopólnego porozumienia małżonkowie mogą ustalić, iż wybór męża nie będzie dla żony obowiązkowy; mogą być poczynione oddzielne zastrzeżenia co do dzieci. Sytuacja prawna w przedmiocie obywatelstwa podlega dowolnemu ukształtowaniu według uznania małżonków. Uznanie to nie wymaga żadnej motywacji; nie przewiduje również traktat żadnej specjalnej formy objawienia woli; rozumie się wszakże, że objawienie takie winno być wyraźnie ustalone w deklaracjach, składanych przed odpowiednimi organami państwowymi. Brak wyraźnego ustalenia będzie jednoznaczny z domniemaniem o prawomocności zastępczego objawienia woli męża w imieniu żony i dzieci. Zachodzić może tylko kwestja, czy żona nie będzie uprawniona do zgłoszenia sprzeciwu, a to wobec zasady (o której niżej), iż w braku wspólnego porozumienia żonie przysługuje samodzielne prawo wyboru nie tylko w imieniu własnem, lecz również w imieniu dzieci, przez nią wychowywanych. Wskazane jest przeto, ażeby zgłoszenie męża, działającego na podstawie prawnego zastępstwa w imieniu żony i dzieci, potwierdzone było podpisem żony. Inaczej traktatowe domniemanie o rozciągłości skutków wy-

boru może być obalone przez sprzeciw żony, w ciągu trwania terminu opcyjnego i do chwili ostatecznej decyzji właściwych organów. Porozumienie małżonków może wywoływać najrozmaitsze ukształtowania prawne: a) opcja rozciągać się będzie tylko na męża, gdy żona i dzieci — zgodnie z układem — dawne zastrzymują obywatelstwo; b) żona może być upoważniona do samoistnego wyboru, który bądź rozciąga się na wszystkie dzieci, bądź na niektóre tylko, bądź wreszcie jedno dziecko zostawia przy dawnym obywatelstwie ojca, a na inne rozciąga skutki wyboru męża; c) ani mąż, ani żona nie decydują się na wybór nowego obywatelstwa, jednakże zastrzedz mogą, iż wszystkie lub niektóre tylko dzieci z wyboru korzystać mają.

To pierwsze odstępstwo od dotychczasowej praktyki międzynarodowej znane już było w poprzednich traktatach, zawartych przez Rosję z Estonją, Litwą i Łotwą.

Po drugie: zd. 2 ust. 1 p. 4 art. VI stanowi zasadę, iż, jeśli małżonkowie nie mogą się porozumieć, żona ma prawo samodzielnego wyboru obywatelstwa; w tym wypadku wybór żony rozciąga się na dzieci (poniżej lat osiemnastu) przez nią wychowywane. Nadanie żonie i matce zupełnie samoistnego, niezależnego od przyzwolenia męża prawa wyboru stanowi znamienne novum w praktyce międzynarodowej. Aczkolwiek teoria francuska uznaje zasadę t. zw. opcji indywidualnej — jednakże traktaty czasów ostatnich, a nawet układ wersalski, przyjęły germańską zasadę opcji zbiorowej (*option collective*); czyli wypowiedziały się bezwzględnie za zastępczem działaniem opcji męża na rzecz żony. Przeto przy pojęciu opcji zbiorowej wola żony nie odgrywa żadnej roli. Punkt widzenia teorii germańskiej jest może bardziej dogodny, usuwa bowiem wszelkie kolizje i wszelkie

rozbieżności, które na tle różnic obywatelstwa w jednej rodzinie wynikać mogą. Natomiast punkt widzenia francuski odpowiada wymaganiom słuszności, uwzględniając wolę indywidualną żony. Aczkolwiek w traktatach zwykle nie była wyraźnie formułowana zasada, uwzględniająca indywidualne uprawnienie wyboru w zależności od stanu rodzinnego danej osoby, jednakże praktyka wypowiadała się za możliwością samoistnych oświadczeń żony. Praktyka francuska stała np. przy wykładni traktatu francusko-sardyńskiego z dnia 24 marca 1860 r. na tym punkcie widzenia, iż żona posiada indywidualne prawo wyboru obywatelstwa; nie była tedy związana decyzją męża i mogła wypowiedzieć się za zachowaniem obywatelstwa sardyńskiego, nawet gdy mąż *ex re aneksji* pozostawał francuzem. Konieczne było wszakże przyzwolenie męża—a w braku przyzwolenia autoryzacja sądowa. Wobec rozbieżności teorii francuskiej i niemieckiej powstawały na tem tle poważne wątpliwości przy wykładni traktatu frankfurckiego (okólnik francuskiego ministra sprawiedliwości z dnia 30 marca 1872 roku).

W ostatnich czasach traktat turecko-bułgarski z dnia 29 września 1913 roku i turecko-grecki z dnia 14 listopada 1913 r. uznały wyraźnie zasadę opcji indywidualnej (turecko-bułgarski art. 7 ust. 2; turecko-grecki art. 4 ust. 4: „l'option sera individuelle”); nie wzmiankowały wszakże wyraźnie o samoistnej opcji żony, a zastrzegały jedynie wstrzymanie biegu terminów opcyjnych dla nieletnich do chwili dojścia ich do pełnoletności.

Jednakże teoria i praktyka, przyznając żonie samoistne prawo opcji, uzależniały je bądź od przyzwolenia męża, bądź w braku tego przyzwolenia od autoryzacji sądowej (zob. *Costes, Des cessions de territoires*

1914 str. 138, 139 „Pour nous la femme a un droit d'option qui lui est propre. Elle l'exercera avec l'autorisation de son mari et, à défaut, avec l'autorisation de justice“). Traktat ryski tego rodzaju ograniczeń nie wprowadza: albo decyduje dobrowolne porozumienie małżonków, albo też niezależna i od nikogo niezawisła wola żony. Wprowadza pozatem inowację, nadając matce prawo decydowania w imieniu wychowywanych przez nią nieletnich dzieci. Oczywiście, że co do tych dzieci może nastąpić odrębne porozumienie małżonków, o ile, oczywiście, małżeństwo nie zostało rozwiązane (rozwiązanie małżeństwa unicestwia vinculum matrimonii i wówczas o „małżonkach“ w znaczeniu prawnem mówić nie można). Przepis powyższy miał głównie na myśli stan faktycznej separacji, bądź też stan separacji prawnej na czas określony: taki stan nie wyłącza porozumienia małżonków wobec trwania w znaczeniu prawnem węzła małżeńskiego.

Wykonanie samoistnego wyboru przez matkę i żonę zależne jest od *niemożności* porozumienia się małżonków (verbis: „jeśli małżonkowie nie mogą się porozumieć“). Niemożność porozumienia nie jest równoznaczna wyłącznie z niemożnością, wynikającą z rozbicia się rokowań pomiędzy małżonkami; nie jest konieczne do samoistnego wykonania prawa wyboru ustalenie, iż małżonkowie prowadzili jakieś w tym przedmiocie pertraktacje, do zgody przyjść nie mogli i ten stan przez odpowiedni akt lub objawienie woli przed właściwą władzą stwierdzili. Wystarcza w zupełności niemożność faktyczna: np. mąż znajduje się w Polsce, a żona przebywa w Rosji, wzajemnie o miejscu swego pobytu nie wiedzą i w przedmiocie wyboru obywatelstwa porozumieć się nie są w stanie; albo też mąż przepadł bez wieści, żona o jego pobycie nic nie wie.

Tego rodzaju sytuacje w życiu praktycznem nader często zdarzać się będą. Wystarczy przeto przy składaniu przez żonę samoistnych oświadczeń o wyborze obywatelstwa—złożenie dowodu, iż małżonkowie porozumieć się nie mogli (odpowiedni akt, wspólne stawiennictwo małżonków i stwierdzenie braku porozumienia i t. p.); bądź też żona winna udowodnić, iż faktycznie z mężem wspólnego gospodarstwa nie prowadzi lub z mężem ze względów od niej niezawisłych porozumieć się nie może. Wobec uznania zasady opcji zbiorowej, jako prawidła, przy dopuszczalności odstępstw na rzecz opcji indywidualnej, jako wyjątku, onus probandi w przedmiocie braku porozumienia włożony będzie na żonę. Rozumie się, że żonie — aż do chwili ważnie dokonanej opcji — przysługiwać będzie prawo sprzeciwu przeciwko czynionym w jej imieniu oświadczeniom męża. Wobec zaś zasady nieodwołalności wyboru, sprzeciwy takie po uznaniu opcji za ważną skutków prawnych mieć nie mogą.

Wyraźne uznanie samoistnego prawa żony wynikało nie tylko z pewnych względów politycznych, lecz było konieczne wobec specyficznego ukształtowania najnowszego ustawodawstwa rosyjskiego. Nowy kodeks rosyjski o aktach stanu cywilnego, małżeństwie, rodzinie i opiece (zob. Zbiór pr. i rozp. 1918 Nr. 76—77 poz. 818) stanowi w art. 103 co następuje: jeśli jeden tylko z małżonków jest obywatelem rosyjskim, zmiana obywatelstwa drugiego małżonka nastąpić może wyłącznie na podstawie specjalnie zgłoszonego przezeń życzenia, zgodnie z zasadami ogólnymi. Małżeństwo nie stanowi przeto czynnika, który przez zmianę stanu faktycznego tworzy również ustanie dawnej przynależności państwowej. Małżonek, który nie jest obywatelem rosyjskim, może na zasadach ogólnych (w drodze nadania)

nabyć obywatelstwo drugiego małżonka, posiadającego rosyjską przynależność państwową. Ta rozbieżność obywatelstwa małżonków winna była znaleźć odpowiednik przy wykonaniu prawa wyboru. Pojęcie bowiem obywatelstwa w współczesnem prawie cywilnem rosyjskiem polega na zasadzie jaknajdalej posuniętego indywidualizmu. Przeto małżonek, zapisany do ksiąg ludności stałej i t. p., nie traci prawa do tego wpisu, jeśli strona druga nigdy do ksiąg tych zapisana nie była; gdy więc strona druga zawsze i koniecznie uchodzić będzie za obywatela rosyjskiego (mamy tu na myśli wypadki, przewidziane w ust. 1 p. 2 art. VI) — małżonek do ksiąg zapisany, uchodzący aż do przeprowadzenia dowodu przeciwnego za obywatela rosyjskiego, domniemanie to trybem dla opcji przepisany zawsze obalić będzie władny.

Zaznaczyć należy, że prawodawstwo rosyjskie w kwestji zróżnicowania obywatelstwa małżonków zupełnie jednakowo traktuje męża i żonę. Dotychczas niektóre prawodawstwa hołdowały zasadzie, że małżeństwo nie nadaje żonie obywatelstwa męża (prawodawstwo Stanów Zjednoczonych, Japonji, Argentyny, Ekwatoru i Brazyliji). Ustawa rosyjska, uznając, iż małżeństwo wogóle żadnego wpływu nie wywiera na status civitatis, ustala tą drogą zasadę, iż ani mąż nie idzie za obywatelstwem żony, ani żona za obywatelstwem męża; iż przeto tylko w drodze zwykłej naturalizacji tego małżonka, który nie jest obywatelem rosyjskim, może być osiągnięta jednolitość przynależności państwowej. Odbiega w tym względzie ustawodawstwo rosyjskie i od tych wyjątkowych postanowień, które w niektórych państwach nadają mężowi cudzoziemcowi obywatelstwo żony. Tak np. ustawy brazylijskie dopuszczają w tym wypadku automatyczną, „milczącą“

naturalizację męża obcokrajowca, zawierającego małżeństwo z obywatelką brazylijską (*Rodrigo Octavio, Le droit international privé dans la législation bresilienne* 1915 str. 35).

Odrębność przynależności państwowej małżonków nie jest jakimś specyficznym wynalazkiem obecnego ustawodawstwa rosyjskiego. Nie jest ona, jak chcą niektórzy współcześni prawnicy rosyjscy, zerwaniem z tradycjami „burżuazyjnemi“ (zob. np. *Gojchbarg, Bracnoje, siemiejnoje i opiekunskoje prawo sowietskij respubliki, Moskwa 1920 st, 56—57*). Przeciwnie, już od dość dawnego czasu teoria francuska odrębność przynależności uważa za postulat konieczny: „Il n'est peut être pas très logique de faire de la dénationalisation de la femme une conséquence nécessaire de son mariage. Pourquoi lui est-il interdit de réserver, en se mariant, sa qualité d'étrangère?“ (*Baudry—Lacantinerie et Fourcade* T. I str. 397). Wyjątkowe ustawodawstwo francuskie czasu wojny uczyniło znamienny wyłom w zasadzie tożsamości obywatelstwa z tytułu zawarcia związków małżeńskich (ustawa z d. 18 marca 1917 r. *Dalloz* 1917, 4, 239, por. również *Sauteraud, Du changement de la nationalité en France par le mariage, Journal du droit international* 1918 str. 494—514).

I nasza ustawa o obywatelstwie poszła w pewnej mierze za wzorem francuskim, ustalającym warunkową tylko utratę dotychczasowego obywatelstwa, w wypadku, gdy własna obywatelka zawiera małżeństwo z cudzoziemcem. Aczkolwiek nasze ustawodawstwo uznaje bezwzględłą zasadę, iż obywatelstwo nabywa się przez zamążpójście (p. 3 art. 4. zob. art. 9 p. 8 Kod. Cyw. z r. 1825, ar. 12 C. c.)—jednakże nie uważa wyjścia polki za mąż za cudzoziemca za bezwzględny tytuł do utraty przynależności polskiej. Art. 11 nasze

ustawy pomiędzy tytułami utraty obywatelstwa nie wymienia wejścia w związek małżeński z cudzoziemcem (jak to czyni np. art. 17 p. 4 Kod. Cyw. z roku 1825). Z p. 1 art. 11 wynika, iż utrata obywatelstwa polskiego następuje przez nabycie obcego obywatelstwa, t. j. polka staje się cudzoziemką wówczas tylko, gdy według ustaw, którym jej małżonek podlega, nabywa tegoż przynależność. (Mylnie w tym względzie *Starzyński*, Obywatelstwo państwa polskiego 1921 str. 29, 30). Ustawa nasza stoi zupełnie na punkcie widzenia art. 19 Code Civil (w redakcji ustawy z d. 26 czerwca 1889 r.): „La femme française qui épouse un étranger suit la condition de son mari, à moins que son mariage ne lui confère pas la nationalité de son mari, auquel cas elle reste Française“. W drugiej redakcji naszej ustawy o obywatelstwie figurował jeszcze przepis, zgodnie z którym utrata obywatelstwa polskiego następuje przez zamążpójście za cudzoziemcem. Jednakże komisja konstytucyjna, „licząc się z postępowaniem ustawodawstwa państw poszczególnych w dziedzinie równouprawnienia kobiety w prawie publicznem“, umieściła w art. 14 ust. 2 przepis następujący: „W traktatach może być zastrzeżone, że kobieta, wychodząca za mąż za obywatela innego państwa, może zachować swoje obywatelstwo“. Tem postanowieniem większość komisji konstytucyjnej pragnęła dać wyraz przekonaniu „że dla kobiety Polki przynależność do państwa polskiego powinna być tak droga, że nie powinna się jej wyrzekać nawet wówczas, gdy wychodzi za cudzoziemca, jeśli prawodawstwo jego kraju zezwala na zatrzymanie jej własnego obywatelstwa“ (Druk Nr. 1153). Na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych przepis o ewentualnych zastrzeżeniach, w traktatach międzynarodowych został skreślony,

jednocześnie zaś uległ wyłączeniu przepis o bezwzględnym wpływie zamążpójścia na utratę obywatelstwa polskiego (Druk Nr. 1310 *).

W takim stanie rzeczy uznanie samoistnego prawa wyboru, przysługującego żonie, było wskazane i konieczne.

Opcja nieletnich (do lat 18) nie mogła być uznana za samoistną. Głos decydujący w tej sprawie przysługuje wyłącznie ojcu, względnie ojcu i matce w razie ich porozumienia, a w braku porozumienia matce i to tylko co do dzieci przez nią wychowywanych. Względy praktyczne nie pozwalały na sformułowanie zasady z punktu widzenia słuszności jedynie wskazanej, zasady, urzeczywistnionej w wyżej powołanych traktatach z okresu wojen bałkańskich. Czytamy w traktacie bułgarsko-tureckim z d. 29 września 1913 r. „les mineurs actuels useront de l'option dans les quatre ans qui suivent leur majorité“ (art. 7 ust. 3); w traktacie grecko-tureckim z d. 14 listopada 1913 r.: „En ce qui concerne les enfants mineurs, le délai d'option commencera à courir à partir de la date ou ils auront atteint l'âge de la majorité“ (art. 4 ust. 6). Takie sformułowanie odpowiada w zupełności zasadzie opcji indywidualnej. W zasadzie tej należało uczynić wyłom ze względów łatwo zrozumiałych, tem bardziej, że współczesne ustawodawstwo rosyjskie w przedmiocie obywatelstwa dzieci, zrodzonych z małżeństwa pomiędzy osobą przynależną do Rosji a cudzoziemcem, sta-

*) Por. również rezolucję na plenum przy drugim i trzecim czytaniu ustawy: „Wzywa się Rząd, aby przy zawieraniu traktatów międzynarodowych uwzględniał w dziedzinie międzynarodowego prawa małżeńskiego zasadę, wedle której zamążpójście nie pociąga za sobą utraty obywatelstwa“.

nowi domniemanie obywatelstwa rosyjskiego. Jeśli jeden z małżonków jest obywatelem rosyjskim, drugi zaś cudzoziemcem—wolno im przy zawarciu małżeństwa umówić się co do przynależności państwowej przyszłego potomstwa. O ile umowy takiej nie było, dzieci uważane będą za obywateli rosyjskich, z chwilą wszakże dojścia do pełnoletności przysługuje dziecku prawo oświadczenia się za obywatelstwem drugiego rodzica (art. 147 kodeksu, por. *Gojchbarg*, j. wyż. str. 121, 122, który uważa, że oświadczenie rodziców co do obywatelstwa może być w pewnych wypadkach składane przy rejestracji aktu urodzenia). Mamy w tym wypadku do czynienia za swoistym wyborem obywatelstwa po dojściu do pełnoletności przy jednoczesnem zrzeczeniu się obywatelstwa rosyjskiego. Tego rodzaju sytuacja prawna znana jest w francuskim kodeksie cywilnym (art. 8 p. 3 w redakcji ustawy z d. 22 lipca 1893 r. „*sauf la faculté... de décliner dans l'année qui suivra sa majorité la qualité de Français*..“; art. 8 p. 4 w redakcji ustawy z d. 26 czerwca 1889 i ustawa z d. 3 lipca 1917 „*déclaration de répudiation*“). Dziecko, zrodzone z małżeństwa pomiędzy obywatelem rosyjskim (wzgl. polskim) i obywatelką polską (wzgl. rosyjską), o ile małżonkowie specjalnej w tym przedmiocie nie zawarli umowy, ujawnionej w aktach stanu cywilnego, może, niezależnie zupełnie od przepisów traktatowych, oświadczyć się za obywatelstwem polskim. Oczywiście, oświadczenie takie, jako specjalny tytuł nabycia obywatelstwa, nie przewidziany ani w naszej ustawie, ani w traktacie, wymagać będzie uznania przez rząd polski: inaczej bowiem dwustronnej mocy obowiązującej posiadać nie może.

Zdarzyć się może, że w czasie, gdy termin opcji biegnie jeszcze, nieletni ukończy osiemnasty rok życia.

Jeżeli rodzice nie wykonali prawa wyboru—przysługiwać mu będą w tym przedmiocie prawomocnictwa samoistne. Gdyby wszakże opcja ważnie przez rodziców została dokonana—nie przysługuje nieletniemu prawo cofnięcia wyboru. To samo powiedzieć należy o osobach niezdolnych do działań prawnych, w których imieniu działa zastępca, jeśli w czasokresie krytycznym zastępstwo zostało uchylone. Gdy jednakże samo złożenie oświadczenia o wyborze nie jest tytułem do nabycia obywatelstwa obranego (zob. ust. 1 p. 5 art. VI)—nieletni, o których mowa, władni będą aż do chwili uprawomocnienia decyzji zgłaszać sprzeciwy przeciwko oświadczeniom rodziców, względnie zastępców prawnych,*).

Bieg terminu opcyjnego ulega wstrzymaniu jedynie w wypadku śmierci obojga rodziców. Zd. 1 ust. 2 p. 4 zastrzega wyrażnie: „W razie śmierci obojga rodziców wybór odkłada się do dojścia dziecka do lat 18 i od tej daty liczą się wszystkie terminy ustalone w artykule niniejszym“.

W tym jedynie wypadku zachowana została w całej rozciągłości zasada opcji indywidualnej w przedmiocie wyboru obywatelstwa. Jeśli wszakże albo ojciec albo matka pozostali przy życiu—nie zachodzą przypuszczenia przepisu powyższego: wówczas oświadczenie pozostałego przy życiu rodzica będzie wyłącznie rozstrzygające. W razie śmierci obojga rodziców nikt nie może być upoważniony do wykonania wyboru, nawet opiekun lub organ władzy, sprawującej

*) Traktat nie zna przepisu o cofnięciu opcji, analogicznego do art. 8 rozporządzenia w przedmiocie nabycia i utraty obywatelstwa polskiego w myśl art. 91 traktatu wersalskiego (Dz. Ust. 1920 Nr. 57 por. 358).

opiekę; dies a quo czasokresu opcyjnego biedz poczyną od chwili, gdy dziecko ukończyło lat osiemnaście.

Śmierć obojga rodziców jest jedynym momentem, wstrzymującym bieg terminu opcyjnego. W innych pozatem wypadkach, gdy osoba niezdolna do działań prawnych posiada w myśl traktatu uprawomocnienia opcyjne, bieg terminu nie ulega wstrzymaniu do chwili uzyskania zdolności: wykonanie wyboru należy do zastępcy prawnego *ex nunc* (zd. 2 ust. 2 art. 4). Z zestawienia zd. 1 ust. 2 art. 4 ze zd. 2 ust. 2 art. 4 wynika, iż przez „innych niezdolnych do działań prawnych“ nie można rozumieć nieletnich, nawet gdy ci za życia obojga lub jednego z rodziców znajdują się pod opieką i gdy władza rodzicielska (według terminologii zaś kodeksu rosyjskiego: prawa rodzicielskie) należą do osoby innej, do opiekuna, jako zastępcy prawnego (wypadek taki przewiduje art. 192 kodeksu rosyjskiego). Prawo wyboru przysługuje zawsze rodzicom, nawet jeśli pozbawieni zostali władzy rodzicielskiej; jeśli zaś rodzice zmarli—bieg terminu uleść musi wstrzymaniu, nawet wówczas, gdyby nad nieletnimi była ustanowiona opieka.

7. Procedura wyboru obywatelstwa.

Teorja współczesnego prawa międzynarodowego nie ustaliła jednolitych wskazań w przedmiocie procedury opcyjnej. Nietylko traktaty dawniejsze, lecz również układy z czasów ostatnich, z czasów likwidacji wielkiej wojny nie zawierają przepisów co do organów władzy, upoważnionych do przyjmowania opcji i do decydowania o wyborze obywatelstwa. Wynikać stąd mogą skutki zgoła niepożądane; decyzje władzy

uprawnionej przez jedno państwo w drodze zarządzenia wewnętrznego mogą być nie uznawane w państwie drugim; stąd wypadki podwójnej przynależności, niebezpieczeństwo rozbieżnej interpretacji przepisów traktatowych, kolizje ustaw, nader szkodliwe w tym szczególnie zakresie. W tym względzie smutne doświadczenia traktatu frankfurckiego z r. 1871 szczególnie były pouczające. Należało tedy przy ustaleniu zasad traktatu pokojowego pomiędzy Polską a Rosją i Ukrainą uwzględnić w jaknajszerszym zakresie przepisy formalne; odesłanie do drogi zarządzeń wewnątrzpaństwowych, do ewentualnie wydać się mających rozporządzeń wykonawczych byłoby niebezpieczne. Możliwem byłoby w teorii rozwiązanie problemu proceduralnego przez ustalenie zasady, usuwającej ewentualność wszelkiej przyszłej rozbieżności w zakresie praw obywatelstwa: a mianowicie, przez nadanie organom dyplomatycznym lub konsularnym tego państwa, za którem dana osoba się oświadcza, władzy dyskrecjonalnej. Wówczas osoba wykonywująca prawo wyboru nie nabywa ipso facto przynależności obywatelskiej, właściwe zaś rządy władne są w ustalonym od chwili zgłoszenia wyboru terminie odmówić przyjęcia do obywatelstwa (t. zw. *option facultative*). Praktyka międzynarodowa zna t. zw. „filtrację“ oświadczeń opcyjnych, uzależniając je w zupełności od dowolnego uznania państwa przyjmującego. Możemy tu przytoczyć przepis traktatu bułgarsko-tureckiego z dnia 29 września 1913 r. art. 7 ust. 2 zd. 3: „*L'option sera individuelle et n'est pas obligatoire pour le gouvernement Impérial Ottoman*“. Zasadę tę w pewnych wyjątkowych wypadkach uznaje również traktat zawarty pomiędzy mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Austrią. Traktat w St. Germain, przyznając

w art. 72 pewnym kategorjom osób prawo opcji na rzecz obywatelstwa włoskiego, stanowi wszakże w art. 73 zastrzeżenie: „La réclamation de la nationalité italienne par les personnes visées à l'article 72 pourra faire l'objet d'une décision individuelle de refus de l'autorité italienne compétente” (por. art. 76 co do Czechosłowacji i Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców).

Zasada uzależnienia wyboru od uznania władzy decydującej nie mogła być ustalona w rokowaniach ze stroną rosyjsko-ukraińską. Aczkolwiek istniały już w tej mierze precedensy i traktat estońsko-rosyjski w ust. 2 art. IV wyraźnie stanowił, że rządy obu państw mają prawo odmówić przyjęcia optantów do obywatelstwa—jednakże filtracja zgłoszeń opcyjnych uznana została za nie do przyjęcia wobec dokładnego ustalenia założeń prawnych, stanowiących tytuł wyboru. Natomiast nie zachodził sprzeciw co do przekazania funkcji rozstrzygających na rzecz konsulów lub innych urzędowych przedstawicieli tego państwa, za którem dana osoba się oświadcza. Wszakże i przy uznaniu tej zasady naczelnej, wyłaczającej możliwość jakichkolwiek kolizji i sporów co do nabycia nowego obywatelstwa, powstały wątpliwości co do zakresu ingerencji władz miejscowych: jeśli opcja jest nabyciem nowego obywatelstwa czy też powrotem do dawnego—należy również dać głos temu państwu, do którego dana osoba należała przed wykonaniem wyboru. Inaczej bowiem zachodzić mogły wątpliwości co do ważności prawnej zwolnienia z przynależności poprzedniej. W tym stanie rzeczy wskazane było rozwiązanie kompromisowe: gdy odrzucono za obopólną zgodą zasadę rozstrzygania o opcji przez władze administracyjne miejsca pobytu optanta—miano na myśli brak kompetencji niższych organów administracji przy rozstrzyganiu tak zawiłych zagadnień, jakimi są kwestje oby-

watelstwa i możność błędów przy kwalifikowaniu tych przypuszczeń prawnych, które o dopuszczalności lub niedopuszczalności wyboru decydować winny. Władze miejscowe mogłyby jedynie odgrywać rolę instancji pośredniczącej przy przesyłaniu oświadczeń do władz wyższych, do których ostateczna decyzja w przedmiocie wyboru obywatelstwa należy. Taki tryb postępowania widzimy np. w instrukcji, wydanej przez władze rosyjskie w wykonaniu przepisów o opcji, przewidzianych w traktacie z Estonją. Gdy traktat ten nie przewidywał sposobu i procedury wykonywania prawa wyboru, uregulowanie tej kwestji zależało wyłącznie od wewnętrznych zarządzeń obu państw. Instrukcja rosyjska z dnia 25 sierpnia 1920 r. (Izwiestja 1920 Nr. 180) przepisała składanie oświadczeń opcyjnych władzom gubernjalnym względnie miejskim; oświadczenia winny być składane w 2 egzemplarzach, z których jeden przesyła się do komisariatu spraw wewnętrznych, drugi zaś za pośrednictwem tegoż komisariatu do przedstawicielstwa estońskiego. Komisariat spraw wewnętrznych łącznie z komisariatem spraw zagranicznych bada, czy zachodzą warunki, uprawniające wybór obywatelstwa estońskiego; następnie zaś po otrzymaniu zaświadczenia od przedstawicielstwa estońskiego o zgodzie na przyjęcie danej osoby do przynależności obranej—wydaje zaświadczenie o ważnie dokonanej opcji. Ta skomplikowana procedura nie wyłączała możności działania na zwłokę. Należało przeto już w traktacie samym przewidzieć formalności, związane z wykonaniem prawa wyboru, zastrzegając wyraźnie głos decydujący dla przedstawicielstwa tego państwa, za którym dana osoba się oświadcza; jednocześnie zaś koniecznem było uwzględnienie możności sprzeciwu tej władzy, która o zwolnieniu z poprzedniego obywatel-

stwa decyduje. Jeśli nie zachodzą prawne przypuszczenia motywujące zwolnienie, to znaczy, jeśli w danym wypadku nie mogą być ustalone współczynniki prawne, przewidziane w p. 1 i p. 2 art. VI — władza miejscowa posiadać będzie prawo sprzeciwu. Sprzeciw taki powoduje zawieszenie decyzji konsula lub przedstawiciela urzędowego i odesłanie sprawy do zwykłej drogi rokowań dyplomatycznych (por. art. IX układu gruzińsko-rosyjskiego z dnia 9 grudnia 1920 r. w przedmiocie wyboru obywatelstwa gruzińskiego. Izwiestja 1920 Nr. 289). W tej drodze rozwiązania kompromisowego usunięto rozbieżności, wynikające z t. zw. podwójnego obywatelstwa, nie wyłączonego przy jednostronnej, acz prawomocnej, decyzji jednego państwa: do chwili bowiem ostatecznego rozstrzygnięcia sprzeciwu, wybór obywatelstwa winien być uważany za niedokonyany, dotychczasowa zaś przynależność państwowa utrzymana będzie w mocy.

Ust. 1 p. 5 art. VI stanowi zasadę, iż oświadczenia o wyborze obywatelstwa winny być składane przed konsulem lub innym przedstawicielem urzędowym tego państwa, za którym dana osoba się oświadcza. Zgłoszenia winny nastąpić w terminie rocznym od chwili uprawomocnienia się traktatu; dla osób zamieszkałych na Kaukazie i w Rosji Azjatyckiej termin ten przedłuża się do 15 miesięcy. Oświadczenia o opcji będą w tych samych terminach składane właściwym urzędem tego państwa, w którym znajduje się optant.

Prócz konsulów upoważnieni są do przyjmowania i decydowania oświadczeń opcyjnych inni przedstawiciele urzędowi. Przedewszystkiem więc, przedstawiciele dyplomatyczni, a pozatem inne osoby urzędowe (np. członkowie komisj mieszanych), specjalnie w tym celu przez rząd swój upoważnione.

Konsul lub inny przedstawiciel urzędowy otrzymuje zgłoszenia bezpośrednio. Przepis, przewidujący składanie oświadczeń również władzom miejscowym, miał na celu ułatwienie procedury: władze miejscowe, nie uprawnione zresztą do rozstrzygania oświadczeń, będą je przysyłać do Ministerstwa (w Rosji: do Komisarjatu) spraw zagranicznych; ułatwią przeto i przyspieszą ich rozważanie w instancji centralnej, komunikując swój pogląd na podstawność lub bezpodstawność roszczeń opcyjnych. Rzecz oczywista, że na ważność postępowania pozostaje bez wpływu okoliczność, czy zgłoszenia w 2 egzemplarzach będą bezpośrednio złożone konsulowi, konsul zaś doręczy właściwy egzemplarz władzom miejscowym, czy też zgłoszenia owe przesłane będą do władz wyższych, a one jeden egzemplarz konsulowi prześlą. Ta ostatnia ewentualność posiadać będzie specjalne znaczenie w Rosji do chwili, w której przedstawicielstwa polskie działalność urzędową rozpoczną; wiadomo, iż już po uprawomocnieniu się preliminarjów pokojowych wpływać poczęły na ręce miejscowych organów administracji rosyjskiej zgłoszenia o opcji na rzecz Polski. Z chwilą gdy organy te po uprawomocnieniu się ostatecznego traktatu doręczą jeden egzemplarz oświadczenia konsulowi polskiemu — zbędne byłoby żądanie powtórnego dokonania zgłoszenia bezpośrednio na ręce konsula.

Wobec tego, iż złożenie oświadczenia zarówno przed konsulem, jako też przed właściwym urzędem miejsca pobytu winno być dokonane (pod rygorem nieważności) przed upływem określonych terminów — należało by w drodze zarządzeń wewnętrznych zapobiedz skutkom wynikającym z ewentualnych niedopatrzeń lub niezachowania formalności przez stronę. Konsul, otrzymując

bezpośrednie zgłoszenie, winien z urzędu zawiadomić o tem organ władzy miejscowej; tak samo postąpić winna władza miejscowa, gdy zgłoszenie do niej wpływa. Dzięki takiemu zabiegowi uniknie się skutków niezachowania terminu. O ile, bądź władza miejscowa, bądź konsul, poza zawiadomieniem urzędowem, nie otrzymają od strony zgłoszenia bezpośredniego—zwrócić się do niej z żądaniem wykonania właściwej formalności.

Ust. 2 p. art. VI przewiduje dwa zobowiązania, dotyczące wyłącznie układających się państw i nie wywierające żadnego wpływu na uprawnienia lub obowiązki optantów. Obie układające się strony zobowiązały się, nie wyczekując uprawnomocnienia się traktatu, w terminie miesięcznym od jego podpisania wydać, ogłosić i podać sobie wzajemnie do wiadomości przepisy, określające władze powołane do przyjmowania oświadczeń o wyborze obywatelstwa (zob. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z d. 17 kwietnia 1921 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych w przedmiocie określenia władz, powołanych do przyjmowania oświadczeń o wyborze obywatelstwa (opcji) w myśl Traktatu ryskiego, Monitor Polski z d. 17 maja 1921 Nr. 109 poz. 161).

Przepis ten miał na celu uświadomienie optantów co do tych istniejących w miejscowościach pobytu organów administracji, którym oświadczenia składane być winny. Wobec krótkiego terminu opcji zrozumiałe jest zobowiązanie wydania, ogłoszenia oraz podania do wzajemnej wiadomości przepisów tych w terminie miesięcznym od dnia podpisania traktatu. Pozatem, w celach ewidencyjnych, celem uniknięcia sporów co do przynależności państwowej i usunięcia nieporozumień, strony zobowiązały się podawać sobie w drodze

dyplomatycznej do wiadomości w terminach trzechmiesięcznych spisy optantów z wymienieniem oświadczeń o wyborze obywatelstwa, uznanych za ważne i nieważne.

Jak już zaznaczyliśmy, złożenie oświadczenia o wyborze samo przez się nie jest aktem prawotwórczym. Przez złożenie oświadczenia nie nabywa się przynależności obranej (ust. 1 p. 6 art. VI). Zasada ta jest zrozumiała sama przez się nie tylko w tych wypadkach, gdy władza przyjmująca oświadczenia posiada przy systemie „filtracji” uprawnienia dyskrecyjne, lecz również i wówczas, gdy opcja polega na samoistnem podmiotowem uprawnieniu jednostki. Traktat ryski uprawnienia te uznaje, albowiem decyzja o ważności wyboru zależy wyłącznie od ustalenia, czy optant odpowiada warunkom wyszczególnionym w punktach 1 i 2 art. VI (zob. ust. 2 p. 6 art. VI). Decyzja tedy konsula czy innego przedstawiciela urzędowego, która stanowi pierwszy i główny etap postępowania opcyjnego, winna być umotywowana i winna stwierdzać byt lub niebyt warunków, uzasadniających ważność wyboru. Wobec wszakże przyjętej zasady, iż traktat nie nadaje decyzji konsula mocy bezwzględnie obowiązującej i uzależnia ją jeszcze od aprobaty centralnej instancji tego państwa, które zwalnia optanta z przynależności poprzedniej — należy zaznaczyć dwie ewentualności. Celem lepszego uwydatnienia tych możliwości uwzględniamy najważniejszą dla nas opcję na rzecz polskiej przynależności państwowej.

Konsul lub inny przedstawiciel urzędowy w terminie dwumiesięcznym (ewentualnie trzechmiesięcznym) obowiązany jest wydać decyzję o wyborze (ust. 5 p. 6 art. VI). Jeśli decyzja ta wypowiada się ważnością opcji, postępowaniu nadany będzie bieg dalszy i za-

świadczenie wraz z dokumentami przesyła się do Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych w Moskwie.

Jeśli konsul lub inny przedstawiciel urzędowy wyda decyzję odmowną i orzeknie, że wobec braku warunków, przewidzianych w p. 1 i p. 2 art. VI, wybór obywatelstwa jest nieważny—stronie winna służyć możliwość odwołania się do decyzji instancji wyższej. Rzecz oczywista, iż do traktatu, jako ustalającego wyłącznie międzypaństwowe stosunki prawne, nie mogło należeć określenie drogi prawnej, dotyczącej układu wewnątrzno-państwowego. Wkracza to w zakres zarządzeń wykonawczych każdego państwa. Obowiązku ustalenia środków odwoławczych, w istocie rzeczy, nie ma; nie możemy powołać się na naszą ustawę o obywatelstwie i wydane do niej rozporządzenia wykonawcze, albowiem traktat stanowi *jus speciale*. Blankietowe ustalenie p. 3 art. 2 naszej ustawy o obywatelstwie stanowi wyłącznie zobowiązanie uznania przynależności państwowej na podstawie traktatów międzynarodowych; nie idzie wszakże zatem, ażeby uprawnienia konsułów w przedmiocie ważności lub nieważności wyboru miały być poddane bezpośredniej kontroli Ministra Spraw Wewnętrznych w myśl art. 15 ustawy i art. 7, 17 rozporządzenia wykonawczego z dnia 7 czerwca 1920 r. Zgodnie z tą zasadą, rozporządzenie z d. 13 lipca 1920 r. w przedmiocie nabycia i utraty obywatelstwa polskiego w myśl artykułu 91 traktatu wersalskiego (Dz. Ust. 1920 Nr. 57 poz. 358), uprawnając polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsulatory do przyjmowania opcji (art. 4 lit. b), nie nadaje prawa odwołania się do instancji, przewidzianej w art. 17 rozporządzenia z dnia 7 czerwca

1920 r. *), aczkolwiek^{*} odwołanie to w wypadkach, gdy w myśl art. 4 lit. a decyzja należy do organów administracji wewnętrznej wyrażnie nie jest uchylone.

Ze względu na słusność i konieczną kontrolę, zważywszy oraz na charakter uprawnień optanta — należy się wypowiedzieć za tem, że od decyzji konsula, uznającej wybór za nieważny, służyć winno prawo odwołania się do orzeczenia instancji wyższej (Poselstwa, Ministerstwa Spraw Zagranicznych). Rzecz oczywista, że przy ostatecznem w tej instancji najwyższej decydowaniu, winno być brane pod uwagę zdanie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Opinia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w tych wypadkach mieć powinna głos decydujący ze względu na możność unieważnienia z urzędu wszelkich orzeczeń albo poświadczeń, dotyczących prawa obywatelstwa, w myśl art. 16 rozporządzenia wykonawczego z d. 7 czerwca 1920 roku. Unieważnienie takie należy wyłącznie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych lub organów jemu podwładnych (art. 16 ust. 4); jest ono dopuszczalne we wszystkich wypadkach naruszenia lub mylnego zastosowania ustawy o obywatelstwie (art. 16 ust. 3), a więc i tych postanowień traktatów międzynarodowych, które, w myśl ustawy powyższej, stanowią tytuł prawny polskiej przynależności państwowej.

Rozporządzenie wykonawcze do art. VI traktatu winno tedy określić tryb postępowania w wypadkach, gdy decyzja konsula lub innego przedstawiciela urzędowego brzmieć będzie odmownie. Przewidziany

*) O rekursie administracyjnym w b. Dzielnicy pruskiej — zob. rozporządzenie w przedmiocie wykonania ustawy o obywatelstwie na obszarze b. Dzielnicy pruskiej z d. 5 lutego 1921 r. Art. 1 p. 17 Dz. Ust. 1921 Nr. 16 poz. 95.

w traktacie termin dwumiesięczny (względnie trzechmiesięczny dla osób przybywających na Kaukazie i w Rosji Azjatyckiej) nie jest, oczywiście, prekluzją; jest to tylko przepis instrukcyjny, który w pewnych tylko wypadkach upoważniać może Komisarjat Spraw Zagranicznych w Moskwie, powiadomiony przez rosyjskie władze administracyjne o złożeniu oświadczenia (ust. 1 p. 5 art. VI), do przypuszczania, iż konsul odmownie zdecydował dane zgłoszenie, albowiem po upływie terminu nie nastąpiło przesłanie zaświadczenia (ust. 2 p. 6 art. VI). To przypuszczenie może być obalone przez dowód przeciwny: albowiem data zgłoszenia w konsulacie i data złożenia oświadczenia urzędowi miejscowemu mogą być rozbieżne, pozatem zaś, konsul może w wypadku rekursu zawiadomić Komisarjat Spraw Zagranicznych, iż decyzja z przyczyny prawnej uległa zawieszeniu do chwili rozstrzygnięcia przez władzę wyższą.

Jak się przedstawia dalsza procedura w wypadku, gdy konsul uzna (natychmiast lub w drodze zażalenia) oświadczenie wyboru obywatelstwa za ważne?

Konsul w myśl ust. 2 p. 6 art. VI winien przesłać zaświadczenie o ważnie dokonanym wyborze wraz z dokumentami optanta do Komisarjatu Spraw Zagranicznych. Ze względu na konieczność sprawdzenia tych przesłanek i przypuszczeń prawnych, które przy wyborze nowego obywatelstwa powodują zwolnienie z poprzedniej przynależności państwowej, Komisarjat jest instancją współrzedną. Jest to instancja opinująca — wszakże opinia jej może wstrzymać prawomocność decyzji, uznającej ważność wyboru. Jeśli Komisarjat zgadza się z postanowieniem konsula — przesyła wówczas zaświadczenie o wyjściu optanta z poprzedniego obywatelstwa i zwraca wszelkie przez konsula przesłane

dokumenty, wyjąwszy dokument na prawo pobytu (przez dokument na prawo pobytu rozumie się paszport wewnętrzny, który w razie uznania opcji za ważną winien być—zgodnie z przepisami rosyjskimi — zastąpiony przez dokument legitymacyjny dla cudzoziemców).

Jeśli ze strony Komisarjatu podniesiony będzie sprzeciw co do ważności decyzji konsula, sprawa będzie rozstrzygnięta w drodze rokowań dyplomatycznych. Nie jest wyłączone, że w wypadku niemożności osiągnięcia zgody strony ułożyć się mogą w następstwie co do powołania specjalnych komisji mieszaných, które przy udziale neutralnego superarbitra orzekać będą ostatecznie o prawności wyboru obywatelstwa. Rozumie się, że z chwilą zgłoszenia sprzeciwu skutki prawne oświadczenia opcyjnego pozostają w zawieszeniu.

Instancja centralna, sprawdzająca orzeczenia konsula, winna decyzję swą komunikować w przeciągu miesiąca od chwili przesłania zaświadczenia. Termin miesięczny uważany jest przez traktat za prekluzję, albowiem w myśl ust. 3 p. 6 art. VI nieotrzymanie w terminie miesięcznym zawiadomienia instancji centralnej uważa się za zgodę na decyzję przedstawiciela. Brak odpowiedzi, jako *factum concludens*, uchodzi za równoważnik wyrażnej zgody. Nieotrzymanie odpowiedzi w terminie przewidzianym powoduje prawomocność decyzji i jednooczesny obowiązek zwrotu przez instancję centralną dokumentów optanta wraz z zaświadczeniem o wyjściu z poprzedniego obywatelstwa. Gdyby wszakże ten obowiązek przez instancję centralną wykonany nie został, decyzja konsula, jako prawomocna, bezwzględnie obowiązuje stronę drugą, jest równoznaczną ze zwolnieniem z poprzedniego obywatelstwa, uprawnia do otrzymania dokumentów legity-

macyjnych dla cudzoziemców przewidzianych i powoduje wszelkie osobiste oraz majątkowe skutki z opcją związane.

Wobec dwustronnego charakteru decyzji w przedmiocie ważności opcji—zachodzi kwestja: czy orzeczenie lub poświadczenie, dotyczące prawa obywatelstwa, może być w myśl art. 16 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o obywatelstwie z d. 7 czerwca 1920 r. (Dz. Ust. 1920 r. Nr. 52 poz. 320) z urzędu unieważnione, „jeśli się okaże, że okoliczności faktyczne, mające pod względem prawnym znaczenie istotne, o ile służyły władzy za podstawę decyzji, są niezgodne z prawdą”. Oczywiście, decyzja konsula, do chwili jej uzgodnienia z orzeczeniem instancji centralnej strony przeciwnej, może być zawsze w drodze nadzoru unieważniona, jeśli zachodzą przypuszczenia art. 16-go. Quid juris, jeśli decyzja konsula jest uzgodniona z orzeczeniem instancji centralnej i na podstawie przewodu, przewidzianego w traktacie, wydany został dokument, stwierdzający ostatecznie obywatelstwo osoby, zgłaszającej oświadczenie o wyborze? Jednostronne unieważnienie aktu przez organy państwowe jednej układającej się strony nie powodowało by nieważności równoległej decyzji o zwolnieniu z poprzedniego obywatelstwa. Wywarłoby co najwyżej ten skutek, że dana osoba w Polsce byłaby uważana za nieposiadającą żadnego obywatelstwa; albowiem jej obywatelstwo polskie byłoby uznane za nieważne, a zwolnienie z obywatelstwa rosyjskiego, jako pochodzące od instancji do decydowania w tym przedmiocie wyłącznie uprawnionej, nie może być kwestjonowane; natomiast w Rosji osoba taka byłaby traktowana jako obywatel polski, albowiem decyzja polskiej władzy administracyjnej nie ma mocy obowiązującej dla organów administracji rosyj-

skiej. Wyjście z tej sytuacji mogłoby być takie, iż w drodze specjalnego porozumienia pomiędzy obu państwami nastąpi unieważnienie właściwego zaświadczenia po uzgodnieniu decyzji nieważności przez organy obu państw. Jedynie w tej drodze można uniknąć niepożądaney rozbieżności.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach układ przepisów proceduralnych. Aczkolwiek dość drobiazgowy, nie jest jednak wyczerpujący. Nie mógł być takim, gdyż postanowienia traktatowe nie nadają się do rozstrzygnięć kazuistycznych. Doświadczenie praktyczne wykaże, czy nie będą konieczne w tym względzie porozumienia dopełniające, dotyczące, oczywiście, szczegółów i dodatkowych przepisów o trybie przewodu opcyjnego.

W zakończeniu zaznaczamy, iż w myśl ust. 6 p. 6 art. VI dokonanie wyboru wolne jest od stemplowych, paszportowych i wszelkich innych opłat, oraz od opłat za publikację. Przeto oświadczenia o wyborze i wszelkie do nich załączniki nie podlegają opłatom stemplowym, ustanowionym dla podań, składanych władzom państwowym. Decyzja konsula o uznaniu ważności lub nieważności wyboru nie podlega również opłatom wówczas nawet, gdyby opłaty od orzeczeń konsularnych w specjalnej taryfie były ustalone. Zaświadczenie o ważnie dokonanym wyborze nie może również podlegać żadnej opłacie stemplowej lub paszportowej. Natomiast, paszport zagraniczny lub wiza takiego paszportu podlega ustanowionym opłatom nawet wówczas, gdy dokumenty te wydają się lub są wystawiane na podstawie zaświadczeń o ważności wyboru. Zwolnienie z opłat nie rozciąga się również na dokumenty, które winny być dołączane do zgłoszeń opcyjnych, jako materiał dowodowy (np. akty stanu cywil-

nego, poświadczenia o pobycie, o zapisie do ksiąg ludności stałej i t. p.): akty te podlegają opłacie zwykłej i zwolnione są jedynie z poborów, przepisanych dla załączników do podań w myśl art. 16 dekretu w przedmiocie opłat od podań oraz od świadectw urzędowych (Dz. Pr. 1919 Nr. 14 poz. 145); zgodnie bowiem z art. 17 dekretu powyższego opłaty quaestionis są niezależne od tego, czy załącznik jest dokumentem oryginalnym, czy odpisem oraz czy od pisma, stanowiącego załącznik, uiszczono już poprzednio jakąkolwiek opłatę skarbową. Zgodnie z tą zasadą, nie mogą być zwolnione od opłat legalizacji notarialne, o ile będą wymagane przy poszczególnych dokumentach, załączanych do oświadczeń o wyborze obywatelstwa (por. art. 13 rozporządzenia z dnia 13 lipca 1920 r. w przedmiocie nabycia i utraty obywatelstwa polskiego w myśl art. 91 traktatu wersalskiego, Dz. Ust. 1920 Nr. 57 poz. 358).

Przepisy p. 5 i p. 6 art. VI stosują się w myśl p. 3 art. VI do osób, znajdujących się poza granicami Polski, Rosji i Ukrainy. Stosowanie tych przepisów ze względu na miejsce pobytu osoby uprawnionej uleść musi wszakże pewnym modyfikacjom. Rzecz oczywista, że oświadczenie o wyborze będzie składane przed właściwym przedstawicielstwem lub konsulem; nie zachodzi wszakże możność stosowania zd. 2 ust. 1 p. 5 art. VI, nakazującego równoległe składanie oświadczeń „właściwym urzędem tego państwa“, w którym znajduje się optant. Albowiem osoba do wyboru uprawniona znajduje się zagranicą i traktat nie może stanowić kompetencji organów państw trzecich. W wypadku tedy opcji na rzecz Polski osoba uprawniona składać będzie oświadczenie przed konsulem polskim, załączając odpis podania, który w drodze dyplomatycznej doręczony być winien Komisarjatowi Spraw Zagranicz-

nych w Moskwie. W ten sposób, jeszcze przed oświadczeniem się konsula, władze rosyjskie będą mogły sprawdzić dane w zgłoszeniu takim zawarte. Co się tyczy decyzji konsula, będzie ona przesłana w drodze dyplomatycznej do zaopiniowania Komisarjatu Spraw Zagranicznych. Rozumie się, że Komisarjat, uznając wybór za ważny i zwracając dokumenty, władny będzie w myśl zd. 2 ust. 2 p. 6 art. VI zatrzymać dawny rosyjski paszport optanta. Pozatem, przewód opcyjny w zupełności stosować się będzie do zasad, wyłożonych w p. 5 i p. 6 art. VI.

8. Skutki wyboru obywatelstwa.

Opcja, jako sposób nabycia obywatelstwa, powoduje utratę przynależności poprzedniej. Przy cesjach terytorjalnych nabycie obywatelstwa, uskuteczniane przez opcję, jest właściwie powrotem do dawnej przynależności (Rückoption), która na skutek ustąpienia części obszaru automatycznie istnieć przestała, ustępując miejsca przynależności państwa, otrzymującego nowe terytorjum. Przy emancypacji państwowej, tem bardziej przy przywróceniu dawnej niezawisłości, sytuacja prawna przedstawia się odmiennie: państwo, odzyskujące niepodległość, w imię swej kompetencji, samoistnie ustala podstawy prawne obywatelstwa; podstawy te niekoniecznie — jak przy cesji — wynikać muszą z tytułu międzynarodowego; tytuł międzynarodowy jest czynnikiem, który dopiero ex post stwarza uznanie przynależności państwowej inter partes; lub przypuszczając przynależność, jako samoistny moment prawotwórczy, od uznania niezależny, dąży do zlikwidowania stosunków, z dawnej łączności organizmów państwowych

wynikającej. Sposobem likwidacji w tej dziedzinie może być wyłącznie opcja.

Traktat ryski uzależnia opcję od zespołu ściśle określonych czynników. Gdy czynniki te w trybie ustalonym zostały stwierdzone—nie może nastąpić odmowa nadania nowego obywatelstwa i zwolnienia z więzów przynależności poprzedniej. Dla optantów zastrzeżone zostało prawo podmiotowe domagania się przyjęcia do nowego i zwolnienia z dawnego obywatelstwa (ust. 4 p. 6 art. VI^{*)}). Przeto, z chwilą ważnie dokonanej opcji, osoby uprawnione uważane będą za cudzoziemców w stosunku do tego państwa, z którego przynależności wychodzą (p. 8 art. VI). Złożenie oświadczenia w myśl ust. 1 p. 6 art. VI nie zwalnia jeszcze z więzów przynależności dawnej; do chwili uprawomocnienia decyzji optanci podlegają wszystkim prawom, obowiązującym obywateli tego państwa, w którym przebywają; nie dopuszczalny jest bowiem taki stan przejściowy, w którym dana osoba mogłaby być uważana za już zwolnioną z więzów przynależności, a jeszcze nie nabywającą obywatelstwa nowego. Rozumie się, że gdy podstawą opcji jest wybór zupełnie swobodny (art. III preliminarjów pokojowych), stosowanie jakichkolwiek represji w stosunku do osób, korzystających z przysługującego im prawa podmiotowego, byłoby oczywiście pogwałceniem zobowiązań traktatowych.

^{*)} Ust. 4 p. 6 art. VI stosuje się również do opcji, dokonywanych w myśl p. 3 art. VI po za granicami układających się państw. W tym wypadku zwolnienie z obywatelstwa nie stosuje się, oczywiście, do państwa, w którym optant przebywa; przy logicznej wykładni ust. 4 p. 6 art. VI w zestawieniu z p. 3 art. VI należy rozumieć państwo, z którego przynależności dana osoba zamierza się zwolnić

Gdy ważnie dokonana opcja powoduje obowiązek przyjęcia do nowego obywatelstwa, zwolnienia z przynależności poprzedniej i odpowiedniego w tej sytuacji traktowania optanta jako cudzoziemca—p. 10 art. VI w konsekwencji dalszego różnicowania skutków prawnych zastrzega:

1) uznanie optantów pod każdym względem za obywateli tego państwa, na którego rzecz dokonali wyboru.

2) rozciągnięcie na nich wszelkich bez wyjątku praw i przywilejów, zastrzeżonych traktatem pokojowym lub umowami przyszłemi dla obywateli tego państwa.

3) uznanie wstecznej mocy opcji przez przypuszczenie fikcji jej ważności w chwili uprawomocnienia się traktatu.

Uznanie nowej przynależności „pod każdym względem“ powoduje przede wszystkim zobowiązanie wewnętrzno-państwowe do traktowania osób, które ważnie opcji dokonały narówni z obywatelami, posiadającymi z innych tytułów prawnych przynależność tego państwa, za którym osoby optujące się oświadczyły.

To zobowiązanie znajduje swój odpowiednik międzynarodowo-prawny w rozciągnięciu na nich wszelkich bez wyjątku praw i przywilejów, zastrzeżonych traktatem pokojowym lub umowami w przyszłości zawrzeć się mającemi. Konieczność wyraźnego stwierdzenia tego zobowiązania wynikała z preliminarjów pokojowych; art. III preliminarjów wyraźnie zastrzegając, że osobom, wykonywującym prawo wyboru (optantom), przysługiwać będą bez żadnych wyjątków wszystkie te prawa, które w traktacie pokojowym będą przyznane obywatelom obu stron. Należało ustalić, iż optanci będą traktowani nie tylko jako cudzoziemcy (p. 8 art. VI), do których stosować się mają wewnętrzno-pań-

stwowe zarządzenia, przewidujące odmienne prawa i odmienne zobowiązania ze względu na obcokrajową przynależność; konieczne było stwierdzenie, iż prawa i przywileje przyznane w drodze układów międzynarodowych bez żadnej różnicy stosowane będą do optantów, którzy w żadnym razie nie mogą być traktowani inaczej jak ci, którzy alio titulo posiadają przynależność państwową strony drugiej. Traktat ryski rozszerzył w tym względzie ustalone w preliminarjach pokojowych zobowiązanie: optantom przysługują nie tylko prawa i przywileje przez sam traktat zapewnione, lecz również te, które w przyszłości przez inne umowy ustalone być mogą. Rozumie się również, że na optantów rozciągają się wszystkie dobrodziejstwa układu o repatriacji i podpisanego łącznie z nim protokołu dodatkowego z d. 24 lutego 1921 r., albowiem akty te, zdziałane w wykonaniu art. VII preliminarjów, przez p. 1 art. IX traktatu ryskiego utrzymane zostały w mocy.

Wreszcie zastrzeżenie o mocy wstecznej opcji, rozwiązujące wyraźnie znaną w prawie międzynarodowym kontrowersję, nie znaczy bynajmniej, iż zapewnione traktatem pokojowym lub umowami późniejszymi prawa i przywileje dla obywateli obu stron dotyczą jedynie tych osób, które w chwili uprawomocnienia się traktatu właściwą przynależność państwową posiadały. Powołanie się na moment ratyfikacji dotyczy jedynie praw i przywilejów osób, nabywających obywatelstwo na podstawie tytułu opcyjnego. Moment ten pozostaje bez wpływu na inne tytuły nabycia obywatelstwa bądź własnowolne, bądź wynikające bezpośrednio z faktu tworzącego prawo w dziedzinie życia rodzinnego. Nigdzie bowiem traktat nie uzależnia praw i przywilejów związanych z obywatelstwem od chwili jego na-

bycia. Odmienna wykładnia prowadziła by do wyników z logiką prawniczą i z intencjami stron zupełnie niezgodnych: osoby, które nabyły obywatelstwo jednej ze stron po ratyfikacji traktatu z tytułu np. urodzenia — nie mogłyby korzystać z jego dobrodziejstw; również śmierć osoby, posiadającej obywatelstwo jednej ze stron, a pozostawiającej spadkobierców, którzy nabyli przynależność po dacie ratyfikacji, byłaby czynnikiem, unicestwiającym właściwe uprawomocnienia. Traktat nigdzie nie wiąże możliwości korzystania z praw, wpływających z obywatelstwa, z czynnikiem prawnym posiadania tych praw w chwili ratyfikacji. Jest zupełnie obojętne, czy obywatelstwo istniało przed czy po uprawomocnieniu się traktatu. W art. XXI mowa jest o możliwie rychłym zawarciu w przyszłości całego szeregu porozumień międzynarodowych — i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zarówno w samym traktacie, jakoteż w tych przyszłych układach pojęcie prawne obywatelstwa nie może być zależne od jakiegokolwiek ograniczenia w czasie.

Zastrzeżenie mocy wstecznej, ujęte w formie fikcji („tak jakgdyby już w chwili ratyfikacji traktatu niniejszego byli obywatelami państwa....“), dotyczy wyłącznie optantów. Ważnie dokonana opcja działa wstecz. Wyraźne uznanie tej zasady usuwa wszelkie wątpliwości co do stanu przejściowego od chwili uprawomocnienia się traktatu do wygaśnięcia terminu opcyjnego.

Wiadomo z praktyki dawniejszej, jakie komplikacje pociągało za sobą nieustalenie zasady podobnej przy opcji na podstawie traktatów cesyjnych. Jeśli cesja pociąga za sobą ipso jure nabycie nowego

obywatelstwa, opcja winna pociągnąć za sobą działanie wsteczne. Inaczej bowiem należało by przypuszczać podwójną zmianę obywatelstwa: osoba, przynależna do państwa A, którego część przechodzi na państwo B, nabywa obywatelstwo państwa B, a przez opcję obywatelstwo to traci i staje się w *momencie ważnie dokonanego wyboru* przynależną do państwa A. Wynikałyby przy takim postawieniu kwestji liczne i niepożądane komplikacje; fikcja mocy wstecznej usuwa je, gdyż uważa się wówczas, iż optant nigdy nie tracił przynależności do państwa A, aczkolwiek w czasie od uprawomocnienia się traktatu do chwili wykonania opcji był de jure obywatelem państwa B. Moc wsteczna opcji skutki prawne tego obywatelstwa, które należało by nazwać „przejściowem“, unicestwia. *) Uważa się przeto, że optant dzięki ważnie dokonanemu wyborowi nie tracił nigdy przynależności obranej, zaś nabycie obywatelstwa państwa drugiego, wywołane przez fakt cesji, uważa się w międzyczasie za przynależność posiadaną sub conditione resolutiva. Tym warunkiem rozwiązującym jest właśnie opcja. **).

*) Por. S c h ö n b o r n. Staatensukcessionen 1913 str. 38, 39, K e i t h, The theory of state succession 1907 str. 45 „If they do so opt they will be regarded as never having lost their nationality at all... If the cession alters nationality ipso jure, it be argued that they lose nationality and only recover it by option, but it is probably more accurate to take it that the grant of an option is a creation of an intermediate status for the term the option remains open“.

**) W ten sposób formułuje zasadę „effet rétroactif“ teoria francuska, zob. W e i s s, Traité théorique et pratique de droit international privé 1907 T. I str. 595 „Les habitants de la province cédée... deviennent, à compter de sa séparation... sujets de l'Etat annexant, sous la condition résolutoire d'une option contraire“; str. 607: „l'option valablement exprimée rétroagit au jour de la cession“. Zob. Wehberg, Plebiszit und Options klausel 1915. str. 14.

Opcja, wywołując przemianę stanu krajowca na stan cudzoziemca, pociąga za sobą skutki zarówno w zakresie praw osobowych jako też majątkowych. Różną i rozbieżną jest praktyka międzynarodowa co do prawa pozostawiania optantów na terytorjum tego państwa, z którego przynależności zwolnieni zostali. Częstokroć opcja była (a główną w tych wypadkach rolę odgrywały względy polityczne) równoznaczna z nakazem opuszczenia terytorjum państwowego w pewnym terminie. Traktat ryski nie stanowi zasady bezwzględnej i przymusowej emigracji. Zastrzegając w zd. 1 ust. 1 p. 7 art. VI prawo do wyjazdu bez przeszkód do państwa, na którego rzecz wybór został dokonany, nie przewiduje obowiązku takiego wyjazdu. W tym punkcie zachodzi różnica pomiędzy traktatem a innemi układami międzynarodowemi, stanowiącemi bezwzględne zobowiązanie do opuszczenia terytorjum (zob. np. ust. 3 art. 5 polsko-czeskiej umowy z dnia 29 listopada 1920 r. w przedmiocie obywatelstwa i praw z nim związanych). Jednakże dla państwa miejsca pobytu optantów zastrzeżone zostało specjalne upoważnienie dyskrecyjne. Zgodnie z przyjętą w prawie międzynarodowem zasadą, wydalenie cudzoziemca nie może uzależniać się od dowolności państwa, na którego terytorjum przebywa obywatel obcy. Dowolność taka byłaby uniemożliwieniem obrotu międzynarodowego. Wydalenie cudzoziemca jest prawnie dopuszczalne wówczas tylko, gdy pobyt jego w kraju stanowi niebezpieczeństwo dla interesów państwowych. Umowy o osiedleniu (t. zw. „Niederlassungsverträge“) zasadę tę częstokroć wyraźnie uzasadniają. Powody wydalenia, zwykle dość elastycznie określane (wyjawszy wypadki banicji na podstawie wyroku sądowego), wymagają koniecznego uzasadnienia (np. niedopuszczal-

ność wydalenia „sans motifs graves et de nature à troubler la tranquillité publique“); nie może więc wydalenie zależeć wyłącznie od uznania państwa (zob. *Cybichowski*. O pojęciu i istocie przynależności państwowej 1920 str. 20). Podstawowy warunek motywacji, popartej istotnymi i poważnymi względami na bezpieczeństwo państwa, odpada w zastosowaniu do optantów. Zd. 2 ust. 1 p. art. VI stanowi bowiem, w formie ostrożnej zresztą, iż władza państwowa może zażądać, aby optanci skorzystali z przysługującego im prawa wyjazdu; wyjazd winien wówczas nastąpić w przeciągu sześciu miesięcy od dnia zawiadomienia. Nie zachodzi tedy przymus bezwzględne opuszczenia terytorjum ex re dokonanego wyboru obywatelstwa; jednakże państwo, nie motywując swego postanowienia względami, zwykle w obiegu międzynarodowym za konieczne uważanymi, może zmusić optanta do urzeczywistnienia przysługującego mu prawa wyjazdu. Powyższe ograniczenie, podyktowane względami politycznymi, jest drogą pośrednią pomiędzy zasadą bezwzględnego przymusu emigracyjnego, a zasadą traktowania optantów na równi z innymi cudzoziemcami, którym pobyt wzbroniony być może wyłącznie ex re powodów, uznanych w praktyce międzynarodowej za poważne i godziwe. Oczywiście, zasada ta nie jest przepisem bezwzględnie przymusowym i uległ może odpowiednim przekształceniom w zawrzeć się mających umowach handlowych i konsularnych. Rozumie się, że gdy optant na podstawie dyskrejonalnego uznania wydany, w następstwie za odpowiednimi dokumentami powróci na terytorjum państwa, na którem poprzednio przebywał—powtórne jego wydalenie nie może nastąpić na podstawie przepisu zd. 2 ust. 1 p. 7 art. VI; traktat ryski nie zna domniemania o fikcyjnym

przeniesieniu miejsca zamieszkania (na wzór art. 6 wyżej powołanej umowy polsko-czeskiej), które, jeśli w pewnym od chwili uprawomocnienia się traktatu czasokresie nastąpiło, nadaje prawo zarządzeń przymusowych, stosowanych w ogólności do optantów.

Prawo wyjazdu bez przeszkód do państwa, na którego rzecz wybór został dokonany, pociąga za sobą bezwzględny obowiązek tego państwa do przyjęcia optanta na swe terytorjum. Jednakże w pewnych wypadkach ten obowiązek bezwzględny ulegz może ograniczeniom. Przedewszystkiem, p. 9 art. VI *od żądania* państwa uzależnia wysłanie tych osób, które ważnie dokonały wyboru, jeśli znajdują się pod śledztwem lub sądem, bądź też odbywają karę. Wybór mógł być dokonany wówczas, gdy dana osoba znajdowała się na wolności, a w następstwie dopiero pociągnięta została do odpowiedzialności sądowej lub administracyjnej; również opcja może być ważnie dokonana już w tej chwili, gdy dana osoba znajduje się pod śledztwem lub sądem, bądź też odbywa karę. Jeśli państwo, na którego rzecz wybór został ważnie dokonany, nie stawia wniosku o ekstradycję danej osoby „pod strażą wraz z aktami sprawy” — wówczas niema ono obowiązku jej przyjęcia. Sytuacja, oczywiście, zmienia się po zakończeniu śledztwa, przewodu sądowego, odbyciu lub umorzeniu kary; winna znaleźć wtedy bezwzględne zastosowanie zasada w ust. 1 p. 7 art. VI wyłożona. Zasadę warunkowego przyjęcia należy uznać również w zastosowaniu do ust. 3 art. XXXIV układu o repatrjacji z dnia 24 lutego 1921 r. (por. ust. 3 art. VIII preliminarjów pokojowych); zresztą, przepisy art. XXXIV nie różnicują nakazu zawieszenia postępowania sądowego, administracyjnego, dyscyplinarnego i t. p. oraz wstrzymania wykonania kar w zależ-

ności od przynależności państwowej osób uprawnionych. Pozatem, przepisy o amnestji, które jej skutki prawne wiążą bezpośrednio i wyraźnie z przynależnością państwową do „strony drugiej“, nie stanowią bezwzględne-go i natychmiastowego obowiązku przyjęcia tych osób, które na amnestję powoływać się będą. Zaznaczyć należy, że do przestępstw prawa pospolitego amnestja się nie stosuje; jedynie, przestępcy tej kategorii muszą być wydani na żądanie tego państwa, którego są obywatelami. Brak takiego żądania nie uprawnia do odesłania przestępcy do jego kraju ojczystego. Wszakże po zakończeniu śledztwa, uniewinnieniu, umorzeniu względnie po odbyciu kary, przestępcą może być odesłany na podstawie ogólnych zasad, uprawniających wydanie cudzoziemców. W wypadkach zaś zastosowania amnestji za przestępstwa polityczne, pociągającej za sobą niewykonanie kar, odmowa władz ojczystych w przedmiocie przyjęcia lub oświadczenie danej osoby, iż nie życzy sobie powrotu do kraju (ust. 2 p. 4 art. X) — uprawniają stronę przeciwną do ponownego pozbawienia wolności osoby ułaskawionej; oczywiście, takie pozbawienie wolności nie może być kontynuowaniem kary, na podstawie traktatu prawomocnie umorzona; winno być traktowane jako tymczasowy środek prewencyjny, którego państwo zainteresowane nie musi, lecz tylko może stosować. Odmowa przyjęcia przez władze ojczyste nie wyłącza, oczywiście, prawa wydania cudzoziemca, korzystającego z amnestji na podstawie traktatu.

Zasada swobodnego wyboru obywatelstwa nie byłaby zapewniona bez uznania odpowiednich gwarancji w zakresie praw majątkowych. Opcja nie powinna być tytułem do uszczuplenia lub ograniczenia tych praw. W myśl tej zasady ust. 2 p. 7 art. VI

stanowi, iż optanci mają prawo zachować lub likwidować prawnie posiadane mienie ruchome i nieruchome. W razie wyjazdu bądź dobrowolnego, bądź spowodowanego w myśl zd. 2 ust. 1 p. 7 art. VI przez żądanie władzy—traktat uznaje zasadnicze prawo wywozu całkowitego mienia ruchomego. Gdy wszakże praktyka poprzednio przez Rosję zawartych umów pokojowych, uznających zgodnie z ustalonym wzorem prawo wywozu *całkowitego* mienia, powodowała niemożność wykonania takiej klauzuli, należało na czas pewien wprowadzić zastrzeżenia tymczasowe. Główną przeszkodą przy urzeczywistnieniu prawa do natychmiastowego wywozu była dezorganizacja kolei rosyjskich i zły stan taboru kolejowego. Z chwilą polepszenia warunków transportu optanci mieć będą prawo wywozu całkowitego mienia. Nim polepszenie takie nastąpi, wywóz nie może przekraczać norm, ustalonych w załączniku Nr. 2 do traktatu pokojowego. Normy te, szczególnie co do ogólnej wagi bagażu, co do pieniędzy i kosztowności, przekraczają maximum, zapewnione dla osób, powracających na zasadzie układu o repatriacji z dnia 24 lutego 1921 r. (zob. art. VII § 1 — § 3), Rozumie się, że mienie, które przekracza normę i które musiało być przez optantów pozostawione ze względu na zły stan warunków transportowych, uważane być winno za własność optantów; może być tedy przez nich likwidowane lub zachowane. Z zastrzeżenia, iż mienie pozostawione „będzie mogło być wywiezione później, z chwilą polepszenia warunków transportu“ (zd. 2 ust. 2 p. 7 art. VI) wynika, iż stosowanie jakichkolwiek zarządzeń, uchylających prawo własności do tego mienia lub jego równowartości, byłoby pogwałceniem traktatu. Również przepis o zwolnieniu wywożonego mienia od wszelkich cel i opłat (zd. 3 ust. 2 p. 7 art. VI) stosuje

się nie tylko do majątku, wywożonego na podstawie załącznika Nr. 2, lecz również i do tych ruchomości, które dopiero w przyszłości będą mogły być wywiezione.

Co się tyczy majątku, pozostawionego przez repatrijantów, przysługiwać im będą w przedmiocie likwidacji i wywozu mienia te same prawa, które traktat pokojowy przyznał optantom. Zastrzeżenie powyższe uzależnia się wszakże od udowodnienia, iż osoby wymienione w art. I układu o repatrjacji są obywatelami tego państwa, do którego wyjechały (ust. 2 art. VIII powyższego układu). Inne kategorie osób, wymienione w art. I, mogą wprowadzić likwidować lub pozostawić swe mienie (ust. 1 art. VIII), wszakże przyszła likwidacja lub wywóz po nad normy, w art. VII ustalone, nie jest traktatem zapewniona i zależy—o ile późniejsze porozumienia inaczej nie postanowią—od przepisów ustawodawstwa krajowego.

9. Opcja w traktacie ryskim wobec

**traktatu pomiędzy Polską a Głównymi Mocarstwami
sprzymierzonymi i stowarzyszonymi z d. 28 czerwca
1919 roku.**

Traktat pomiędzy Polską a głównymi Mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi, podpisany w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r., ratyfikowany ustawą sejmową z dnia 31 lipca 1919 r. (Dz. Ust. 1920 Nr. 35 poz. 199) i ogłoszony w Dzienniku Ustaw 1920 Nr. 110 poz. 728, zawiera szereg postanowień, dotyczących bezpośrednio stosunków polsko-rosyjskich. Pomijając w tym miejscu przepis art. 21 (o odpowiedzialności za część

rosyjskiego długu publicznego i za wszystkie inne zobowiązania finansowe państwa rosyjskiego), winniśmy zaznaczyć, iż art. 3, 4, 5 dotyczą nabycia obywatelstwa polskiego przez b. obywateli rosyjskich, zrzeczenia się tego obywatelstwa (art. 4 ust. 2), opcji na rzecz rosyjskiej przynależności państwowej i zobowiązań Polski co do nieczynienia żadnych przeszkód w wykonaniu prawa wyboru, pozwalającego osobom interesowanym nabywać przynależność polską lub jej nie nabywać (art. 5). W przepisie art. 5 przewiduje się prawo wyboru ustalone w traktatach już zawartych lub tych, które mogą być zawarte przez Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone z Niemcami, Austrią, Węgrami lub Rosją. Gdy kwestja traktatów z t. zw. państwami centralnemi już jest przesądzona — art. 5 mógł co do Rosji odsyłać wyłącznie do takich układów, które w przyszłości będą pomiędzy nią a państwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi (do których należy Polska) łącznie zawarte. Pomiedzy temi postanowieniami, a przepisami art. 3 zachodzi oczywista sprzeczność: art. 3 bowiem uznaje pewną kategorię b. obywateli rosyjskich za obywateli polskich z samego prawa i bez żadnych formalności, odsyłając jednocześnie do zastrzeżeń, przewidzianych w traktatach z Niemcami i Austrią; o powołaniu się na przyszły traktat z Rosją nie ma w art. 3 mowy, aczkolwiek art. 5 każe przypuszczać konieczność takiego układu. W ust. 2 art. 3 jest mowa o możności dokonania wyboru każdej innej przynależności dla osób, które z samego prawa stają się obywatelami polskimi; gdy wszakże w ust. 2 art. 3 zastrzega się możność wyboru przynależności „dla nich dostępnej” („qui leur sera ouverte”) — ust. 3 tegoż artykułu już bezwzględny stanowi obowiązek przeniesienia stałego miejsca zamieszkania do państwa, za któ-

rego wyborem się wypowiedziały („en faveur duquel elles auront opté“). W ust. 2 widzimy jeszcze tryb warunkowy, gdy ust. 3 formułuje zasadę zobowiązania bezwarunkowego. Takie ujęcie każe przypuszczać porozumienie się Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych z Rosją; nie jest bowiem do pomyślenia, ażeby państwo, do umowy nie wpływające, było zobowiązane, bez wyraźnej ze swej strony aprobaty, do uznania opcji i miało obowiązek przyjęcia takich optantów na swe terytorjum. Można jeszcze rozumieć przepis o nabyciu ipso jure obywatelstwa polskiego, gdyż aczkolwiek Rosja na swem terytorjum takiej przynależności władna byłaby nie uznać, jednakże na terytorjach wszystkich państw sprzymierzonych i stowarzyszonych oraz na obszarach Niemiec, Austrii i Węgier uznanie obywatelstwa polskiego nie mogłoby być kwestjonowane. Inaczej rzecz się ma z uznaniem opcji na rzecz rosyjskiej przynależności państwowej; umowa, do której Rosja nie wpływa, nie tworzy w tym względzie żadnych zobowiązań dla Rosji. Należy tedy przypuszczać, iż art. 3 (również i art. 4) posiadać będzie istotną podstawę międzynarodowo-prawną, gdy przewidziany w art. 5 traktat pomiędzy Rosją a Mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi dojdzie do skutku. Redaktorzy traktatu, stanowiąc dwuletni termin opcji, przypuszczali widocznie, że przed upływem tego terminu uzyskana będzie ex post aprobatą państwa rosyjskiego w przedmiocie wyboru na rzecz jego obywatelstwa. Inaczej bowiem, mając teoretyczną możliwość jednostronnego tworzenia praw i zobowiązań dla Rosji (o których stale jest mowa we wszystkich układach z państwami centralnemi), nie powoływali by się w art. 5 na przyszłe z nią traktaty.

Brak konsekwencji prawnej w postanowieniach traktatu z d. 28 czerwca 1919 roku tłumaczy się nie tylko swoistymi warunkami politycznymi w czasie obrad paryskich, lecz wynika również z tych domniemań i przewidywań, które w następstwie wcale się nie ziściły.

Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone zawierały traktaty bez udziału byłego aljanta, Rosji. W mniemaniu, iż dawna Rosja zostanie odbudowana, iż ustrój radziecki i rządy maksymalistów zastąpione będą przez ustrój konstytucyjny, Mocarstwa zamieściły w traktatach z państwami centralnymi specjalne postanowienia, dotyczące Rosji. Działyły więc w charakterze opiekuńcza czy negotiorum gestora przyszłej, nie istniejącej jeszcze w owym czasie Rosji; działały również w interesie własnym, bacząc, ażeby uniemożliwić w jakikolwiek sposób aljans owej przyszłej Rosji i Niemiec i nie stworzyć na wschodzie takiej sytuacji politycznej, która mogła by stać się w przyszłości zarzewiem nowej wojny; kierowała nimi pozatem dążność do zapewnienia niepodległości dla wszystkich tych państw, jakie utworzyły się na obszarach b. Imperjum rosyjskiego. W tym duchu rozumieć należy postanowienia traktatu wersalskiego, art. 116, 117, 292, 293, 433. W traktacie, podpisanym przez Turcję w Sèvres dnia 10 sierpnia 1920 r., stosunek prawno-polityczny do Rosji uwydatnił się wyraźnie: poza ogólną klauzulą art. 135, wzorowaną w pewnym zakresie na art. 116, 117 traktatu wersalskiego, państwa sprzymierzone zapewniają trybem *pacti in favorem tertii* prawa, przysługiwać mające przyszłej Rosji: udział w komisji cieśnin zostaje dla Rosji zagwarantowany „si elle devient et du jour ou elle deviendra Membre de la Société des Nations” (art. 40); zastrzeżone są prawa Rosji do rosyjskiego

instytutu archeologicznego w Konstantynopolu (art. 423 „*en vue de sauvegarder les droits de la Russie*“); co zaś najważniejsze, art. 433 zastrzega, iż wysokie układowe strony zgadzają się na przystąpienie Rosji do traktatu w Sèvres z chwilą, gdy zostanie ona przyjęta do Ligi Narodów przy zachowaniu warunków, ułożyć się mających pomiędzy głównymi Mocarstwami sprzymierzonymi z Rosją (o „stowarzyszonej“ Ameryce nie ma mowy, wobec tego, iż nie wpływała ona do traktatu); wszystko to rozumie się bez uchybienia prawom, wyraźnie dla Rosji w traktacie w Sèvres zapewnionym.

Wszystkie te zastrzeżenia, zapewnienia, gwarancje, tworząc prawa dla Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych oraz zobowiązując poszczególne państwa centralne bądź do uznania pewnego układu politycznego, bądź do uchylenia poprzednich układów z Rosją, bądź nawet do przyszłych świadczeń na rzecz Rosji — nie miały dla Rosji mocy obowiązującej. Wówczas nawet gdy postanowienie traktatowe nadawały — trybem *pacti in favorem tertii* — pewne dla Rosji zastrzeżone uprawnienie, uznanie tych uprawnień jest nie do pomyślenia bez wyraźnego akcesu Rosji (rzecz inna, wykonanie: Niemcy są zobowiązane np. do uiszczenia odszkodowań na ręce państw sprzymierzonych i stowarzyszonych na rachunek Rosji bez względu na to, czy akces rosyjski nastąpił czy też nie nastąpił).

Z łatwo zrozumiałych względów wykonanie traktatów nie mogło być odłożone do chwili przekształcenia państwowego i społecznego ustroju Rosji obecnej. Wszakże z biegiem czasu sytuacja polityczna, przesądzająca rozciągłość postanowień traktatowych, uległa zasadniczej zmianie. Motywacja traktatu dodatkowego z d. 28 czerwca 1919 r., zaznaczając, iż uznanie Pol-

ski przez główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone już poprzednio nastąpiło, podkreślała wyrażnie odezwę rządu rosyjskiego z dnia 30 marca 1917 r., w której rząd ten zgodził się na przywrócenie niepodległego Państwa Polskiego. Zachodziło tedy przypuszczenie, iż rząd rosyjski, który nastąpi po obaleniu władzy maksymalistów (zob. art. 433 traktatu wersalskiego), przystąpi do tych postanowień traktatu z d. 28 czerwca 1919 roku, które bezpośrednio lub pośrednio praw i interesów rosyjskich dotyczą, lub nawet zawrze specjalne umowy z państwami sprzymierzonymi (zob. art. 5 traktatu).

Przypuszczenie to nie ziściło się. Państwa, które powstały na obszarach b. Imperjum rosyjskiego, uznane początkowo *de facto*, a w następstwie *de jure* przez większość głównych Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, zawarły traktaty pokoju z Rosją maksymalistyczną. Ta zaś Rosja niejednokrotnie i zupełnie wyraźnie zaznaczała, iż nie uznaje ani Ligi Narodów, ani stypulacji traktatów, zawartych z państwami centralnemi. Był dla niej pod względem prawnopolitycznym również obojętny układ z d. 28 czerwca 1919 r., jako *res inter alios acta*.

W chwili, gdy wszczęte zostały pomiędzy Polską a Rosją rokowania pokojowe, toczyły się już pertraktacje angielsko-rosyjskie. Skutkiem tych pertraktacji było w następstwie uznanie przez Anglię rządu rosyjskiego *de facto* (umowa angielsko-rosyjska z dnia 16 marca 1921 r.). Zawarcie traktatu ryskiego jest równoznaczne z uznaniem *de jure* Rosji przez Polskę, jako jedno z państw sprzymierzonych i stowarzyszonych. Uznanie to nie było — a zresztą nie mogło być — uzależnione od domysłnej czy nawet wyraźnej akceptacji przez Rosję traktatu wersalskiego i innych. Przypusz-

czenie, wypowiedziane w art. 5 traktatu z dnia 28 czerwca 1919 roku o umowach, zawrzeć się mających przez Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone z Rosją w przedmiocie prawa wyboru obywatelstwa i nabywania lub nienabywania przynależności polskiej—stało się prawnie niewykonalne. Nie mogła Polska rozwiązania kwestji obywatelstwa odkładać do tego czasu, gdy łącznie z innemi Mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi nawiąże w tym przedmiocie rokowania z Rosją; było zupełnie pewne, że na taki modus procedendi Rosja obecna zgodzić się nie może, zgoda taka byłaby bowiem domyslną akceptacją układów w Wersalu, St. Germain i Trianon. Nie mniej pewnem było również, iż żadne z głównych Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych takich rokowań z Rosją nie nawiąże; byłyby one równoznaczne z uznaniem Rosji *de jure*, dotychczas jeszcze przez żadne z tych mocarstw nie proklamowanem. Oczywiście jest, że punktu widzenia politycznego odkładanie rozwiązania tej kwestji do terminu, który w najlepszym razie mógł być uważany za *dies incerta quando*, było niemożliwe. Z punktu zaś widzenia prawnego kwestja powyższa dotyczyła tylko i wyłącznie Polski i Rosji; zainteresowanie mocarstw trzecich, względnie Ligi Narodów, w myśl art. 12 traktatu z d. 28 czerwca 1919 r., dotyczyć mogła wyłącznie osób, należących do mniejszości rasowych, religijnych lub językowych w wypadkach, gdy osoby te są obywatelami polskimi, jak również wówczas, gdy tylko na obszarze Polski zamieszkują, nie posiadając przynależności do Państwa Polskiego (art. 2 „*tous les habitants*“). Słusznie zaznacza *Starzyński* („Obywatelstwo Państwa Polskiego“ 1921 str. 4), że konsekwencje art. 12 nie mogą stosować się do ewentualnego uchybienia przepisom traktatowym o sposobie naby-

wania (dodajmy: lub nienabywania) obywatelstwa polskiego, lecz „zapewniają Radzie Ligi kontrolę tylko nad sposobem zachowania się *Polski wobec osób, które już są jej obywatelami*, a należą do mniejszości etnicznych, religijnych lub językowych, i których pewne prawa wolnościowe i obywatelskie w zakresie swobody religijnej i używania własnego języka zostały poddane pod kontrolę i ochronę międzynarodową”.

Co do postanowień art. 3, 4, 5 zastrzeżone zostało w traktacie zobowiązanie Polski (art. 1), iż będą one uznane za prawa zasadnicze, że żadna ustawa, żadne rozporządzenie ani żadna działalność urzędowa (action officielle) nie stanie w sprzeczności lub w przeciwieństwie do nich i że wbrew nim mocy mieć nie będzie. Pomijając kwestję, czy to zobowiązanie nie jest sprzeczne ze stypulacjami art. 93 traktatu wersalskiego, które mają na celu wyłącznie obronę mniejszości etnicznych, religijnych lub językowych, a praw do przynależności państwowej wcale nie dotyczą — zwrócić winniśmy uwagę na to, iż Polska przez postanowienie art. 1 bynajmniej nie została ograniczoną w przedmiocie regulowania kwestji obywatelstwa w drodze samoistnych porozumień międzynarodowych. W art. 1 mowa jest wyłącznie o sprzeczności lub przeciwieństwie zarządzeń wewnątrzno-państwowych (ustawa, rozporządzenie, działalność urzędowa — np. okólniki, instrukcje, praktyka administracyjna). Wyłączenie norm prawnych, które mogłyby wynikać z późniejszych układów międzynarodowych, niezgodnych z tym traktatem, nie zostało objęte artykułem 1-ym. Słusznie przeto zaznacza *Starzyński* (j. wyż. str. 8), iż niezmiennosc orzeczoną w traktacie rozumieć należy „jako wykluczenie możliwości zmiany dokonywanej jednostronnie przez samą Polskę, ale bynajmniej nie jako wykluczenie

możności zmiany za zgodą obu kontrahentów t. j. Polski i Koalicji“. Takie zmiany — bez jakiegokolwiek zresztą ingerencji Ligi Narodów — usankcjonowała dotychczasowa praktyka: decyzja Rady Ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 roku w sprawie Cieszyna, Spisza i Orawy zawiera w dziale III postanowienia o obywatelstwie i opcji, odbiegające od przepisów art. 3, 4, 5 traktatu z d. 28 czerwca 1919 r. Zdaniem naszym. dopuszczalność zmiany może uzależniać się nie tylko od zgody kontrahentów omawianego traktatu. Jeśli bowiem traktat dotyczy kwestji, wiążących się z przynależnością takiego państwa, które do układu nie wpływało lub które jak np. Niemcy, Austria, Węgry nie były zobowiązane stypulacji jego bezwzględnie uznać — wówczas zobowiązanie Polski w zupełnie odmiennem przedstawia się świetle. Aczkolwiek Niemcy, Austria i Węgry nie są kontrahentami układu z d. 28 czerwca 1919 r. — jednakże zobowiązania ich w przedmiocie uznania mocy obowiązującej nadania obywatelstwa lub wyboru obywatelstwa wynikają z odpowiednich zastrzeżeń w traktatach, podpisanych w Wersalu (art. 278), St. Germain (art. 230) i Trianon (art. 213). Analogiczne zobowiązanie Rosji nie istnieje: było domniemywane w chwili podpisania traktatu, nie ziściło się ani po jego uprawomocnieniu, ani też w czasie, gdy się toczyły i gdy zostały sfinalizowane rokowania polsko-rosyjskie. W takim stanie rzeczy Polska miała zupełnie wolną rękę. *Sublata causa tollitur effectus.*

Domniemanie art. 5 w czasie obrad ryskich zostało obalone nie tylko przez zmiany w układzie politycznym, lecz również ze względu na ten zasadniczy moment prawny, iż Rosja jako państwo narówni z Polską w przedmiocie uregulowania, likwidacji i wyboru obywatelstwa zainteresowane, do stypulacji wer-

salskich i innych akcesu nie zgłosiła. Kwestja tedy interesować mogła Polskę i Rosję — a pozatem nikogo więcej. Art. 12 w kwestji zagadnień, wiążących się z nabyciem obywatelstwa, pozostaje, jak to widzieliśmy, po za sporem, a więc i wszelka ingerencja strony trzeciej w zakresie kwestji przynależności pozbawioną byłaby istotnej podstawy prawnej.

Wynika z wywodów powyższych, że uregulowanie kwestji przynależności państwowej oraz wyboru obywatelstwa było w zupełności uniezależnione od wskazań traktatu z dnia 28 marca 1919 roku. Wszakże wytyczne, ustalone w traktacie ryskim, nie odbiegają ani od zasadniczych warunków opcji w układzie wersalskim, ani od tych łączników prawnych, które tworzą tytuł uznania polskiej przynależności państwowej. Przeciwnie, rozszerzają nawet niektóre przypuszczenia i warunki, w traktacie wersalskim ustalone.

Przedewszystkiem, zaznaczyć należy, iż art. 5 traktatu wersalskiego, o ile idzie o Rosję, stał się bezprzedmiotowy. Układ ryski zastrzega najzupełniejszą wolność opcji i nie przewiduje żadnych przeszkód przy wykonywaniu prawa wyboru, pozwalającego osobom interesowanym nabywać przynależność polską lub jej nie nabywać.

Art. 3 traktatu wersalskiego uzależnia nabycie obywatelstwa polskiego od stałego zamieszkania „w chwili uzyskania przez traktat niniejszy mocy obowiązującej”. P. 1 art. VI traktatu ryskiego wiąże obywatelstwo polskie z posiadaniem b. przynależności rosyjskiej w dniu 1.VIII 1914, osiedleniem w Polsce w znaczeniu publiczno-prawnem i pobytem osoby interesowanej w chwili uprawomocnienia się traktatu pokojowego na terytorjum Rzeczypospolitej. Nie zachodzi żadna sprzeczność pomiędzy postanowieniami

obu traktatów. Nabycie obywatelstwa b. Imperjum rosyjskiego po dniu I.VIII 1914, połączone z publiczno-prawnym osiedleniem w Polsce, nie wyłącza polskiej przynależności państwowej w myśl naszej ustawy: ewentualnej kolizji, która z tego tytułu (zob. zd. 2 p. 1 art. VI) mogła by wyniknąć pomiędzy traktatem ryskim a naszym ustawodawstwem wewnętrznem nie usunie, oczywiście, traktat wersalski: nie posiadałby zresztą w tej mierze, w braku akcesu rosyjskiego, żadnej kompetencji. Natomiast, traktat ryski idzie dalej niż postanowienia wersalskie: prawno-publiczny domicyl mógł być nabyty w Polsce po dniu 10 stycznia 1920 r. (data uprawomocnienia się traktatu wersalskiego), jednak, o ile istniał w dniu 30 kwietnia 1921 r. (data uprawomocnienia się traktatu ryskiego), nie wyłącza międzynarodowo uznanego (w stosunkach polsko-rosyjskich) obywatelstwa polskiego, istniejącego z samego prawa. Osoba, której w myśl traktatu wersalskiego obywatelstwo polskie nie przysługuje, staje się na podstawie stypulacji ryskich przynależną do Rzeczypospolitej. Miejsce pobytu faktycznego, jak to wynika z zestawienia p. 1 art. VI z ust. 1 p. 2 art. VI, zmienia sytuację prawną, o ile dana osoba znajduje się w Rosji lub na Ukrainie (pobyt po za granicami Polski, Rosji i Ukrainy nie wpływa na kwalifikację, jak o tem przekonał się poprzednio). Ale w stosunku do pobytu w Rosji, ze względu na wyłączność ustaw rosyjskich i zwierzchnictwo państwa rosyjskiego, stypulacje wersalskie pozostać muszą bez żadnego wpływu prawnego. Odmienne postawienie kwestji prowadziłoby do starć i kolizji pomiędzy ustawami polskimi i rosyjskimi, a międzynarodowa regulacja na podstawie traktatu wersalskiego, zapewniając jedynie we-

wewnętrzną ocenę prawną według ustaw polskich pozostała by tylko fikcją i to fikcją szkodliwą.

Co się tyczy terminu opcji ust. 2 art. 3 odsyła do traktatów z Niemcami i Austrią, nic o Rosji nie mówiąc, aczkolwiek ust. 1 art. 3 o obywatelach rosyjskich wyraźnie wspomina. Gdy umowa z Rosją, o której art. 5 wzmiankuje, do skutku nie doszła—określenie powyższego terminu jedynie od porozumienia Polski z Rosją mogło być zawisłe.

Ust. 3 art. 3 stanowi obowiązek bezwzględnej emigracji optantów (o ile traktat z Niemcami odmiennie nie stanowi). Jak widzieliśmy, traktat ryski nie zna takiego bezwzględnego obowiązku.

Art. 4 nadaje obywatelstwo polskie tym osobom, które, aczkolwiek same publiczno-prawnego domicylu na terytorjum Polski nie posiadają, lecz które wykazać mogą, iż domicyl ten przysługiwał ich rodzicom. Traktat ryski wspomina wyraźnie nie tylko o domicylu już nabytym, lecz o domicylu, że tak powiem, potencjalnym. Albowiem z domicylem prawnopublicznym zrównane jest *prawo* do niego (p. 1 art. VI, ust. 1 p. 2 art. VI). Dzieciom ślubnym, zrodzonym z ojca prawnie osiedlonego i dzieciom nieślubnym, zrodzonym z matki prawnie osiedlonej, przysługują, w myśl ustaw naszych, prawa obywatelstwa. Ani traktat wersalski, ani traktat ryski nie stanowią w tym przedmiocie żadnego novum. Przed uprawomocnieniem się traktatu ryskiego osoby tej kategorii, stając się ipso jure obywatelami polskimi, nie traciły bynajmniej rosyjskiej przynależności państwowej *): wobec braku odpowied-

*) Zob. Kollenscher, Die polnische Staatsangehörigkeit 1920 str. 40. W stosunku do Niemiec, Austrii i Węgier kolizje tego rodzaju, ze względu na wyraźne przepisy właściwych traktatów pokojowych, nie zachodziły.

niego zobowiązania ze strony Rosji mieliśmy do czynienia z podwójnem obywatelstwem. Traktat ryski anomalję tę usunął; nie mógł jej, oczywiście, usunąć układ wersalski.

Art. 4 ust. 2 przewiduje dla osób tej kategorii opcję powrotną na rzecz poprzedniej przynależności państwowej. Przepis ten nie mógł stanowić żadnych norm obowiązujących w stosunku do osób, znajdujących się w Rosji. W tym zakresie i w braku przewidzianej przez art. 5 umowy—mogło decydować wyłącznie ustawodawstwo rosyjskie. Ust. 1 p. 2 art. VI daje osobom, posiadającym „prawo do domicylu“, a znajdującym się w Rosji, bądź możność oświadczenia się za obywatelstwem polskim, bądź możność „zachowania“ przynależności rosyjskiej. Myśl przewoźna art. 4—aczkolwiek w formie odmiennej—całkowicie została zachowana. Różnica terminów nie posiada znaczenia; przeciwnie, stypulacje ryskie termin traktatu wersalskiego przedłużają: w myśl art. 4 ust. 2 dwuletni termin na oświadczenie o przynależności ekspirowuje w dniu 10 stycznia 1922 roku. W myśl zaś traktatu ryskiego termin ten upływa w dniu 30 kwietnia 1922 roku, względnie w dniu 31 lipca 1922 roku. Prawa osób tej kategorii, znajdujących się poza granicami Polski, Rosji i Ukrainy, zabezpieczone są w zupełności w myśl p. 3 art. VI traktatu ryskiego. Rzecz oczywista, że przepisy art. 4 nie dotyczą osób, posiadających domicyl prawnopubliczny w Polsce.

Przepisy traktatu ryskiego w przedmiocie uprawnień wyboru (p. 4 artykuł VI), nadające żonie i matce, względnie w niektórych wypadkach małoletnim, prawa dalej idące, niż je przewiduje traktat wersalski—mogą uchodzić wyłącznie za tegoż układu rozszerzenie; nie zawierają żadnych postanowień z jego duchem i tendencjami sprzecznych.

Zarzucano wszakże traktatowi ryskiemu, iż zawarte w art. VI określenie pojęcia „domicylu“ w znaczeniu polityczno-prawnym znajduje się jakoby w sprzeczności z łącznikiem prawnym, ustalonym w art. 3 i 4 układu wersalskiego. W tej rozbieżności dopatrywać się chciało uchybienia i obrazy stypulacji z dnia 28 czerwca 1919 roku.

Wykazaliśmy już wyżej, iż w zakresie opcji i praw obywatelstwa Polska nie była prawnie związana w stosunku do kontrahentów traktatu wersalskiego, o ile sprawa dotyczyła wyłącznie likwidacji i uregulowania stosunków polsko-rosyjskich. Nie mniej wszakże i nie bacząc na brak *vinculum juris* w stosunku do głównych Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych—układ polsko-rosyjsko-ukraiński uwzględnił w zupełności te wskazania materialno-prawne, których wykładnikiem było pojęcie „domicylu“ w traktacie wersalskim.

Należy mieć przedewszystkiem na względzie, iż określenia, łączniki i terminy prawne, któremi posługują się traktaty międzynarodowe, polegają bądź na samoistnem ujęciu międzynarodowo-prawnem, bądź na domyślnem i koniecznem zresztą odesłaniu do kategorii prawa wewnątrzno-państwowego. Jeśli w umowie, pomiędzy kilku państwami zawartej, mówi się np. o „ruchomości“, pojęcie prawne ruchomości kształtować się będzie według ustawy tego państwa, w którym dany przedmiot się znajduje (ewentualnie, według *lex patriae* właściciela czy posiadacza) oczywiście, że traktat może zawierać samoistną definicję danego pojęcia prawnego, a wówczas wskazania ustawodawstwa wewnątrzno-państwowego pozostają bez wpływu i znaczenia. Ta ostatnia metoda porozumieniem międzynarodowym nie jest obca: traktat np. ryski w ust. 6, 7 p. 7

art. XV określa, co należy rozumieć przez polskie, rosyjskie, ukraińskie, białoruskie spółki akcyjne i inne; wobec tego określenia wszelkie wewnątrzno-państwowe wskazania nie posiadają znaczenia prawnego w stosunkach obustronnych. Jeśli przeto art. 3 traktatu wersalskiego kieruje się pojęciem prawnym „stałego zamieszkania” i uzależnia skutki prawne nie od zespołu zdarzeń faktycznych, lecz od kategorii tak istotnie prawnej, jaką jest kategoria domicylu—rozumie się, że, w braku własnego w tym przedmiocie ustalenia, odsyłać musi do wskazań wewnątrzno-państwowych. Znany jest znamieny błąd konstrukcyjny zarówno w publicznym jako też w prywatnym prawie międzynarodowym, że pojęcia, ustalone w traktatach, jako punkty kwalifikacyjne, rozważane są pod jakoby absolutnym (nieistniejącym wcale) punktem widzenia oceny międzynarodowej. Pojęcie „odszkodowania”, „użytkowania” w konwencjach haskich powodują cały szereg błędów wykładni z tego względu, iż pojęcia te uważane są za kategorie abstrakcyjne, jakoby od żadnej wewnątrzno-państwowej podstawy prawnej niezawisłe.

Taka „absolutyzacja” wynika z mylnego założenia, które na podstawie jednakowego brzmienia terminu prawnego suponuje identyczną treść pojęcia. Tymczasem norma istotnie międzynarodowa istnieje tylko wówczas, gdy wspólne źródło prawa, z porozumienia stron wynikające, tworzy samoistne i wspólne dla wszystkich kontrahentów pojęcie ponadpaństwowe, niezależne od kwalifikacji wewnętrznych. Tej metody traktat wersalski nie obrał, nie stworzył w rozumieniu art. 3 ponadpaństwowej kwalifikacji „domicylu”, obowiązującej dla kontrahentów niezależnie od ustaleń wewnątrzno-państwowych. Gdy zaś pojęcie stałego zamieszkania nie jest kategorią fak-

tyczną, lecz pojęciem prawnem—konstrukcja art. 3 prowadzić winna do wniosku, iż znaczenie rozstrzygające posiadają te założenia i przypuszczenia ustaw miejscowych (in casu: polskich), które pobyt jednostki przekształcają na domicyl. Zachodzi w tym wypadku sytuacja zupełnie analogiczna do kwalifikacji pojęcia domicylu w międzynarodowym prawie prywatnem. Jedyne wyjściem w braku kwalifikacji międzynarodowej sensu lato (w znaczeniu wskazania ponadkompetencyjnego) jest odesłanie do kwalifikacji wewnętrzno-państwowej*). Teoria niemiecka zasadę tę formułuje w sposób następujący: „Ob für Jemand an einem Orte ein Wohnsitz begründet ist, bestimmt sich nach dem Rechte dieses Ortes“.

Rzeczą jest charakterystyczną, że tekst angielski nie używa w art. 3 terminu „domicyl“ (zamiast tego „habitually resident“); a to z tego względu, iż w prawie angielskiem pojęcie domicylu nie ma nic wspólnego z kategorjami prawnymi, w tym zakresie na kontynencie używanymi. Z angielskim pojęciem domicylu nie idzie koniecznie w parze faktyczne osiedlenie; *factum* i *animus* posiadają zupełnie odmienne znaczenie, jeśli zwrócimy uwagę na wyłączość pojęcia *domicil of origin* w przeciwstawieniu do pojęcia *domicil of choice*. Gwoli uniknięcia nieporozumień tekst angielski nagina swą terminologję do pojęć kontynentalnych, łącząc kategorję faktyczną „*residence*“ (jako „*l'état de pur fait*“) z cechą „stałości“ („*habitually*“). Oczywiście, że to nagięcie pojęć i przystosowanie się do sprawdzianów kontynentalnych jest—w braku samo-

*) Zob. moją pracę: „Projekt ustawy o zbiegu norm prywatnoprawnych, obowiązujących w różnych okręgach sądów apelacyjnych Rzeczypospolitej Polskiej“ 1920 str. 14, 15.

istnej kwalifikacji traktatowej równoznaczne z odesłaniem do wskazań tego prawa, które o istnieniu lub nieistnieniu domicylu decydować jest władne. Tem prawem będzie, rzecz jasna, tylko i wyłącznie prawo polskie.

Moment powyższy uwydatniony został w znanym liście Clemenceau z d. 24 czerwca 1919 r., komentującym traktatem z d. 28 czerwca: „En ce qui concerne les clauses particulières de présent Traité, les clauses 2 et 5 sont destinées à assurer que tous les résidents *indigènes* des territoires actuellement transférés sous la souveraineté polonaise jouiront de tous les privilèges des citoyens“ (Actes concernant le traité entre les cinq principales puissances et la Pologne signé à Versailles le 28 juin 1919 st. 51). Powołanie się na indygenat jest nie tylko uznaniem mocy rozstrzygającej miejscowych ustaw polskich, lecz jednocześnie odesłaniem do wskazań prawno - publicznych, albowiem pojęcie indygenatu z prywatno-prawnym ujęciem domicylu łączyć się nie może. Traktat z Austrią w St. Germain zawarty używa pojęcia „indygenatu“ (pertinenza) w znaczeniu przynależności, swojszczyzny (Heimatrecht), nie współmiernej z domicylem prywatno-prawnym (zob. art. 70 nn).

Pozbawionem było by podstawy twierdzenie, iż użyte w art. 3 i 4 pojęcia domicylu równoznaczne są z faktycznym pobytem danej osoby na terytorjum Polski. Gdyby tak było—traktat użyłby terminu „résidence“, a w tekście angielskim nie mielibyśmy znamienego dodatku „habitually“. W tych wypadkach w których nabycie obywatelstwa łączy się tylko z faktycznym pobytem—traktaty głównych Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych moment ten wyraźnie uwydatniają. Przytoczyć tu możemy charakterystycz-

ne postanowienie art. 7 traktatu, zawartego pomiędzy głównymi Mocarstwami a Rumunją w Paryżu w dniu 9 grudnia 1919 r. Przepis ten brzmi j. n.:

„La Roumanie s'engage à reconnaître comme ressortissants roumains, de plein droit et sans aucune formalité, les juifs habitant („inhabiting“ „che risiedono“) tous les territoires de la Roumanie et ne pouvant se prevaloir d'aucune autre nationalité“.

W tym wypadku moment faktycznego pobytu, jako cechy rozstrzygającej, uwydatniony został zupełnie wyraźnie. Moment ten—wyłącznie faktyczny—nie wymaga oczywiście, odesłania do właściwych wskazań ustaw wewnętrznych.

Gdy traktat z Polską tego rodzaju cechy rozstrzygającej nie zna i gdy pojęcie „domicylu“ rozumiane być może wyłącznie według przepisów, obowiązujących na obszarze Rzeczypospolitej—oczywistą jest rzeczą, iż tylko te wskazania, dopóki w drodze prawnej nie będą uchylone, mogą być uznane za jedyny łącznik przy ustalaniu przynależności państwowej. Ze względu na układ dotychczas obowiązującego prawodawstwa, ściśle odróżniającego domicyl prywatno-prawny od domicylu publiczno-prawnego, łączącego zamieszkanie z koniecznym warunkiem zapisu do ksiąg ludności stałej i t. p. *)—wykładnia traktatu wersalskiego, dostosowaną ściśle do istniejącego stanu rzeczy, połączyć musiała nabycie obywatelstwa z temi wskazaniami.

*) Por. uzasadnienie Ministra Spraw Wewnętrznych do projektu ustawy o obywatelstwie (Sejm Ustawodawczy Druk Nr 997) i sprawozdanie Komisji Konstytucyjnej w sprawie ustawy o obywatelstwie (Druk. Nr. 1153).

Jeśli przeto w traktacie ryskim wskazania powyższe *expresse* zostały uznane, jeśli ze względu na konieczność precyzji prawniczej pojęcie domicylu publiczno-prawnego sprowadzone zostało do cech ściśle określonych — w takim ujęciu widzieć należy jedynie uzgodnienie z przepisami traktatu wersalskiego. Gdyby nawet w rokowaniach ze stroną rosyjsko-ukraińską osiągnąć można było uzależnienie obywatelstwa od cechy domicylu prywatno-prawnego, należało by cechę tę z pewną określoną datą powiązać; datą tą w żadnym wypadku nie mógłby być dzień uprawomocnienia się traktatu wersalskiego (10.I.1920), jako dla stosunków polsko-rosyjskich zupełnie obojętny: należałoby przyjąć bądź datę uprawomocnienia się traktatu ryskiego, bądź chwilę wybuchu wojny światowej, bądź wreszcie pewien okres czasu wstecz od tej daty ostatniej. We wszystkich tych wypadkach zachodziła by sprzeczność z postanowieniami art. 3-go. Z drugiej zaś strony, przyjęcie cech prywatno-prawnych, jakoby traktatem wersalskim zapewnionych, prowadziło by do takich konsekwencji, że obywatel polski uznany na podstawie art. 3, mógłby być w Rosji za obywatela rosyjskiego uważany; przez co nieuniknione kolizje t. zw. podwójnej przynależności byłyby na porządku dziennym. Uznana zaś w traktacie wersalskim opcja na rzecz Rosji byłaby nie tylko bezprzedmiotową, lecz prawnie niemożliwą, albowiem zobowiązanie Rosji w przedmiocie przyjęcia osoby interesowanej do obywatelstwa rosyjskiego nie miałoby żadnej podstawy prawnej.

Rozbieżność, spowodowana przez tę rzadką w praktyce międzynarodowej anomalję (narzucenie Rosji bez jej zgody pewnych praw i obowiązków) mogła być usunięta jedynie przez bezpośrednie porozumienie polsko-rosyjskie. I gdy w porozumieniu tem ustalono

wyłączne cechy przynależności, przez powiązanie jej z domicylem publiczno-prawnym, osiągnięto—w drodze pośredniej—zupełną zgodność z traktatem wersalskim; a ten ostatni nie narzucił Polsce żadnego ani wyrażonego, ani domyślnego zobowiązania co do istoty prawnej zasadniczego łącznika, rozstrzygającego o przynależności państwowej. Cechy prawne łącznika powyższego są i muszą być zależne wyłącznie od wytycznych ustawodawstwa wewnętrznego; te wytyczne i wskazania kształtują się samoistnie i nie zachodzi w stosunku do nich żaden tytuł, uprawniający ingerencję lub kontrolę międzynarodową.



SPIS RZECZY

	Str.
1. Obywatelstwo Państwa Polskiego i jego podstawy prawne	1
2. Ustawa o obywatelstwie a traktat pokojowy z Rosją i Ukrainą	6
3. Wybór obywatelstwa rosyjskiego lub ukraińskiego	11
4. Wybór obywatelstwa polskiego	21
5. Wybór obywatelstwa po za granicami układających się państw	38
6. Wykonanie wyboru obywatelstwa	46
7. Procedura wyboru obywatelstwa	58
8. Skutki wyboru obywatelstwa	73
9. Opcja w traktacie ryskim wobec traktatu pomiędzy Polską a głównymi Mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi z dnia 28 czerwca 1919 roku	84
